PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

Grudzień **12/2006**

GRZEGORZ LESZCZYŃSKI
Książka dla dzieci i młodzieży w XXI wieku

MAŁGORZATA GRODZICKA
Działalność kulturalna, edukacyjna i informacyjna bibliotek publicznych dla dzieci i młodzieży

MICHAŁ ZAJĄC
Wielka Brytania – „Becikowe książki"

LILLA PIETRZYKOWSKA
Rola książki w życiu dziecka

MARIUSZ KIEŁTYKA
Wieczór kolęd i pastorałek

INDEKS 369594 **Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich** ISSN 0032-4752

Biblioteka Analiz **Polecamy nasze najnowsze publikacje:**

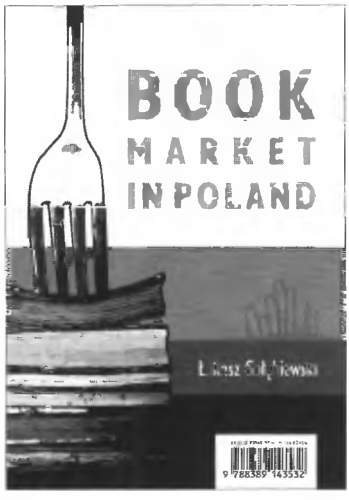

Łukasz Gołębiewski
Book Market in Poland
s. 236, 60 zł, ISBN 83-89143-53-4

Angielski przekład najbardziej znanej publikacji poświęconej polskiemu rynkowi książki, która ukazuje się od 1998 roku w formie aktualizowanego rocznika. Dane o wydawnictwach, hurtowniach, księgarniach detalicznych, sprzedaży wysyłkowej, eksporcie i imporcie, liczne tabele prezentujące dane statystyczne, adresy najważniejszych polskich firm i instytucji zajmujących się książką.

Kuba Frołow
Jak wypromowano bestseller
s. 98, 17 zł, ISBN 83-89143-56-9

Książka zawiera teksty publikowane na łamach dwutygodnika „Biblioteka Analiz" w 2005 i 2006 roku. Wszystkie ukazały się w dziale „Jak wypromowano bestseller". W miarę regularnie staraliśmy się przedstawiać Czytelnikom rozmaite sposoby promowania książek. Dziś można powiedzieć, że ilu wydawców – tyle sposobów. Choć istnieją niezmienne od lat zasady marketingu, opisane przykłady pokazują, że wydawnicze hity powstają częstokroć z pominięciem tych reguł.

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116, 00-048 Warszawa,
tel. 0 22 827 93 50, fax 0 22 828 36 31, www.rynek-ksiazki.pl, marketing@rynek-ksiazki.pl

Poradnik **BIBLIOTEKARZA nr 12 (681), 2006**

Ukazuje się od roku 1949

W NUMERZE:

Jadwiga Chruścińska	2	Od redaktora
PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE		
Grzegorz Leszczyński	3	Książka dla dzieci i młodzieży w XXI wieku. Cz. 1
Małgorzata Grodzicka	8	Działalność kulturalna, edukacyjna i informacyjna bibliotek publicznych dla dzieci i młodzieży
Robert Beller	13	Public relations biblioteki
Wieczorne dywagacje (11)		
Marcin Drzewiecki	15	„Zapomniał wół jak cielęciem był"
PRAWO W BIBLIOTECE		
Krystyna Kuźmińska	16	Nowe regulacje prawne. Porady prawne
RELACJE		
Justyna Stoltmann-Prędka	19	Biblioteki wobec potrzeb starzejącego się społeczeństwa
Świat bibliotek		
Elżbieta Stefańczyk	22	Biblioteki: dynamiczne lokomotywy wiedzy i społeczeństwa informacyjnego
KSIĄŻKA		
Moje lektury		
Renata Piotrowska	24	Edukacja czytelnicza i medialna w szkole ponadgimnazjalnej
Świat książki dziecięcej		
Lidia Błaszczyk	26	Więcej o Lucy Maud Montgomery
Michał Zając	28	Literatura dla dzieci i młodzieży niejedno ma imię...
BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO		
Michał Zając	29	Wielka Brytania – „Becikowe książki"
Agnieszka Konopka	30	Jak znaleźć nowych czytelników wśród najmłodszych?
Małgorzata Merczyńska	31	W Swarzędzu – jest pięknie, będzie ciekawie!
Urszula Jaksik	32	„Harry Potter kontra lew w szafie". Debata literacka w MBP w Bytomiu
Jadwiga Chruścińska	33	Edward Chwalewik – człowiek książki
Z WARSZTATU METODYKA		
Lilla Pietrzykowska	35	Rola książki w życiu dziecka (spotkanie nauczyciela bibliotekarza z rodzicami oddziałów przedszkolnych)
Mariusz Kiełtyka	38	Wieczór kolęd i pastorałek. Montaż słowno-muzyczny
Teresa Śmiech	40	Książka moim przyjacielem. Zajęcia biblioteczne
Wi@domości	42	

Spisy treści „Poradnika Bibliotekarza" dostępne w Internecie pod adresem **http://ebib.oss.wroc.pl/czasopisma/czas2.html „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy".**
Informujemy również naszych Czytelników, że mogą korzystać z adresu poczty e-mail: **poradnikbibliotekarza@wp.pl; wyd.sbp-portal@wp.pl; sprzedaz_sbp@wp.pl**

Od Redaktora

Każdemu szanującemu się czasopismu zależy na bliskim kontakcie z czytelnikami. Czasopismo zawodowe powinno być rodzajem platformy, wymiany myśli, poglądów, sugestii i różnych koncepcji. Tymczasem bardzo trudno poprzez zamieszczanie na jego łamach często ważnych i zarazem kontrowersyjnych treści wzbudzić rezonans wśród odbiorców. Na ogół redakcja spotyka się z milczeniem, co może oznaczać albo aprobatę lub negację, a najczęściej obojętność. Taki los spotkał np. artykuł dotyczący koncepcji zorganizowania domu seniora dla bibliotekarza. Nikt z bibliotekarzy nie podjął tego wątku, a szkoda. Większym zainteresowaniem czytelników cieszył się cykl artykułów polemicznych pt. „Jaka bibliotekarka" zainspirowany kontrowersyjnym tekstem dr Anety Firlej-Buzon. Ale to był ewenement. W numerach 10 i 11 „PB" redakcja zamieściła artykuły pod wspólnym tytułem „Awans zawodowy bibliotekarza – realia i perspektywy", które stanowią próbę uporządkowania tego niezmiernie ważnego dla przyszłości zawodu bibliotekarskiego problemu. Podawane są różne konkretne propozycje, często kontrowersyjne, które w przyszłości mogą decydować o przebiegu pracy zawodowej i awansie każdego bibliotekarza. Gdyby nie próby redakcji „Poradnika" zmierzające do kontynuowania tego cyklu poprzez zwracanie się do konkretnych osób i zamawianie opracowań, ten interesujący zamysł redakcyjny mógłby umrzeć śmiercią naturalną. Zachęcam zatem Państwa do ponownego sięgnięcia do teksów A. Paszki (nr 10) oraz J. Chruścińskiej i M. Majewskiej (nr 11) w celu dokładnego prześledzenia sformułowanych tam propozycji. Redakcja „PB" w kolejnych numerach zamieści następne teksty dotyczące tego problemu. System zawodowy bibliotekarzy, podobnie jak awans zawodowy nauczyciela, zakłada ideę permanentnego doskonalenia, aktualizowania wiedzy w celu uzyskania kolejnych stopni awansu zawodowego. Ta obojętność bibliotekarzy w stosunku do w/w propozycji może mieć różne przyczyny wynikające z przepracowania, zabiegania, intensywności życia, ale powinna też niepokoić. Redakcji „Poradnika" zależy na Państwa wypowiedziach czy uwagach; nie muszą mieć one charakteru artykułu, długiego opracowania, lecz krótkiej notki. To Państwo powinniście decydować o swoim losie, o przebiegu kariery zawodowej. Takim przedsięwzięciom nie należy przyglądać się z boku, tylko włączyć się w akcję ich kreowania.

W naszym zawodzie niczego nie osiągniemy w pojedynkę, a nie widać, lub słabo widać tendencję do jednoczenia się, do asertywnej walki o swoje miejsce, rangę, poczucie misji. O tym fakcie decyduje z pewnością kilkadziesiąt minionych lat, w czasie których wpajano nam, że jest to spokojny, cichy, potulny zawód wśród regałów wypełnionych książkami, i że wszystko zależy „od góry", która nas nie ceni i nie dostrzega. Jesteśmy zawodem podzielonym resortowo, co również nie sprzyja pełnej integracji. Ale mamy stowarzyszenia zawodowe, które stanowią nasze fora, są wykładnią naszych pomysłów i dążeń. Niestety daleko nam do prężnych organizacji typu amerykańskiego stowarzyszenia bibliotekarzy (ALA), czy brytyjskiego związku bibliotekarzy.

Mamy jednak wzorce, do których możemy dążyć. Ale bez przemeblowania swojego obojętnego nastawiania do tego, co dzieje się w polskim bibliotekarstwie, zwiększenia mobilności, aktywności i kreatywności niczego nie osiągniemy. Zacznijmy zatem od „uzbrojenia się" w podstawy wiedzy komunikacyjnej (asertywność, umiejętność komunikowania) i doskonalenia zawodowego poprzez m.in. czytanie czasopism zawodowych (które dają aktualną wiedzę o tym, co się dzieje w bibliotekarstwie na świecie i w Polsce) i licznych wydawnictw adresowanych do bibliotekarzy, a z pewnością nasze kompetencje, aspiracje zostaną rozbudzone, co w konsekwencji zadecyduje o naszej aktywności zawodowej. Sytuacja dotycząca czytelnictwa literatury fachowej również jest daleka od ideału. Systematycznie spada zakup czasopism zawodowych i wydawnictw, a ich systematyczna lektura jest gwarancją aktualizacji wiedzy, permanentnego doskonalenia zawodowego, które w konsekwencji decydują lub będą decydować o naszym awansie zawodowym. Zatem ponownie apelujemy o włączenie się do środowiskowej dyskusji nad systemem awansu zawodowego i pragmatyką tego zawodu. Swoje opinie możecie Państwo przesyłać także pocztą elektroniczną; każda z nich będzie z pewnością wydrukowana.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę dużo spokoju, radości, ciepła rodzinnego i pomyślności na Nowy Rok.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

Książka dla dzieci i młodzieży w XXI wieku

Część pierwsza*

GRZEGORZ LESZCZYŃSKI

Tekst niniejszy jest próbą odpowiedzi na pytanie o to, jak wygląda książka dziecięca z perspektywy edytorskiej, plastycznej i literackiej w chwili, gdy rozpoczęło się nowe stulecie. Jest więc próbą podjęcia dociekań nad stanem, w jakim obecnie się znajduje, nad jej kondycją, szansami rozwoju. Przed ponad stu laty wiek XX ogłoszono mianem „stulecia dziecka"; nikt nie ogłosił wieku XXI mianem „stulecia książki", bo też nikt chyba nie ma wątpliwości, że książka nie będzie sytuowała się w centrum społecznych zainteresowań, że podobnie jak dziś, nie jej będą poświęcone batalie o miejsca w parlamentach, nie znajdzie się wśród najważniejszych haseł kampanii prezydenckich.

Nasze pokolenie – pisarzy, grafików, wydawców, bibliotekarzy, nauczycieli, krytyków literackich – w różny sposób, stosownie do indywidualnych i środowiskowych możliwości, kształtowało książkę dziecięcą, oddziaływało na jej rynek, szatę graficzną, jej literackość, kształtowało gust odbiorców, w konsekwencji wpływało na decyzje tych, którzy książki czytali, a poprzez decyzje zakupu stymulowali zarówno wydawców, jak i wszystkich twórców książki.

W jakim stanie znajduje się polska książka dla młodego wieku pięć lat po magicznym roku 2000?

Odpowiedź na to pytanie wymaga podjęcia dociekań nad stanem obecnym i drogami, jakie do niego prowadziły.

Imperium wydawców

W ciągu ostatnich piętnastu lat przełomu XX i XXI w. rynek książki dziecięcej przeżywał prawdziwe wstrząsy. W pierwszej fazie tego okresu wiele zasłużonych oficyn, dysponujących prawami do wydawania klasyki polskiej i obcej oraz umowami wiążącymi współczesnych autorów, zgubiło busolę i nie potrafiło znaleźć własnego profilu, choć profil ten określała wypracowana przez lata tradycja. Przykłady tego zagubienia można by mnożyć: ogłaszanie fragmentów utworów zamiast całości, wydawanie w jednej oficynie lektur szkolnych i jednocześnie ich streszczeń, a nawet podawanie streszczeń zamiast utworów oryginalnych itd. Spektakularnym przykładem tych zawirowań była „Nasza Księgarnia", która jeszcze w 1999 r. zaoferowała czytelnikom książkę o Monice Lewinsky i jej romansie z prezydentem USA, przy czym edycja była zaopatrzona w logo firmy, kojarzącej się od wielu dziesiątków lat z dobrą książką dla młodego czytelnika. Przyczyny tego stanu wiążą się z preferencjami rynku początku lat dziewięćdziesiątych, który chłonął ogromne ilości importowanych książek popularnonaukowych, utrzymanych na relatywnie wysokim poziomie edytorskim. Z drugiej strony bardzo silną pozycję zapewnił sobie „Egmont", wydawca serii spod znaku Disneya. Jest w Polsce generacja czytelników, dziś nastoletnich, których inicjacja literacka przebiegała w tak określonej przestrzeni książek: od wydawnictw popularnonaukowych do Disneylandu.

Tendencje edytorskie lat dziewięćdziesiątych XX w., choć negatywnie oceniane przez krytykę, miały znaczący wpływ na rozwój książki. Edycje popularnonaukowe wyznaczyły nieprzekraczalne standardy edytorskie: zniknęły bezpowrotnie książki wydawane na szarym papierze, źle zszyte, niestarannie sklejone, rozsypujące się w trakcie lektury. Wprowadzono nowoczesne techniki druku, pozwalające na stosowanie zróżnicowanych rozwiązań graficznych. „Egmont" promował polską książkę literacką; był to margines produkcji, ale ważny i znaczący: w dalszych latach każde liczące się wydawnictwo będzie zmuszone iść tą właśnie drogą i – niezależnie od profilu – wprowadzać do oferty polską książkę literacką. Nie wolno też zapominać, że produkcje Disney-

* Cz. 2 artykułu w „PB" 2007 nr 1.

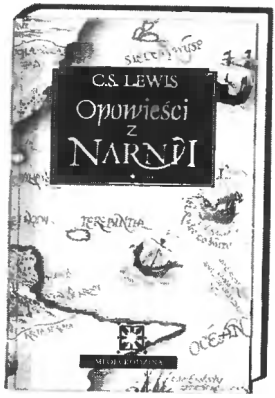

owskie, które spotkały się z gwałtowną i długotrwałą krytyką środowisk opiniotwórczych za blokowanie rozwoju polskiej grafiki i ilustracji, wpływały inspirująco na rozwój czytelnictwa, być może zresztą również samej literatury, jak miało to miejsce w 30. latach (filmy Disneya legły u podstaw narodzin komiksu, w jakimś więc sensie również im zawdzięczamy cykl Makuszyńskiego i Walentynowicza o Koziołku Matołku).

Czy okres II Rzeczpospolitej był bardziej niż lata 90. XX w. ustabilizowany, jeśli chodzi o działalność oficyn związanych z książką dziecięcą? Wydaje się, że tak. Złożyło się na to wiele czynników, przede wszystkim żywa obecność elit opiniotwórczych, obdarzonych dużym zaufaniem społecznym (wystarczy przykładowo wymienić Skamandra i jego „Wiadomości Literackie"; lata 90. nie miały żadnych znaczących pism literackich). Elity w oczywisty sposób przyczyniają się do utrzymywania przez wydawców wypracowanego modelu. Następna sprawa wiąże się z działalnością bibliotek i pracą bibliotekarzy: funkcjonujące w latach 20. i 30. XX w. na poziomie ministerialnym komisje oceniające i recenzenci opiniujący na zlecenie rządu książki dla dzieci wydawali opinie o pozycjach dostępnych na rynku; wybory bibliotekarzy i zasoby biblioteczne były więc w dużym stopniu inspirowane, co sprzyjało gromadzeniu, zatem i nabywaniu książek wartościowych. W tej sytuacji z perspektywy wydawcy edycja ambitnej dziecięcej czy młodzieżowej książki nie była więc obarczona dużym ryzykiem (zawsze bowiem pozostawała nadzieja na zalecenie książki do bibliotek). Powszechny obowiązek szkolny i wiążące się z nim zainteresowanie kształceniem literackim dziecka przyjmowane były jako wyzwanie czasu, a nie oczywistość wymuszona przez dzieje. Stąd i książkę traktowano jako dobrodziejstwo, a nie jako chleb powszedni.

Nie wolno zapominać i o innych uwarunkowaniach rynku wydawnictw dziecięco-młodzieżowych w Polsce międzywojennej, przede wszystkim o tradycji wydawniczej. Na sukces niektórych firm funkcjonujących w latach międzywojennych pracowały pokolenia, a to zobowiązywało. Po 1918 r. funkcjonowały firmy działające już wcześniej, m.in. Gebethner i Wolff, Arct, Hoesick, Mortkowicz. Wysoki poziom książki wiązał się także z zainteresowaniem ich stroną graficzną, stąd współpraca wydawnictw z takimi artystami jak Skoczylas czy Stryjeńska. W efekcie można było mieć w tamtych latach zaufanie do dobrego, uznanego i sprawdzonego wydawcy – Gebethnera i Wolffa (tu wyszedł *Koziołek Matołek*), Michała Arcta (*O krasnoludkach...* Konopnickiej), Jakuba Mortkowicza (*Klechdy sezamowe* i *Przygody Sindbada*). Oczywiście, zdarzały się decyzje chybione. Mortkowicz na przykład w 1913 r. odmówił wydania literackiej perły: *Klechd polskich* Leśmiana; rękopis zaginął, cudem odnalazł się kilkadziesiąt lat później, już po śmierci poety.

Zmieniły się czasy, obyczaje i realia. Po II wojnie światowej zamknięto prywatne oficyny, które zdołały chwalebnie przetrwać nawet lata okupacji (Arct, Gebethner i Wolff), ich miejsce zajął system scentralizowany. Książka dziecięca znalazła się w znacznej mierze w monopolu „Naszej Księgarni", niewielka część oferty książkowej wychodziła pod znakiem „Czytelnika", „Horyzontów", „Ruchu", „Iskier", „Pax-u", LSW, a w latach 70. XX w. – „KAW-u" i MAW-u. Książka dla młodych czytelników, towar reglamentowany i bardzo pożądany znalazła się w sytuacji szczególnej, jej niejednokrotnie bardzo wysoki poziom ilustracyjny (legendarna już polska szkoła ilustracji, ze Stannym, Butenką, Boratyńskim, Strumiłą i Wilkoniem na czele) i literacki (wymieńmy choćby serię powieści fantastycznych lat sześćdziesiątych – *Cyryl, gdzie jesteś?* i *Podmuch malowanego wiatru* Woroszylskiego, *Wio, Leokadio* Kulmowej, *W Nieparyżu i gdzie indziej* Kamieńskiej) wymagał niezwykłego wysiłku doświadczonych i oddanych „sprawie" redaktorów (m.in. Hanna Lebecka, Stefania Wortman, w dziale czasopism Stanisław Aleksandrzak), prowadzenia bojów z cenzurą.

Po 1989 r. sytuacja książki dziecięcej zmieniła się diametralnie. Sprywatyzowano „Naszą Księgarnię", pojawiło się wiele nowych oficyn, m.in. we Wrocławiu „Siedmioróg", w Łodzi „Literatura", w Poznaniu „Podsiedlik-Raniowski i S-ka", w Warszawie „Prószyński i S-ka", „Wilga", międzynarodowe: „Egmont

Polska", „Świat Książki", „Media Rodzina". W książkowych ofertach zawirowało. Rynek książki dziecięcej zmienił się pod względem edytorskim nie do poznania.

Pojawiły się też niebezpieczeństwa: sztampowa ilustracja, kicz, dążenie do epatowania czytelnika łatwymi, obliczonymi na niewybredny gust produktami książkowymi, zawierającymi przeróbki i parafrazy oryginalnych, klasycznych utworów dla młodego wieku. Po paru latach społeczne fascynacje tego typu książkami opadły, choć nie wygasły. Rozwinęła się literatura polska, której oczekiwali czytelnicy. Dowiódł tego fenomen Doroty Terakowskiej, publikującej swoje powieści w Wydawnictwie Literackim. Potrzebą chwili stało się znalezienie dobrych debiutantów; „Iskry" wypromowały Beatę Ostrowicką, wydawnictwo „Literatura" – Grzegorza Kasdepke. W promocję polskiej książki literackiej zaangażowały się duże oficyny dysponujące znacznym kapitałem. Przykładem „Media Rodzina", wydawca *Harry'ego Pottera* i *Kroniki Narnii*: oficyna zorganizowała ogólnopolski konkurs literacki, a zwycięska książka – *Zosia Pleciona* Zdzisława Domolewskiego – zbierała liczne nagrody (m.in. Polskiej Sekcji IBBY i Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek); w stałej ofercie znalazły się również inne książki polskich autorów, np. Wojciecha Widłaka. Bardzo mocną pod względem merytorycznym propozycję przedstawiło wydawnictwo „Jacek Santorski". Tu drukowano Josteina Gaardera, tu powstała „Biblioteka Świata Zofii", pojawiły się też książki polskich autorów (*Jedna chwilka uczuć kilka* Marcina Brykczyńskiego i Lidii Głażewskiej Dańko). Przemiany rynku wymogły na „Naszej Księgarni" wyraźne określenie własnego profilu; dla oficyny okazało się to po prostu zbawienne: wydawca określił profil swoich książek (bardziej ku zabawie niż ku refleksji, bardziej dla młodszych niż starszych) i znalazł czytelników. To tu wydaje się *Mikołajka* i cykl książek utrzymanych w zbliżonym charakterze, podobnych w nastroju, tematyce i formie edytorskiej. Są również polscy autorzy: Bardijewska, Grętkiewicz. W kolejnych latach powstawały nowe oficyny, niekiedy małe („Skrzat", „Wytwórnia", „For9", „Akademia Rozwoju Wyobraźni Buka"). Wydawnictwo, które chce mieć dobrą pozycję na rynku, nie może się już obejść bez dobrej polskiej książki. To jest efekt wielkich transformacji, jakie dokonały się na przestrzeni lat. I to jest dziedzictwo kultury polskiej wniesione w nowe stulecie.

Książką dla młodych czytelników zainteresowały się wydawnictwa, które zasadniczo nie miały jej w swoim profilu. Włączył książkę dziecięcą do swojej oferty krakowski „Znak", i to włączył zdecydowanie: ogłaszane tu książki (*Koszmarny Karolek* Francesci Simon, powieści Philippe'a Pullmanna, *Oskar i Pani Róża, Ibrahim i kwiaty Koranu*, *Dziecko Noego* Erica-Emmanuela Schmitta) to tytuły intrygujące, „mocne" literacko, kontrowersyjne w tym sensie, że tworzone niekiedy w opozycji do klasycznych norm książki dziecięcej. Wydawnictwo Literackie drukuje Terakowską. Przykłady można mnożyć.

Wydawanie książek w oficynach niezwiązanych z literaturą dziecięcą bywa ryzykowne, choć pożytki społeczne tego typu działań są nieocenione: działalność taka nobilituje literaturę dziecięcą i młodzieżową, która staje się częścią ogólnej propozycji lekturowej, wpisuje się w panoramę kultury polskiej; podobnie nobilitują tę literaturę nagrody, w których obok pisarzy tworzących dla dorosłych biorą udział autorzy książek dla młodych czytelników (tak jest m.in. w konkursie Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek). Skąd więc ryzyko? Z braku stosownych przepływów informacji. Przykładem *Czekoladowa wojna* Cormiera, światowe arcydzieło, które można było kupić na straganach taniej książki i na stoiskach z wyprzedażą w supermarketach. Ten sam los spotkał powieść Torill Thorstad Hauger *Iselin i wilkołak*. Wyjściem z sytuacji jest wprowadzenie szerszej, niejednostkowej oferty wydawniczej, wówczas oficyna jest przez czytelników łatwiej rozpoznawana. Tak uczyniła „Bellona", podobnie wydawnictwa „Jacek Santorski" oraz „MAG". Tą drogą poszedł też „Philip Wilson".

Ważnym wydarzeniem ostatnich lat było pojawienie się na rynku „Ezopa" i „Muchomora", dwóch niewielkich firm o wysokich ambicjach, każda ich propozycja to swoista perła literacka i graficzna (współpraca czołówki

polskich grafików). Są to oficyny stworzone przez grupki idealistów, którzy postawili na dobrą książkę: literacko dojrzałą, mądrą, piękną plastycznie. Posypały się więc nagrody dla „Ezopa" i dla „Muchomora". A jest co nagradzać. „Muchomor" różnicuje format, wprowadza książki rozkładane, zawierające elementy ruchome, rozszerza przestrzeń edukacyjną, ćwiczy spostrzegawczość; w efekcie kontakt z książką niesie radość, uśmiech i zabawę, które są żywiołami dzieciństwa. Rzeczy klasyczne – np. znane wiersze Tuwima, słynne piosenki ludowe (*Ptaszek z Łobzowa*, *Czarny Baran*) – nabierają blasku dzięki najlepszym współczesnym polskim grafikom (Kołyszko, Łoskot-Cichocka, Pawlak, Żelewska). Są tu prawdziwe literackie perły: *Kto z was chciałby rozweselić pechowego nosorożca* Leszka Kołakowskiego, opowieści Gianniego Rodariego, interesujące adaptacje Zofii Staneckiej. Agencja Autorska „Ezop" stawia na książki bardziej poetyckie w nastroju i ilustracji, skłaniające do refleksji (*Kruk*... Joanny Haręży, *Upadki* Anne Prevoost), książki które poszerzają sferę wrażliwości dziecka i jego przeżyć (Onichimowska, Bardijewska, Wojtyszko, Bąkiewicz). I znowu: plejada znakomitych polskich grafików (Butenko, Ekier, Kilian, Lipka-Sztarbałło).

Ukształtowała się w ostatnich latach oferta książki alternatywnej. Taką formą są przede wszystkim tzw. książki mówione. Dostępne są nagrania bardzo wielu utworów dla dzieci i młodzieży, niekiedy w świetnych realizacjach aktorskich, z interesującym komentarzem, wzbogacone o elementy towarzyszące, aktywizujące odbiorcę: obrazki do wykonania lub wykończenia za pomocą odpowiednich programów komputerowych, gry fabularne osnute na motywach opowieści itd. (np. seria *Bajki grajki*). Książki mówione, przed laty zarezerwowane do użytku osób niewidomych lub słabo widzących, dostępne są w ofercie księgarskiej i bibliotecznej. Upowszechniły się książki elektroniczne, powszechny jest dostęp do bibliotek internetowych, których zasoby są już znaczącą ofertą czytelniczą (dotyczy to w szczególności Polskiej Biblioteki Internetowej), pojawiają się książki multimedialne, łączące różne formy przekazu, wymagające od odbiorcy specjalnych umiejętności operacyjnych i zagospodarowujące jego potrzebę aktywności.

Symbolicznym przejściem w nowe stulecie był rok 2000. Historyk książki czy krytyk literacki nie znajdzie tu jednak żadnych przełomowych wydarzeń w kulturze. Nie nastąpiła wówczas żadna rewolucja kulturalna, nie wprowadzono oryginalnych rozwiązań w dziedzinie promocji czy systemu subwencjonowania tytułów. Nie ulega jednak wątpliwości, że rozpoczęła się krystalizacja nowych zjawisk, które narastały stopniowo i stopniowo nadawały ton nadchodzącym latom. Pierwsze wolnorynkowe dziesięciolecie było już zdecydowanie zamknięte, rozpoczął się okres uspokojenia i pewnej stabilizacji.

W tym jednak sensie możemy mówić o przełomowości roku 2000, kilka doniosłych zdarzeń, które miały miejsce w tych okolicach czasowych wpłynęło na zmianę społecznych oczekiwań wobec książki dla młodego czytelnika. Palma pierwszeństwa należy się akcji „Cała Polska czyta dzieciom", organizowanej przez Fundację Zdrowia Emocjonalnego ABC XXI. Akcja rozbudziła dwojaką świadomość: po pierwsze, znaczenia lektury dla psychicznej konstrukcji i duchowego rozwoju młodego człowieka; po drugie, konieczności podejmowania długotrwałych działań animacyjnych (książka nie zaistnieje sama w dziecięcym świecie, wymaga pieczołowitej troski, pielęgnacji, przemyślanych działań animacyjnych). Kampania, zainaugurowana w 2001 r., wpłynęła na pracę bibliotek, przedszkoli i szkół, nie mogła też pozostać bez wpływu na działalność wydawniczą. Efektów akcji nie można zmierzyć statystycznie np. liczbą sprzedanych książek, bo powody czytelniczych decyzji są różnorakie; nie ulega jednak wątpliwości, że czytanie książek przez dzieci stało się sprawą społeczną, problemem, o którym się mówiło, słyszało, wokół którego podejmowano liczne działania zarówno o zasięgu lokalnym, ograniczonym do rodzinnych domów, placówek bibliotecznych i oświatowych, jak i szerszym, wykraczającym poza wąskie środowiska.

W 2002 r. zainicjowano powołanie Kanonu Książek dla Dzieci. Miał on być – w założeniach Polskiej Izby Książki, organizatora

przedsięwzięcia – paralelny wobec Kanonu na Koniec Wieku, obejmującego 40 tytułów, które zaważyły na literaturze światowej minionego stulecia (m.in. Bułhakow, Camus, Cortazar, Gombrowicz, Huxley, Mann, Gombrowicz, Herbert; wśród arcydzieł znalazł się *Kubuś Puchatek* Milne'a). „Bliźniaczy" kanon dziecięcy nawiązywał więc do najwyższego wzorca literackiego, postawił książkę dla młodych pokoleń na równi z arcydziełami literatury światowej. Lista kanonowa objęła nie tylko tytuły, również edycje: rozważano szczegółowo przekład, wybierano szatę graficzną lub – jeśli niegdysiejsza nie miała zadowalającego poziomu – zamawiano nową u plastyków najwyższej próby. Kanon miał ustanowić wzorcowe standardy książki dziecięcej. Przedsięwzięcie spotkało się z żywym zainteresowaniem medialnym, wywołało społeczną dyskusję nad sprawami książki dziecięcej, tysiące osób wzięło udział w plebiscycie zarówno internetowym, jak i prowadzonym przez „Gazetę Wyborczą", najpoczytniejszy wówczas dziennik.

W tym samym 2002 r. Prezydent RP ustanowił Nagrodę za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży „Sztuka Młodym"; wśród zgłoszonych do nagrody znaleźli się pisarze, graficy i bibliotekarze dziecięcy. Nie przeceniając zasięgu społecznego samej nagrody trzeba podkreślić, że nobilitowała ona środowiska związane z szeroko rozumianą sztuką kierowaną do dziecka. Kolejnym dowodem wzrastającej rangi książki dziecięcej było wprowadzenie jej w 2004 r. do konkursu literackiego Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek (wcześniej książka dziecięca i młodzieżowa była oceniana jedynie w konkursie edytorskim, nie zaś literackim).

Wszystkie te przedsięwzięcia i akcje były z jednej strony inspiracją, z drugiej – zwieńczeniem przemian. Utrwaliło się przekonanie, że dobry wydawca jest partnerem czytelnika. Zmieniły się zasadniczo relacje między wydawcą i autorem książki, pisarzem, grafikiem, typografem. Zniknęły nagminne wcześniej narzekania twórców na oficyny wydawnicze, ich nierzetelność i nielojalność. Wydawca jest w dużej mierze partnerem autorów, którzy powierzają mu własne dzieła literackie i plastyczne.

Zmieniły się formy promocji książki. Różne są tu doświadczenia. „Znak" odnajduje czytelnika poprzez dobór takiej oferty, która ma bardzo wyrazisty charakter; mottem niektórych działań oficyny mogłyby być słowa Roalda Dahla: „Książka, która podoba się dorosłym, nie jest dobrą książką dla dziecka". Wydawnictwo MAG dąży do zainteresowania mediów problemem, wokół którego koncentruje się książka (*Koralina*, *Wilki w ścianach*); dociera też do czytelników poprzez imprezy promocyjne w księgarniach sieci Empik (tak było przy promocji książki *Kto jest górą? Lew czy mysz?* Toni Morrison); „Siedmioróg" (wydawca Marty Fox) organizuje niewielkie konferencje autorskie o charakterze dyskusyjnym, dobrze „obsadzone" przez medialne postacie. „Literatura" przygotowuje spotkania swoich autorów z dziećmi w całej Polsce; przed pojawieniem się pisarza „przyjeżdżają" książki, dziecko ma więc możliwość kupienia książki, zapoznania się z nią i pozyskania autografu. „Philip Wilson" zabiega o wprowadzenie książki do zestawu tytułów czytanych w radiu (*Grimpow* Rafaela Abalosa).

Rynek książki dziecięcej jest dziś barwny i nowoczesny. Jest rynkiem w pełni tego słowa znaczeniu narodowym, bo po pierwsze jest tu żywo obecna polska książka, po drugie, charakter nadają mu polscy ilustratorzy, przedstawiciele starszego pokolenia (Bohdan Butenko, Maria Ekier, Adam Kilian, Janusz Stanny, Anna Stylo-Ginter, Józef Wilkoń) i nowe nazwiska (Małgorzata Bieńkowska, Grażka Lange, Krystyna Lipka-Sztarbałło, Paweł Pawlak, Agnieszka Żelewska). Kryzys książki, jaki ujawnił się w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku, został definitywnie zażegnany. Książka kwitnie, a wydawnictwa konkurują między sobą na rzeczy dojrzałe i piękne.

dr hab. Grzegorz Leszczyński
Uniwersytet Warszawski

WARTO PRZECZYTAĆ!

- **Książka dziecięca 1990-2005. Konteksty kultury popularnej i literatury wysokiej.** Pod red. G. Leszczyńskiego, D. Świerczyńskiej-Jelonek, M. Zająca. Warszawa: SBP, 2006.
- J. Papuzińska: **Dziecięce spotkania z literaturą.** Warszawa: CEBID, 2007 [w druku].

Działalność kulturalna, edukacyjna i informacyjna bibliotek publicznych dla dzieci i młodzieży*

MAŁGORZATA GRODZICKA

Omówienie działalności bibliotek dziecięcych województwa świętokrzyskiego warto zacząć od zaznajomienia z podstawowymi danymi dotyczącymi nie tylko bibliotek publicznych, ale i całego regionu. Na początek trochę liczb.

Województwo świętokrzyskie jest jednym z mniejszych województw w Polsce. Obejmuje obszar liczący ponad 11 tys. km², zamieszkuje go 1 mln 288 tys. osób, 55% ludności mieszka na wsi.

Młodzież do lat 15 stanowi 18%. W tej grupie najwięcej jest dzieci w wieku 7-12 lat – 40%. Najmniej do 2 lat – tylko 14%. W całej populacji województwa dzieci najmłodsze stanowią 2,6%.

W województwie świętokrzyskim znajduje się 735 przedszkoli, z których korzysta 17 tys. dzieci. W 697 szkołach podstawowych i 237 gimnazjach uczy się ponad 150 tys. uczniów.

W 2005 r. ponad 26% młodych mieszkańców województwa korzystało z bibliotek publicznych. Sieć bibliotek tworzą 299 placówki, 69 funkcjonuje w miastach, 233 w gminach wiejskich, 32 to biblioteki dla dzieci i młodzieży. Większość bibliotek dziecięcych znajduje się w miastach: po 2 placówki w Ostrowcu, Skarżysku, Starachowicach, 1 – w Sandomierzu i 6 w Kielcach. Tylko w połowie bibliotek miejsko-gminnych wyodrębnione są biblioteki dla dzieci. Najgorsza sytuacja jest w środowisku wiejskim. Trzy gminne biblioteki publiczne prowadzą oddziały dla dzieci. W pozostałych 69 placówkach część dziecięcą stanowi kilka regałów z wydzieloną literaturą dla najmłodszych. Jedynie w większych lokalowo placówkach do obsługi dzieci przeznaczony jest odrębny pokój. Region świętokrzyski zalicza się do grupy małych województw z najmniejszą liczbą bibliotek dla dzieci: od 27 do 39.

W bibliotekach województwa świętokrzyskiego zgromadzonych jest ogółem ponad 4 mln 380 tys. tomów, z tego prawie 347 tys. tj. 8% w bibliotekach dla dzieci. Wskaźnik zakupu nowości przez lata plasował województwo poniżej średniej krajowej. Sytuacja poprawiła się dzięki dotacjom Ministerstwa Kultury. W 2005 r. osiągnęliśmy wskaźnik zakupu 8,2 na 100 mieszkańców. Po raz pierwszy od wielu lat w każdej gminie zakupiono książki dla czytelników do lat 15. Średnio w województwie zakup dla dzieci stanowił 32% zakupu. Najwięcej 35% książek dla dzieci zakupiono w bibliotekach gminnych, najmniej 27% – w miejskich. Również w bibliotekach dla dzieci zakup był większy. W 2004 r. przybyło średnio 195 wol. na bibliotekę dziecięcą, gdy w 2005 r. – 360 tj. prawie dwukrotnie więcej! Jest lepiej, ale gdy przeliczymy, okaże się, że przybyło 0,4 książki na czytelnika. Analizując wskaźniki należy także pamiętać o specyfice dziecięcej lektury. Czytelnik dorosły ma do dyspozycji praktycznie wszystkie książki znajdujące się w bibliotece, a małe dziecko jedynie kilka półek tzw. poziomu pierwszego, niekiedy drugiego. Pozostałe książki są dla starszych czytelników. Światy lektur nastolatka i małego dziecka są całkowicie różne. Rzadko się zdarza by młody czytelnik sięgnął po wierszyk czy opowiastkę z wyraźną proweniencją dziecięcą. Książka, z którą nie zapoznaliśmy się w młodszym wieku najczęściej jest dla nas stracona. Dlatego tak istotne jest odpowiednie zaopatrzenie bibliotek w literaturę dziecięcą. Nie tylko w głośne bestsellery. Ważny jest stały dopływ nowych egzemplarzy już posiadanych tytułów w celu wymiany książek zaczytanych. Księgozbiory w bibliotekach dziecięcych są przestarzałe, nowości najczęściej rozchwytywane i tylko w niektórych placówkach zauważalna jest poprawa. Wieloletnie zaniedbania nie są łatwe do odrobienia, a zmiany następują bardzo powoli. Szczególnie zła sytuacja jest w księgozbiorach dla najmłodszych (poziom I i II), brak jest również „czytadeł" dla młodzieży oraz nowej literatury popularnonaukowej.

W ostatnich latach bibliotekarze nie mogą narzekać na brak książek dla dzieci. Zmiany w rynku książki dziecięcej wymuszają konieczność dobrej orientacji w ofertach wydawnictw, zapoznawania się z listami książek nagradzanych, polecanych przez organizacje zajmujące się promocją literatury dziecięcej jak: IBBY, Fundacja XXI, czy czasopismo „Guliwer". W 2004 r. wydano ponad 3300 tytułów, z czego 50% stanowiły nowości. Niestety tylko niewielka część oferty wydawniczej trafia do bibliotek publicznych dla dzieci. Nie tylko z powodu niedostatecznych środków finansowych. Problemem jest zła dystrybucja książek. Niektórych tytułów nie ma w mniejszych księgarniach czy hurtowniach. Internet, który mógłby pomóc rozwiązać ten problem, rzadko wykorzystywany jest przez bibliotekarzy do bezpośredniego zakupu. Najczęściej służy do orientacji w ofercie wydawnictw.

* Skrócona wersja referatu wygłoszonego na konferencji zorganizowanej przez WBP w Kielcach pt. „Rola biblioteki publicznej w edukacji dzieci i młodzieży". Kielce/Cedzyna 9-11.10.2006 r.

W przypadku dużych bibliotek największym problemem jest konieczność stosowania zapisów w ustawie *Prawo o zamówieniach publicznych,* która nakłada dodatkowe ograniczenia, niekiedy wręcz uniemożliwiające zakup określonego tytułu. Dotyczy to zwłaszcza oferty wydawnictw naukowych, specjalistycznych, w tym wydawnictw dla dzieci. Nawet nagrodzone książki wydawane przez małe wydawnictwa np. „Hokus Pokus", „Muchomor", „Skrzat", „Fro9" są często poza zasięgiem bibliotekarzy.

W bibliotekach województwa świętokrzyskiego odczuwalny jest również brak czasopism dla dzieci. W 2001 r. w 3 bibliotekach miejsko-gminnych i 32 bibliotekach gminnych nie było żadnego czasopisma dla tej grupy czytelników. W budżetach większości bibliotek publicznych na prenumeratę stale brak środków. Czasopism jest niewiele, a dziecięcych nie ma prawie wcale. Źle było i jest, zwłaszcza w bibliotekach gminnych. Lepiej w miastach i większych miasto-gminach. W 2005 r. w całej sieci bibliotek publicznych w 3 miasto-gminach i w 27 gminach nadal nie było żadnego czasopisma dla dzieci. W teorii więcej tytułów powinno być w bibliotekach dziecięcych, które z racji specjalizacji powinny oferować przynajmniej podstawowe tytuły dla najmłodszych czytelników. Niestety w dwóch bibliotekach dziecięcych nie było żadnego czasopisma, w kolejnych czterech: jedno, dwa. Tylko w czterech bibliotekach dziecięcych zaprenumerowano po 10-12 tytułów. Najczęściej wybierano czasopisma związane z edukacją szkolną: „Victor junior", „Victor gimnazjalista", „Cogito", rzadziej pojawiał się popularny „Świerszczyk", „Kumpel", „Mój pies", czy „Filipinka".

W województwie świętokrzyskim z zasobów bibliotek publicznych korzysta rocznie ponad 220 tys. czytelników. W 2005 r. zarejestrowano 29% czytelników do lat 15. W bibliotekach dla dzieci 12,5% wszystkich czytelników. Co trzeci użytkownik bibliotek publicznych województwa nie ma piętnastu lat, a co dziesiąty korzysta z bibliotek dziecięcych. Zarówno liczba czytelników, jak i wypożyczeń do lat 15 zmniejsza się systematycznie. Na proces ten, trwający od wielu lat, ma wpływ kilka czynników. Przede wszystkim niż demograficzny: dzieci rodzi się z roku na rok mniej. Równie ważna jest słaba oferta bibliotek: braki w księgozbiorach dziecięcych, zbyt mała prenumerata. Z analizy pracy bibliotek wynika jeszcze jeden czynnik, rzadko opisywany, a mający duży wpływ na liczbę zwłaszcza najmłodszych czytelników, umiejscowienie bibliotek.

Biblioteki dla dzieci znajdują się często od dziesięcioleci, w tych samych lokalach na „starych" osiedlach, gdzie jest coraz mniej dzieci, a szkoły podstawowe są zamykane. Tworzenie nowych, czy przenoszenie już istniejących bibliotek jest mało realne. Zjawisko to dotyczy przede wszystkim miast i większych miasto-gmin, gdzie starzenie się czytelników w bibliotekach dziecięcych jest szczególnie widoczne. W kilku bibliotekach województwa czytelnicy do lat 10 stanowią niewiele ponad 20% wszystkich czytelników. Wymusza to zmiany w działalności bibliotek publicznych. Nie mogąc biblioteki przenieść bliżej dzieci, bibliotekarze zmuszeni są wyjść poza jej mury, szukając sposobu na zaistnienie w dziecięcym świecie. I tak bibliotekarze z MBP w Ostrowcu w czasie letniej akcji „Kolorowe podwórka" wędrowali z książkami na place zabaw oraz wszędzie tam gdzie przebywały dzieci pozostające podczas wakacji w mieście.

W XXI w. trudno będzie wyobrazić sobie bibliotekę bez komputera. To nie tylko podstawowe narzędzie pracy, to dzięki Internetowi jest zapewniany dostęp do świata informacji. Przełomem w komputeryzacji bibliotek publicznych województwa świętokrzyskiego stała się akcja Ministerstwa Nauki i Informatyzacji. Dzięki programowi IKONKA w 2005 r. komputery i Internet trafiły do 65 bibliotek publicznych. Głównymi użytkownikami są w nich dzieci i młodzież. Poprawiła się sytuacja w bibliotekach dziecięcych. W 2005 r. 30% bibliotek dla dzieci miało komputery i udostępniało je czytelnikom. Warto przypomnieć, że wbrew obiegowym opiniom, korzystanie z Internetu, czy z innych „elektronicznych" rozrywek nie wpływa negatywnie na czytelnictwo książek. Jak wynika z badań przeprowadzonych w Europie Zachodniej i Ameryce użytkownicy Internetu czytają więcej niż ci, którzy nie mają do niego dostępu. Średnio 3,2 książki w porównaniu z 1,5. Więcej niż przeciętnie czytają także ci, którzy lubią oglądać w domu filmy na wideo czy DVD (średnio 3 książki miesięcznie).

Historia i teraźniejszość bibliotek dla dzieci

Pierwsze biblioteki dla dzieci w województwie świętokrzyskim zaczęły powstawać w latach 50. XX w. – w Kielcach, Skarżysku Kamiennej, Ostrowcu, Starachowicach, Końskich, Jędrzejowie. W pozostałych miasto-gminach w 60. i 70. latach. W tym czasie biblioteki dla dzieci cieszyły się sporą popularnością. Jeszcze w 80. latach notowano rekordowe liczby czytelników i wypożyczeń, prowadzono wiele konkursów czytelniczych, literackich i rysunkowych, przy wielu bibliotekach działały teatrzyki. Co roku w czasie „akcji lato" i „akcji zima" organizowano imprezy dla dzieci. Zdobywano nowe książki, gdyż wówczas problemem nie były pieniądze, lecz brak książek.

Lata 90. XX w. nie były dobre dla polskiego bibliotekarstwa dziecięcego. Zmniejszyła się liczba bibliotek dla dzieci. Zakup książek dziecięcych spadł dramatycznie w porównaniu z latami 80.; był aż o 70% niższy. Biblioteki dla dzieci przeżywały znaczny regres.

Reforma szkolnictwa również przyczyniła się do zmian w funkcjonowaniu bibliotek dziecięcych. Stały się one bardziej instytucją wspierającą proces edukacji niż miejscem swobodnej lektury, co znalazło odzwierciedlenie m.in. w prowadzonych przez biblioteki formach pracy. Najpopularniejsze stały się lekcje biblioteczne, gdy w latach osiemdziesiątych dominowało opowiadanie baśni. Zwiększono także zakup książek popularnonaukowych. Wynikiem tych działań była zmiana struktury wiekowej czytelników w bibliotekach dziecięcych. Coraz mniej rejestrowano dzieci najmłodszych, coraz więcej młodzieży, nawet powyżej lat 15.

Odczuwalny był spadek zainteresowania samych bibliotekarzy czytelnictwem dziecięcym. Powszechne stały się głosy, że „dzieci nie czytają". Także bibliotekarze powtarzali tę opinię, tłumacząc w ten sposób słabe zainteresowanie dzieci bibliotekami publicznymi, zapominając jednocześnie, że od nich samych zależy jakość czytelnictwa dziecięcego. Wygląd bibliotek, ciasnota, regały wypełnione starymi książkami nie zachęcały do odwiedzin. Łatwiej powiedzieć: „i tak nie czytają", niż spróbować zmienić przyzwyczajenia i nawyki oraz wyposażenie biblioteki. Jak wynikało z badań przeprowadzonych w Instytucie Książki i Czytelnictwa BN te biblioteki, które miały dobre warunki lokalowe, kupowały nowości, dysponowały sprzętem komputerowym i oferowały ciekawe formy pracy, osiągały dobre efekty i były doceniane w środowisku. W takich placówkach wzrastała liczba czytelników i wypożyczeń, rosła też społeczna akceptacja działań instytucji. Obserwatorzy bibliotekarskiej rzeczywistości podkreślali niekorzystne procesy zachodzące w bibliotekach dla dzieci. Rzucała się w oczy stosunkowo mała wiedza bibliotekarzy o posiadanym księgozbiorze, brak własnych opinii o dziecięcej literaturze i co za tym idzie zanik kontaktów między dziecięcym czytelnikiem a bibliotekarzem. Dziecko skazane zostało na samodzielne poszukiwanie lektury. Ograniczono możliwość rozmowy, podpowiedzi ze strony przyjaznego bibliotekarza. Jakże często w bibliotece dla dzieci pracowała osoba, która literatury dziecięcej nie znała, i co gorsza nie miała zamiaru poznać.

Przykłady z innych krajów wskazywały wyraźnie na konieczność nowego spojrzenia na biblioteki dziecięce. Pokazywały kierunek zmian. Jednak aby oderwać dziecko od komputera, czy choćby telewizora, odkryć przed nim świat książki trzeba nie tylko sporych nakładów finansowych, ale i wysiłku zarówno bibliotekarzy, jak i rodziców. Biblioteka publiczna, aby zaistnieć w dziecięcym świecie musi stać się nie tylko konkurencją dla wirtualnego świata, ale miejscem przyjaznym dla dorosłych opiekunów dziecka.

Dwa wydarzenia wpłynęły na zmianę postrzegania relacji między dzieckiem, czytaniem i książką, a w związku z tym także na bibliotekę dla dzieci. Pierwsze to ogromny sukces cyklu książek o Harrym Potterze, rozgłos towarzyszący promocji kolejnych tomów tego cyklu. „Potteromania", która dobitnie wykazała, ku zdumieniu wielu dorosłych, że dzieci mogą i chcą czytać. Harry Potter stał się kimś bardzo ważnym zarówno w świecie czarodziei i mugoli, jak i bibliotek publicznych. Drugie wydarzenie to akcja Fundacji ABC XXI „Cała Polska czyta dzieciom" uświadamiająca społeczeństwu ogromne znaczenie czytania dziecku dla jego rozwoju emocjonalnego, dążąca do wyrobienia u dorosłych nawyku codziennego czytania dzieciom. Reklama akcji w mediach dokonała rzeczy wydawałoby się niemożliwej. Zwróciła uwagę na literaturę dziecięcą i problemy inicjacji czytelniczej. Szum medialny wokół dziecięcej lektury wpłynął pozytywnie na zmianę stosunku do czytania, książki, wreszcie do bibliotek dla dzieci. Nikt już nie wątpi, że samodzielne czytanie, czy głośne czytanie dziecku jest ważne i sprzyja jego rozwojowi. Do biblioteki publicznej przychodzą miejscowi włodarze, artyści, sportowcy po to, by poczytać na głos dzieciom. Wypada czytać, czytać na głos dzieciom, bywać w bibliotece! Każda biblioteka publiczna dla dzieci wykorzystała szansę stworzoną przez akcję „Cała Polska czyta dzieciom". Co prawda nie można znaleźć bibliotek publicznych z województwa świętokrzyskiego na stronie internetowej Fundacji ABC XXI, nie oznacza to jednak, że nie odbywa się w nich „wielkie czytanie".

Jaka jest obecnie sytuacja bibliotek dziecięcych w województwie świętokrzyskim? Biblioteki dla dzieci nierozerwalnie związane są z bibliotekami macierzystymi. Obok placówek o wysokim standardzie, nowocześnie wyposażonych, mocno osadzonych w środowisku, istnieją biblioteki słabe zarówno z uwagi na skromny lokal, wyposażenie, jak i działalność. W ostatnich pięciu latach, dzięki zwiększonemu zainteresowaniu lekturą dziecięcą, biblioteki dla dzieci, a nawet kąciki czytelnicze w bibliotekach ogólnych stały się miejscem zmian. Okazało się, że warto posiadać nowe książki dla dzieci: komiksy, horrory czy kolejne przygody Harrego Pottera. Pojawiły się nawet pierwsze komputery dostępne dla dziecięcych czytelników. Obecnie biblioteki dla dzieci w województwie świętokrzyskim to

w większości biblioteki dobrze działające, w których kolor zwycięża szarość, a zabawa i ruch, zastój i ciszę.

Działalność świętokrzyskich bibliotek publicznych na rzecz dzieci

Standardy biblioteczne określając działalność bibliotek publicznych w zakresie usług dla dzieci podkreślają ich różnorodność, odpowiedzialność wspierania procesu uczenia się, czytania oraz promocji książek i innych dokumentów wśród dzieci. Biblioteka powinna organizować specjalne imprezy dla dzieci, takie jak opowiadanie bajek czy akcje związane z innymi usługami czy zbiorami.

Proces uczenia się biblioteka publiczna wspomaga przez szeroko rozumianą działalność edukacyjną. Edukacji czytelniczej i medialnej oraz tzw. ścieżkom międzyprzedmiotowym służą liczne zajęcia biblioteczne, warsztaty czytelnicze, wycieczki do bibliotek. Najbardziej popularne są lekcje biblioteczne oraz zwyczaj pasowania na czytelnika przeprowadzane w większości bibliotek dla dzieci. W MiGBP w Końskich prowadzone pogadanki wzbogacone są prezentacjami multimedialnymi. Lekcję biblioteczną dotyczącą historii w MBP w Kielcach przeprowadzali bibliotekarze przebrani w stroje z epoki.

Lekcja biblioteczna w MBP w Kielcach

Od ośmiu lat w MiGBP w Pińczowie odbywają się powiatowe Pińczowskie Zmagania z Ortografią. Jej uczestnicy piszą dyktando ułożone przez wykładowcę Akademii Świętokrzyskiej. Konkurs nabrał już rozgłosu; zwycięzcy otrzymują dyplomy i nagrody podczas miejskiej imprezy w obecności mieszkańców i nauczycieli. Zwyczaj „pasowania na czytelnika" jest stałym elementem działalności biblioteki dla dzieci. Bibliotekarze dokładają wiele starań, aby impreza stała się emocjonującym przeżyciem.

Pasuję cię na czytelnika „rycerza książki"

Działalność informacyjna bibliotek obejmuje przede wszystkim pracę na rzecz szkół, uwzględniającą potrzeby wynikające z programu szkolnego. Istotnym aspektem tej działalności jest informowanie o bibliotece, jej zasobach i sposobach korzystania z usług biblioteki. Najbardziej popularnymi formami są różnego rodzaju wystawy, informacje tekstowe, czy tablice informacyjne.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się wystawa książek zorganizowana w MBP w Starachowicach pt. „Książka starsza niż moja babcia". Obejrzało ją ponad 250 osób.

Pozostałe działania bibliotek publicznych można określić jako szeroko rozumianą działalność kulturalną. Biblioteki dla dzieci specjalizują się w imprezach, które często wydają się zwyczajną zabawą z książką, która przynosi ogromny ładunek wiedzy i kultury. Rozpowszechnienie osiągnięć pedagogiki zabawy wpłynęło na akceptację śmiechu i hałasu w czasie imprez organizowanych w bibliotekach dla dzieci. Popularne stały się zabawy: „Andrzejki", „Mikołajki", „Walentynki".

Dużym zainteresowaniem cieszą się spotkania autorskie. Dzieci spotykały się z: Wandą Chotomską, Beatą Ostrowicką, Anną Onichimowską, Krzysztofem Petkiem. Ponownie zaczynają działać teatrzyki biblioteczne. Od dwóch lat MiGBP w Końskich organizuje przegląd teatrzyków dziecięcych pt. STODOŁA. Nazwa wzięła się z miejsca przeglądu – w zaadaptowanej na potrzeby sceny teatralnej starej stodole.

W czasie ferii i wakacji biblioteki dla dzieci oferują także inne formy pracy. Np. organizowane przez MBP w Ostrowcu „Poranki w bibliotece", czy „Kolorowe podwórka". Zwłaszcza ta ostat-

nia akcja warta jest przedstawienia. Raz w tygodniu bibliotekarze w towarzystwie wolontariuszy, z kufrem pełnym książek i rekwizytów, tworząc barwny korowód idą ulicami miasta. Docierają do miejsc gdzie dzieci, które zostały w mieście spędzają wakacje. Na podwórkach, w parkach najmłodsi słuchają bajek, opowieści, uczestniczą w konkursach plastycznych i zabawach.

Bibliotekarze z Kielc i ze Skarżyska w ramach akcji „Bajki z koszyka", odwiedzają dzieci przebywające w szpitalach i czytają im baśnie.

Coraz częściej obchodzony jest Światowy Dzień Pluszowego Misia. Nie można zapomnieć o akcji „Cała Polska czyta dzieciom" stale obecnej w bibliotekach dziecięcych. Głośne czytanie organizowane jest pod różnymi tytułami, czytają różne osoby, od bibliotekarzy, przez przedstawicieli władz, aktorów – po piłkarzy miejscowego klubu. W WBP w Kielcach dzieciom czytała Genowefa Pigwa. W pińczowskiej bibliotece akcja nosi tytuł: „Cała Polska czyta dzieciom. I my też czytamy", w Starachowicach: „Od nowego roku bez książki ani kroku". W MBP w Skarżysku po przeczytaniu bajki zaproszony gość otrzymuje świadectwo pięknego czytania oraz order „Przyjaciel dziecka, książki i biblioteki".

Formy pracy, których adresatem jest najmłodszy czytelnik prowadzone są nie tylko w bibliotekach dla dzieci. Przykładem może być działalność wiejskiej filii bibliotecznej w Jakubowicach, małej miejscowości niedaleko Ożarowa. W 2002 r. przy okazji imprezy mikołajkowej zorganizowanej w bibliotece okazało się, że na terenie Jakubowic mieszka spora grupka małych dzieci, które nie opuszczają rodzinnego domu i podwórka. Nie ma przedszkola ani szkoły. W związku z wyraźnym zapotrzebowaniem środowiska, podjęto decyzję o prowadzeniu zajęć edukacyjno-bibliotecznych pt. „Maluch w bibliotece". Dwa razy w tygodniu przez trzy godziny biblioteka publiczna zapewnia dzieciom zabawę edukacyjną. Czytane są bajki, prowadzone zajęcia plastyczne, organizowane wycieczki po okolicy. Zajęcia prowadzone są przez bibliotekarza i pedagoga. Część dzieci dociera z wiosek odległych nawet o 7 kilometrów. Bywały miesiące, gdy w zajęciach brało udział nawet siedemnaścioro dzieci. Jak się okazało „biblioteczne maluchy" po podjęciu nauki w szkole nie czują się zagubione, są pewniejsze siebie, a zdobyte w czasie zabaw edukacyjnych umiejętności przekładają się na sukcesy w szkole.

Na zakończenie chciałam wspomnieć o instytucjach działających w województwie świętokrzyskim, a związanych z szeroko rozumianym światem dzieciństwa.

Powszechnie wiadomo, że w Pacanowie kozy kują, a Koziołek Matołek obchodzący niedawno swoje 70. urodziny, powrócił do Koziego Grodu.

Co roku w czerwcu organizowany jest w Pacanowie festiwal dla dzieci. Barwny korowód postaci bajkowych, teatrzyki dziecięce, kabarety, przegląd widowisk o Koziołku Matołku, konkursy, występy gwiazd estrady, ściągają dzieci nie tylko z województwa świętokrzyskiego.

Europejskie Centrum Bajki im. Koziołka Matołka w Pacanowie ma rozpocząć działalność w 2008 r. Istnieje już projekt architektoniczny głównego budynku zwanego Dziecięcym Domem Kultury, w skład którego ma wejść biblioteka, ośrodek kultury, kino oraz kawiarenka internetowa. Europejskie Centrum Bajki może stać się polską wersją Disneylandu.

Od ponad 25 lat w Kielcach działa Muzeum Zabawek i Zabawy, od 2005 r. – w nowym lokalu. Znajdują się w nim zabawki historyczne, współczesne, etnograficzne. Organizowane są nie tylko sympozja naukowe, ale również zajęcia i zabawy dla dzieci.

Teatr Lalki i Aktora „Kubuś" od 50 lat przybliża zaczarowany świat teatru, baśni i lalek. Biblioteki, muzea, teatry, których przedmiotem działania są najmłodsi, mogą stać się ważnym elementem dzieciństwa i wpłynąć na całe życie dziecka. Mogą, gdyż to od dorosłych opiekunów zależy powodzenie ich działań. Książka, spektakl teatralny, zabawka są wrotami do świata przeżyć, lecz ich otwarcie należy do dorosłego.

Działalność bibliotek publicznych, formy pracy realizowane przez bibliotekarzy województwa świętokrzyskiego są dobrze znane bibliotekarzom w całej Polsce. Biblioteczne działania kulturalne, edukacyjne czy informacyjne mają za cel pokazanie dziecku miejsca, w którym może zdobyć wiedzę, ciekawie spędzić czas, w którym najważniejsze jest dziecko i książka.

Małgorzata Grodzicka
Dział Instrukcyjno-Metodyczny
WBP w Kielcach

Życzenia pełnych spokoju, radości i nadziei Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności na Nowy Rok w życiu osobistym i pracy na rzecz dobra wspólnego
składa
Redakcja „Poradnika Bibliotekarza"

Public relations biblioteki

ROBERT BELLER

Cz. 1. Zewnętrzne public relations

Na początku XX w. w Stanach Zjednoczonych, dzięki rozwojowi mediów, powstały możliwości skutecznego komunikowania się między różnymi grupami odbiorców. Proces ten umożliwił ukształtowanie się i powstanie nowoczesnego public relations. Jako jedna z form zarządzania jest on niezastąpiony w kształtowaniu opinii o firmie. Może być stosowany w przedsiębiorstwach różnego typu, w tym także typu *non profit*, do których należą z reguły biblioteki.

Public relations to planowe działanie kreujące image firmy w społeczności, zgodnie z oczekiwaniami organizacji. Jest to kreowanie wizerunku firmy. W procesie zarządzania bibliotekami, jak i innymi przedsiębiorstwami można zastosować następujące typy public relations:

– wewnętrzne public relations,

– zewnętrzne public relations.

Przystępując do tworzenia image'u biblioteki, jest niezbędne uporządkowanie „własnego podwórka". Ten problem rozwiązuje się stosując wewnętrzny public relations. Po uporządkowaniu human relations, dysponując kompetentnym zespołem pracowników, odpowiednią bazą informacyjną (katalogi tradycyjne: alfabetyczny i rzeczowy, różnorodne kartoteki tematyczne, komputerowe bazy danych), konkretną ofertą (księgozbiór, czasopisma, czytelnia internetowa, inne formy współpracy z czytelnikiem) dla potencjalnych i aktualnych użytkowników biblioteki, można przystąpić do planowania i tworzenia opinii o bibliotece w środowisku zewnętrznym, którego częścią są:

– społeczność lokalna – największa grupa formułująca opinię o bibliotece,

– czytelnicy i potencjalni czytelnicy – grupa obecnych i przyszłych użytkowników biblioteki,

– współpracownicy – osoby i instytucje współpracujące z biblioteką,

– organy nadzorujące – ministerstwa, urzędy marszałkowskie, urzędy miejskie,

– media – dziennikarze jako środowiska najbardziej opiniotwórcze.

Osiągnięcie założonego celu, którym jest wykreowanie zamierzonego wizerunku biblioteki, będzie możliwe tylko poprzez zbudowanie programu public relations. Jest to proces, który należy realizować stopniowo. Nasze działania musimy zaplanować na kilka kolejnych lat. W tym czasie koniecznie trzeba na nowo zaprojektować i wydrukować różnorodne materiały firmowe, opracować nowe logo biblioteki, nowy ekslibris, wizytówki itd. Wdrażanie programu musi odbywać się pod nadzorem kompetentnych i odpowiedzialnych osób.

Podstawowym projektem do zrealizowania jest budowa strony internetowej. Warunki jakie powinna spełniać profesjonalna strona internetowa biblioteki są następujące:

– prezentować wysoki poziom estetyczny,

– powinna wyróżniać się spośród innych ciekawą formą graficzną i prostotą dostępu do informacji na niej zamieszczanych,

– musi być na bieżąco aktualizowana, a publikowane materiały nie mogą być dostępne miesiącami,

– na stronie powinny znaleźć się publikacje pracowników,

– osoba merytorycznie odpowiedzialna za materiały zamieszczane na stronie powinna dbać o ich odpowiedni poziom,

– strona powinna być zindeksowana w popularnej przeglądarce np. Google czy Netscape.

Zrealizowanie powyżej zamieszczonych postulatów spowoduje, że ze strony będą często korzystać użytkownicy Internetu, tym samym zwiększy się popularność biblioteki.

Jedną z form współpracy zewnętrznej gwarantującej nagłośnienie informacji o bibliotece jest współpraca z mediami, czyli tzw. *media relations*, która opiera się na:

– osobistych kontaktach z dziennikarzami,

– organizacji kontaktów z mediami,

– opracowaniu hierarchii informacji przekazywanych mediom,

– umiejętności konstruowania form medialnych (oświadczenia prasowe, komunikaty informacyjne i inne formy),

– organizowaniu spotkań (briefingów) dla dziennikarzy,

– udzielaniu wywiadów.

Pożyteczne jest także publikowanie różnorodnych materiałów opracowanych przez pracowników biblioteki, także naukowych np.:

– bibliografii i zestawień bibliograficznych,

– wykazów nowości,

– wkładek do prasy lokalnej,

– folderów reklamowych zawierających niezbędne informacje o bibliotece,

– wszelkiego typu publikacji o bibliotece.

Przejawem kreatywnego funkcjonowania biblioteki jest organizowanie seminariów i konferencji. Jedną z form zwiększenia ich atrakcyjności jest wystąpienie zaproszonego gościa, który wygłosi interesującą prelekcję. Niemniej warunkiem sprawnie zorganizowanej konferencji jest dobrze zaplanowany etap przygotowań: sporządzenie planu, określenie tematyki, zaproszenie prelegentów, określenie jej terminu, jak również czasu wystąpień prelegentów i sprawne prowadzenie jej przez osobę wyznaczoną.

Wśród różnych form public relations chętnie stosowanymi przez biblioteki są wystawy, konkursy, jak również uczestnictwo w targach, w tym wypadku targach książki. Możliwości wyboru tematyki wystaw i konkursów są wprost nieograniczone. Mogą być organizowane przez jedną bibliotekę lub we współpracy z inną.

Projektując ekspozycje koniecznie trzeba pamiętać o możliwościach lokalowych biblioteki i umiejętnie wykorzystać je do maksimum. Niezwykle ważne jest odpowiednie nagłośnienie wystawy w mediach lokalnych i regionalnych np. telewizja regionalna. Podczas organizacji wystaw najlepiej widoczna jest umiejętność współpracy kadry zarządzającej biblioteką lub osób odpowiedzialnych w bibliotece za PR z dziennikarzami. Odpowiednie nagłośnienie organizacji wystawy działa pozytywnie na opinię publiczną, co wpływa korzystnie na reputację biblioteki w jej otoczeniu. Organizując wystawy zetkniemy się wcześniej czy później z koniecznością zdobycia dodatkowych środków finansowych na ich organizację i wtedy pojawi się kwestia sponsoringu.

Sponsoring to po prostu nic innego jak tylko coś za coś. Nie zawsze polega na przekazaniu bibliotece odpowiednich kwot finansowych. Mogą być to również dary materialne innego typu np. papier, wywołanie po niższej cenie zdjęć na wystawę, nieodpłatne udostępnienie eksponatów itp. Musimy jednak coś zaproponować potencjalnemu sponsorowi np. zamieszczenie logo firmy na zaproszeniu, w folderze, na afiszu. W przypadku sponsorowania zakupu książek do biblioteki, możemy umieścić w niej naklejkę informującą, że fundatorem tej książki jest pan X lub firma ABD. Informacje takie są bezpłatną reklamą dla ofiarodawcy. Po jakimś okresie sponsor może stać się sponsorem strategicznym naszej biblioteki. Jeżeli uda się nam zdobyć mecenasa znanego nie tylko na rynku lokalnym, będzie to naszym dużym sukcesem i niewątpliwie wpłynie na odbiór społeczny i wzrost prestiżu biblioteki w środowisku zewnętrznym.

Cz. 2. Wewnętrzne public relations

W zmieniających się realiach społecznych i ekonomicznych, niezbędne jest stosowanie i kreowanie nowych stylów zarządzania bibliotekami, z wykorzystaniem nowych narzędzi. Samo budowanie aparatu informacyjnego i obsługiwanie czytelników już nie jest wystarczające.

W świecie masowej komunikacji, a także olbrzymiego ilościowego wzrostu nowych tytułów na rynku wydawniczym organy prowadzące biblioteki nie są w stanie zagwarantować wystarczających środków do pełnego zaspokojenia potrzeb czytelniczych. Celem zaspokojenia oczekiwań użytkowników niezbędne jest budowanie pozytywnego odbioru instytucji w środowisku potencjalnych odbiorców i współpracowników.

Podjęcie działań tego typu należy jednak zacząć od „własnego podwórka", a zatem musimy zastosować **wewnętrzny public relations** (*internal communications*). Jest to nic innego jak oddziaływanie dyrekcji biblioteki na własnych pracowników, to właśnie oni decydują w perspektywie czasu o sukcesie firmy.

Gwarantem pozytywnych efektów jest partnerskie traktowanie zespołu. Wtedy uda się osiągnąć następujące cele:

– jak najwyższy stopień identyfikacji pracowników z firmą,

– podniesienie efektywności pracy,

– wzrost poziomu odpowiedzialności załogi za losy zakładu pracy.

W przypadku bibliotek różnych sieci, możemy śmiało założyć, że dysponują one dużym potencjałem intelektualnym personelu, który właściwie wykorzystany zagwarantuje im sukces. Zatem aby go osiągnąć konieczne jest zwrócenie uwagi na potrzeby socjalne pracowników (inne niż poziom wynagrodzeń, gdyż ten jest ustalany poza bibliotekami). Przykładowo pracownicy mogą być zainteresowani:

– samorealizacją zawodową,

– zwiększeniem poczucia bezpieczeństwa pracy,

– wzrostem aspiracji zawodowych,

– zabezpieczeniem opieki medycznej i psychologicznej.

Realizacja wymienionych wyżej oczekiwań pracowniczych może spowodować osiągnięcie pożądanej relacji zwrotnej na linii pracownik-pracodawca i pracodawca-pracownik charakteryzującej się:

– pewnością,

– zaufaniem,

– rzetelną współpracą informacyjną,

– wiarą w sukces projektów realizowanych w bibliotece,

– satysfakcją zawodową,

– perspektywami zawodowymi.

Kolejnym niezwykle ważnym problemem jest opracowanie sprawnego wewnętrznego systemu przekazywania informacji. Musi to być system informacji dwukierunkowej, góra-dół i dół-góra. Aby to osiągnąć wskazane jest zastosowanie następujących technik komunikowania wewnętrznego:

– tablice ogłoszeń – komunikaty powinny być zamieszczane przez osobę upoważnioną i odpowiedzialną za ich treść,

– poczta elektroniczna – umożliwia komunikację z każdym pracownikiem, ponieważ każdy pracownik jest zobowiązany do jej odbioru o określonej porze, każdego dnia,

– strona intranetowa – ustawiona jako strona główna, na której zamieszczane są informacje dotyczące biblioteki, nie mające charakteru ogólnodostępnych,

– komunikacja bezpośrednia – umożliwia komunikowanie się pracowników z szefem z pominięciem drogi służbowej,

– konferencje i spotkania zespołu,

– wizytacje dyrekcji w filiach i oddziałach.

Ponadto niezwykle istotnym elementem wzrostu wzajemnego zaufania i budowy sprawnie pracującego i dobrze zarządzanego zespołu jest stworzenie odpowiedniej atmosfery pracy. Można osiągnąć zamierzony efekt, stosując następujące metody:

– życzenia okolicznościowe,
– korespondencję okolicznościową,
– pracownicze imprezy okolicznościowe tzw. integrujące,
– różnorodne znaki identyfikacyjne, plakietki itp.

Wymienione powyżej techniki wewnętrznego public relations dowodzą jak ważny jest w życiu codziennym bibliotek stopień identyfikowania się z firmą jej pracowników, bowiem im wyższy jest ten stopień tym praca jest lepiej, chętniej wykonywana przez zespół. Ideałem skuteczności stosowania wewnętrznego public relations jest stopień identyfikacji jaki osiągnięto w firmie Xerox, której menedżerowie angażowali własne środki materialne w celu ratowania firmy.

Reasumując: skuteczność stosowania wewnętrznego public relations mierzymy stopniem identyfikacji pracowników z firmą. Im wyższy ten stopień tym lepsze mogą być perspektywy funkcjonowania biblioteki w naszej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej. Biblioteki, w których kierownictwo nie przykłada wagi do przedstawionej powyżej problematyki, w perspektywie czasu są skazane na zniknięcie z mapy polskich bibliotek.

W zasadzie jest regułą, że należy zacząć stosować public relations od „własnego podwórka". Efektem prawidłowego funkcjonowania wewnętrznego public relations jest posiadanie zespołu pracowniczego, z którym można bez obaw podejmować najtrudniejsze wyzwania stawiane przed bibliotekami.

Alinie Przydańskiej serdecznie dziękuję za cenne uwagi merytoryczne oraz cierpliwość i chęć udzielania odpowiedzi na wiele pytań związanych z problematyką artykułu.

BIBLIOGRAFIA

1. Black S.: *Public relations*. Kraków 2006.
2. Budzyński W.: *Public relations*. Warszawa 2006.
3. Cenker E. M.: *Public relations*. Poznań 2002.
4. Knecht Z.: *Racjonalne public relations*. Warszawa 2005.

Robert Beller
Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna
Filia w Otwocku

MARCIN DRZEWIECKI

Wieczorne dywagacje (11)

„Zapomniał wół jak cielęciem był"

Początek nowego roku akademickiego zawsze mnie wzbogaca o garść nowych refleksji i obserwacji u braci studenckiej. Są one weryfikowane licznymi rozmowami ze słuchaczami. Inne problemy mają studenci dzienni (ci więcej mówią o przyszłości, dość zresztą idealnej), inne studenci zaoczni (ci bardziej się lękają o swoją przyszłość zawodową i akademicką). Po tylu latach pracy jestem w pełni świadomy, ile pracy i samozaparcia wymagają studia zaoczne. Oprócz samych studentów, widoczna jest pomoc rodziny (często własnych dzieci), środowiska znajomych, środowiska zawodowego z dyrektorem placówki (biblioteki) włącznie. Często taki student – pracownik czegoś tam nie zrobi, nie nadąży, przestawi swój dyżur z ranka na popołudnie. To jest cena, którą się płaci za podnoszenie własnych kwalifikacji. Z reguły dyrekcje to robią, słusznie uważając, że wyższe kwalifikacje pracowników są dobrem placówki i jej użytkowników.

Po paru latach, ten zdyszany, spracowany, często znerwicowany student, już jako magister, zostaje dyrektorem. Wprawdzie egzamin magisterski był przeciętny, ze wskazaniem na słaby, ale dyplom jest w kieszeni. Pani dyrektor (fakt jest autentyczny) rozpoczęła swoje obowiązki od uregulowania paru problemów merytorycznych (czegoś się przecież na studiach nauczyła) a także od odmowy zgody na studia zaoczne kilku osobom, motywując to nadmiernym „pędem" do wiedzy personelu pomocniczego. Poza tym wprowadziła element dyscyplinujący pracę: dziesięć minut przed końcem pracy sprawdzała telefonicznie listę obecności. Czy mogę coś powiedzieć? Tak, znowu odwołam się do faktu autentycznego tzn. do słynnej już zagadki, której autorem był stary profesor uniwersytecki. Jakie Pan zna choroby pochodzenia obcego? Pytał studenta. Nikt nie wiedział, wtedy profesor zagadkę rozwiązywał. „Choroba francuska" – dość przyjemnie się ją zdobywa, jest uleczalna obecnie penicyliną. Drugą chorobą, o wiele gorszą, bo nieuleczalną i w sumie, dla otoczenia, nieprzyjemną jest „choroba litewska", której epikryza brzmi „vodas sodovas do głovas".

Serdeczności świąteczno-noworoczne
autor

NOWE REGULACJE PRAWNE

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 21 sierpnia 2006 r. w sprawie kandydatów na dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej (Dz. U. Nr 155, poz. 1112).

Poprzednie rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 29 stycznia 1992 r. w sprawie warunków, jakie powinien spełniać kandydat na dyplomowanego bibliotekarza oraz na dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej, zasad i trybu postępowania kwalifikacyjnego, a także zasad awansowania dyplomowanego bibliotekarza i dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej (Dz. U. Nr 15, poz. 59) traci moc z dniem 1 września 2006 r. Rozporządzenie stanowi wykonanie upoważnienia ustawowego zawartego w art. 117 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365 oraz z 2006 r. Nr 46, poz. 328 i Nr 104. poz. 708 i poz. 711. Zgodnie z upoważnieniem ustawowym właściwy minister do spraw szkolnictwa wyższego określił w drodze rozporządzenia:

1. Warunki, jakie powinien spełniać kandydat na dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej. Kandydatem może być osoba, która:

1) ma tytuł magistra, inżyniera lub równorzędny;

2) wykazuje się co najmniej dwuletnim stażem pracy w bibliotece naukowej, ośrodku informacji naukowej, archiwum lub muzeum albo na stanowiskach nauczyciela akademickiego;

3) posiada udokumentowany dorobek działalności organizacyjnej i pracy dydaktycznej;

4) posiada co najmniej 2 publikacje z zakresu bibliotekoznawstwa, informacji naukowej, archiwistyki lub muzealnictwa w wydawnictwach recenzowanych;

5) posiada znajomość co najmniej jednego języka obcego, potwierdzoną przez komisję powołaną przez rektora lub dyplomem albo certyfikatem wydanym przez uprawnioną instytucję;

6) została skierowana do postępowania kwalifikacyjnego przez dyrektora biblioteki, ośrodka informacji naukowej, archiwum lub muzeum albo zgłosiła zamiar przystąpienia do postępowania kwalifikacyjnego przedkładając stanowisko dyrektora biblioteki, ośrodka informacji naukowej, archiwum lub muzeum.

2. Formy i tryb postępowania kwalifikacyjnego, stanowiącego podstawę do przyznania uprawnień dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej.

Postępowanie kwalifikacyjne obejmuje. l) ocenę dorobku naukowego i zawodowego kandydata na podstawie przedstawionej dokumentacji. Do oceny dorobku naukowego i zawodowego kandydata przewodniczący komisji powołuje dwóch recenzentów spośród członków komisji; 2) państwowy egzamin bibliotekarski lub państwowy egzamin z informacji i dokumentacji naukowej.

Postępowanie kwalifikacyjne przeprowadza Komisja Egzaminacyjna powoływana przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na okres 3 lat. Decyzję o powołaniu komisji ogłasza się w Dzienniku Urzędowym wydawanym prze Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W wyniku oceny dorobku naukowego i zawodowego kandydata komisja może: l) dopuścić kandydata do egzaminu; 2) zwolnić z egzaminu lub jego części; 3) nie dopuścić do egzaminu.

Egzamin w formie ustnej składa się: z części ogólnozawodowej, polegającej na sprawdzeniu znajomości przez kandydata zagadnień bibliotekoznawstwa, bibliologii, informacji naukowej, archiwistyki lub muzealnictwa; z części specjalistycznej, polegającej na sprawdzeniu stopnia znajomości przez kandydata zagadnień z zakresu wybranej przez niego specjalizacji. Wykaz specjalizacji oraz ich zakres tematyczny stanowi załącznik do rozporządzenia MNiSzW.

Zgodnie z wytyczną ustawową wykaz został uaktualniony i dostosowany do obowiązujących standardów w porozumieniu ze środowiskiem bibliotekarzy szkół wyższych.

3. Warunki awansowania dyplomowanego bibliotekarza i dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej na stanowiska: starszego kustosza dyplomowanego i starszego dokumentalisty dyplomowanego, kustosza dyplomowanego i dokumentalisty dyplomowanego, adiunkta bibliotecznego i adiunkta dokumentacji i informacji naukowej, asystenta bibliotecznego i asystenta dokumentacji i informacji naukowej.

4. Ustalenie wzorów zaświadczeń o uzyskaniu kwalifikacji zawodowych dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej, z podpisem przewodniczącego komisji egzaminacyjnej.

Rozporządzenie gwarantuje obywatelom państw członkowskich Unii Europejskiej dostęp do ubiegania się o stanowisko dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej na takich samych warunkach jak obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej.

Krótkie omówienie stanowiska bibliotekarza dyplomowanego i dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej.

Stanowisko bibliotekarza dyplomowanego w szkołach wyższych zostało ustanowione na podstawie ustawy z 1958 r. o szkolnictwie wyższym, a w późniejszej nowelizacji ustawy – stanowisko dyplomowanego pracownika dokumentacji naukowej. Nowe grupy zawodowe były zatrudniane kolejno w bibliotekach wojskowych (od 1958 r.), w bibliotekach Polskiej Akademii Nauk (od 1960 r.), w instytutach naukowo-badawczych (1961), w bibliotekach naukowych i uznanych za naukowe przez Ministra Kultury i Sztuki, w Bibliotece Narodowej, w Bibliotece Śląskiej oraz w niektórych bibliotekach publicznych mających status bibliotek naukowych i są utrzymane do chwili obecnej.

Wyróżniają te grupy odrębne tabele wynagrodzeń, prawo do urlopów naukowych, wymiar czasu pracy.

Do zakresu obowiązków bibliotekarza dyplomowanego i dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej należy organizowanie prac badawczych z dziedziny bibliotekoznawstwa, doskonalenie kadry i użytkowników bibliotek i informacji, organizowanie i zarządzanie bibliotekami oraz zbiorami bibliotecznymi, opracowanie źródeł informacji, tworzenie i organizacja zasobu archiwalnego i zbioru muzealnego, prace bibliograficzne, dokumentacyjne i edytorskie.

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 czerwca 2006 r. w sprawie nazw kierunków studiów (Dz. U. Nr 121, poz. 838).

Załącznik do rozporządzenia określa wśród innych 118 kierunków nazwę studiów pierwszego i drugiego stopnia: 44) informacja naukowa i bibliotekoznawstwo.

Rejestracja księgozbiorów polskich za granicą

W Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozpoczęte zostały prace nad rejestracją księgozbiorów polskich przechowywanych za granicą. Celem przedsięwzięcia jest zgromadzenie informacji o istniejących kolekcjach polonijnych, tworzenie bazy danych księgozbiorów polonijnych, mając na względzie wykorzystanie jej przez badaczy i zainteresowane instytucje.

Ewidencja obejmie:

1. Zbiory biblioteczne mające wartość historyczną, kulturalną lub bibliofilską, gromadzone przez Polaków oraz instytucje polonijne.

2. Inne kolekcje, archiwalne, muzealne, pamiątki historyczne. Oprócz kwerendy bibliograficznej zostaną wykorzystane kwestionariusze rejestracyjne przygotowane do wypełnienia przez osoby lub instytucje mające wiadomości o księgozbiorach. Prace rejestracyjne i związaną z nimi korespondencję prowadzi Departament ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą (upaszkiewicz@mkidn.gov.pl).

PORADY PRAWNE

Odprawa emerytalna, dodatek tzw. wiejski

Pracownikom instytucji kultury spełniającym warunki uprawniające do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, których stosunek pracy ustał w związku z przejściem na emeryturę lub rentę, przysługuje jednorazowa odprawa pieniężna w wysokości:

1) jednomiesięcznego wynagrodzenia – jeżeli pracownik był zatrudniony krócej niż 15 lat,

2) dwumiesięcznego wynagrodzenia – po przepracowaniu co najmniej 15 lat,

3) trzymiesięcznego wynagrodzenia – po przepracowaniu co najmniej 20 lat.

Wysokość i zasady obliczania odprawy zostały określone w rozporządzeniu Ministra Kultury i Sztuki z dnia 23 kwietnia 1999 r. (Dz. U. Nr 45, poz. 446).

Dodatek dla pracowników zatrudnionych na terenie wsi oraz miast liczących do 5 tys. mieszkańców może być przyznany w wysokości do 10% miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego. Stanowi o tym § 17 cytowanego rozporządzenia MKiS. Wynika z tego, że tzw.dodatek wiejski nie jest dodatkiem obligatoryjnym, decyzja o przyznaniu dyrektorowi biblioteki miejskiej tego dodatku należy do burmistrza.

Regulamin wynagradzania ustala pracodawca. Jeżeli u danego pracodawcy działa zakładowa organizacja związkowa pracodawca uzgadnia z nią regulamin wynagradzania, stanowi o tym art.77^2. § $5^{(46)}$ *Kodeksu pracy.* Regulamin wynagradzania powinien być przedstawiony do wiadomości burmistrzowi.

Zgodnie z ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (tekst jednolity Dz. U. z 2001 r. Nr 13, poz. 123, z późn. zmianami)

instytucja kultury gospodaruje samodzielnie przydzieloną i nabytą częścią mienia oraz prowadzi samodzielną gospodarkę w ramach posiadanych środków, kierując się zasadami efektywności ich wykorzystania. Podstawą gospodarki finansowej instytucji kultury jest plan działalności instytucji, zatwierdzony przez dyrektora z zachowaniem wysokości rocznej dotacji organizatora.

Praca w wolne soboty

Na pytanie, czy pracę w bibliotekach w wolne soboty traktować jako nadgodziny, znajduję odpowiedź w regulaminie pracy biblioteki, mianowicie: Za pracę w dodatkowym dniu wolnym od pracy (sobotni dyżur) pracownikowi przysługuje dzień wolny przed upływem 3-miesięcznego okresu rozliczeniowego.

I jest to zgodne z art.129 § 1 Kodeksu pracy, który stanowi, czas pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy. **Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (tekst jednolity Dz. U. z 2001 r. Nr 13, poz. 123 z późn. zmianami) stanowi, że okres rozliczeniowy czasu pracy pracowników instytucji kultury nie może przekraczać 12 miesięcy).**

Oznacza to, że pracownicy pracujący 8 godzin w dniu wolnym od pracy, w sobotę, otrzymują jako ekwiwalent, inny dzień wolny od pracy, w przyjętym w bibliotece okresie rozliczeniowym. **Pracownikom instytucji kultury mogą być udzielane dni wolne od pracy, wynikające z rozkładu pracy w pięciodniowym tygodniu pracy, łącznie z urlopem wypoczynkowym (art. 26d ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej).**

Przepis art.150 Kp określa, że systemy i rozkłady czasu pracy oraz przyjęte okresy rozliczeniowe czasu pracy ustala się w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie pracy albo obwieszczeniu. Podobny system obowiązuje w wielu bibliotekach publicznych.

Pracę w godzinach nadliczbowych określa się jako wykonywaną ponad obowiązujące pracownika normy czasu prący, a także pracę wykonywaną ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy. Praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna np. w razie szczególnych potrzeb pracodawcy. Za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje dodatek. Wysokość dodatku została określona w art. 151^1 § 1 Kp. W zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych pracodawca, na pisemny wniosek pracownika, może udzielić mu w tym samym wymiarze czas wolny od pracy (art. 151^2 § 1).

Kwalifikacje nauczyciela bibliotekarza

Ukończenie Rocznego Studium Bibliotekarskiego oraz Bibliotekarskiego Kwalifikacyjnego Kursu w POKKB w Warszawie nie spełnia wymogów określonych do zajmowania stanowiska nauczyciela bibliotekarza przez Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w rozporządzeniu z dnia 10 września 2002 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudniać nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli (Dz. U. nr 155, poz. 1288).

Należy zwrócić uwagę, że § 16 pkt. 2 cytowanego dokumentu prawnego stanowi, że kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela bibliotekarza ma osoba, spełniająca wymagania do zajmowania stanowiska nauczyciela w danym typie szkół, rodzaju placówki a ponadto ukończyła studia podyplomowe lub kurs kwalifikacyjny z zakresu bibliotekoznawstwa albo legitymuje się dyplomem ukończenia **pomaturalnego studium bibliotekarskiego.**

Rozporządzenie wprowadzając pojęcie kursu kwalifikacyjnego w § 1 cytowanego rozporządzenia definiuje go jako kurs prowadzony przez placówkę doskonalenia nauczycieli, zakład kształcenia nauczycieli lub inną jednostkę, zgodnie z przepisem w sprawie rodzajów, zasad tworzenia, przekształcania i likwidowania oraz zasad dzielenia placówek doskonalenia nauczycieli.

Natomiast ukończone przez Panią formy kształcenia oznaczają nabycie wykształcenia **na poziomie studium bibliotekarskiego** do zajmowania stanowisk w bibliotekach, określonym rozporządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 marca 1999 r. w sprawach kwalifikacyjnych do zajmowania stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania kwalifikacji (Dz. U. Nr 41 poz. 419).

Rozporządzenia MKiS nie stosuje się do bibliotekarzy na stanowiskach nauczycieli zatrudnionych w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych oraz do pracowników bibliotek, pracowników dokumentatacji i informacji naukowej zatrudnionych w szkołach wyższych.

KRYSTYNA KUŹMIŃSKA
[k.kuzminska@chello.pl]

Biblioteki wobec potrzeb starzejącego się społeczeństwa

Bydgoszcz, 18-20 września 2006 r.

Konferencję otworzyły w imieniu organizatorów: Iwona Smarsz, przewodnicząca Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych przy ZG SBP oraz Teresa Dederko, dyrektor Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych. Powitały one licznie przybyłych uczestników i zaprosiły do wysłuchania serii wykładów.

Jako pierwsza zaprezentowała swe wystąpienie **Hanna Nowakowska**, przedstawicielka organizacji pozarządowej Forum 50+, organizacji, która działa i lobbuje na rzecz osób starszych, integruje działania organizacji seniorskich z ośmiu miast Polski oraz ma na swoim koncie znaczące sukcesy.

Wystąpienie podkreślało rolę polskich organizacji pozarządowych działających na rzecz osób starszych, możliwości wywierania wpływu na polską i europejską politykę i ustawodawstwo dotyczące seniorów. Dzięki inicjatywom **Forum 50+** głos ludzi starszych stał się obecny w krajowej strategii polityki społecznej, Narodowym Planie Rozwoju RP na lata 2007-2013. Organizacje seniorskie, ustanowione w formie organizacji pozarządowych powinny czynnie interweniować, zapobiegać i chronić interesy ludzi starszych.

Z przeprowadzonych przez Fundację badań ankietowych wynika, że osoby starsze chcą się uczyć, szkolić i podjąć pracę (twierdziła tak co trzecia ankietowana osoba). Wyrazem polityki naszego kraju ukierunkowanej na problem wieku starczego jest chociażby liczba lekarzy – geriatrów, jest ich około 100, tymczasem lekarzy – pediatrów, tysiące. Forum 50+ podkreśla przy każdej sposobności, że na programy adresowane do seniorów można pozyskać dużą ilość pieniędzy z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

Ciekawe wystąpienie wygłosiła **dr Renata Aleksandrowicz** z Uniwersytetu Wrocławskiego pt. „W labiryncie, czyli o dostępie seniorów do biblioteki i informacji".

R. Aleksandrowicz przedstawiła wyniki swej dotychczasowej pracy badawczej. Omówiła przeszkody na jakie natrafiają ludzie starsi w dostępie do informacji. Mają oni do czynienia z niedogodnościami takimi jak bariery architektoniczne, bariery ekonomiczne. Poważnym problemem jest sytuacja finansowa polskich bibliotek, która utrudnia dostosowanie się do zaleceń IFLA w zakresie zakupu, gromadzenia i udostępniania wymaganych materiałów.

Prelegentka wymieniła ponadto inne utrudnienia: bariery komunikacyjne – kłopoty seniorów z wyrażaniem się, formułowaniem słów, gdzie bibliotekarz musi dostosować komunikat do percepcji odbiorcy, tymczasem bardzo często zapomina, że używa słownictwa fachowego do niezorientowanego czytelnika; bariery biblioteczne: materiały i sposób ich udostępniania; bariery mentalne – stereotypy i uprzedzenia jakim poddali się seniorzy pod wpływem środowiska, lęk przed biblioteką (bo jest zbyt futurystyczna). Seniorzy niechętnie korzystają z bibliotek publiczno-szkolnych, bibliotek, w których nie ma podjazdów, wind i brak jest odpowiedniego opracowania zbiorów. Należy pracować nad stworzeniem wizerunku bibliotekarza zachęcającego do zadania pytania, opracować przejrzysty sposób oznaczania przestrzeni.

W wypadku osób o obniżonej sprawności intelektualnej pomocne powinny być dobre, wyraźne oznaczenia. Biblioteka może dołożyć starań w opracowanie przyjaznych rewersów i wszelkich druków bibliotecznych.

Nowoczesne biblioteki budowane są „pod młodych" – senior tam nie wejdzie, odczuwa lęk przed nowością, nowoczesnością, zetknięciem z nowym bibliotekarzem, poczuciem wystawienia się na widok publiczny. Często posiada obawy przed obsługą komputera, tutaj można wyjść naprzeciw tym obawom, instalując zamiast standardowej myszki „track ball" – kulę, która pomaga dłoni z problemem ruchów precyzyjnych.

Osobną kategorią seniorów są osoby zachowujące sprawność psychofizyczną z wyższym wykształceniem, energiczne, z niezagospodarowanym czasem, te osoby chętnie włączą się we współpracę.

Dla bibliotek bardziej perspektywicznym działaniem jest wychowanie młodego czytelnika. Tymczasem starsza osoba przywiązuje się na lata. 90% działań bibliotekarzy jest niestety skierowanych na czytelnika młodego.

Większość badań polskich wskazuje na przewagę form biernego uczestnictwa ludzi starych w odbiorze dóbr kultury. Czas wolny zagospodarowują oni poprzez środki masowego przekazu, następnie sen, życie rodzinne, praktyki religijne i lekturę. Zainteresowania czytelnicze seniorów, ich preferencje okazały się mało urozmaicone. Dane te autorka uzyskała dzięki sondażowi prze-

prowadzonemu w bibliotekach Śląska. Ludzie starsi stanowią w Polsce najniższy odsetek osób korzystających z Internetu. Wynosi on zaledwie 1%. Jednakże nie ma wątpliwości, że odsetek seniorów korzystających z Internetu będzie systematycznie wzrastał. Zjawisko czytania tekstów z Internetu, korzystania z sieci przez seniorów wskazuje na kierunek, w jakim mogą pójść również działania bibliotek.

Jakie pomysły można zrealizować? Należą do nich np. szkolenia, gdzie senior szkoli seniorów. Seniorzy mają ogromną potrzebę uczenia się Internetu (powodem tego zainteresowania są chociażby rodziny za granicą).

Biblioteki powinny być instytucjami ułatwiającymi kontakt z seniorami, włączyć w swe działania instytucje partnerskie, m.in. szkoły, co pomoże w przedsięwzięciach międzypokoleniowych. Niezbędna byłaby też współpraca z różnego typu organizacjami finansowymi, pozarządowymi.

Senior – to dla nas czytelnik przyszłości, czytelników starszych będzie coraz więcej.

Przedstawicielką kolejnej polskiej uczelni była **dr Małgorzata Fedorowicz** z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Swój wykład zatytułowała: „Lista Acces to libraries for persons with Disabilities – użyteczne narzędzie do oceny dostępności bibliotek".

Przedstawiona przez prelegentkę Lista opracowywana jest przez członków Sekcji Bibliotek Obsługujących Osoby w Niekorzystnej Sytuacji IFLA (Libraries Serving Disadvantaged Person Section IFLA). Dokument ten znajduje się pod linkiem: http://www.ifla.org/VII/s9/lsdp-publications.htm, umieszczony jest pod pozycją 89, w formacie pdf.

Wykaz warunków, jakim sprostać powinny placówki biblioteczne obsługujące osoby z niepełnosprawnościami stworzony został dla bibliotek różnych typów: publicznych, akademickich, szkolnych, specjalnych. Jego przeznaczeniem jest ocena istniejącego poziomu dostępności do budynków, usług, materiałów i programów oraz polepszenie dostępności, jeśli jest to konieczne.

Temat twórczości osób niepełnosprawnych wzrokowo na przykładzie dorobku Jana Piotra Grabowskiego (Gdańsk) oraz Stanisława Machowiaka (Poznań) przybliżyła **dr Małgorzata Czerwińska** z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wieloaspektowa problematyka twórczości literackiej osób z niepełnosprawnością wzroku jest specyficznym obszarem zainteresowań badawczych referentki.

W twórczości poetyckiej wymienionych pisarzy odnaleźć można zapis psychospołecznego procesu przystosowania do niepełnosprawności, który składa się na poszczególne stadia:

1. Doznanie niepełnosprawności;
2. Uświadamianie sobie ograniczeń;
3. Funkcjonowanie z niepełnosprawnością;
4. Rzeczywiste przystosowanie do niepełnosprawności.

Jak niewidzący autorzy funkcjonują w bibliotekach? Jak są obecni w księgozbiorach bibliotek? Na te pytania M. Czerwińska chce odpowiedzieć m.in. w swej pracy habilitacyjnej. Tworzy listę polskich autorów z niepełnosprawnością wzroku. Skierowała do zebranych bibliotekarzy apel z prośbą o odpowiedź, jakich autorów mają u siebie w księgozbiorze, jakie tytuły i w jakiej liczbie.

Lidia Ippoldt (Akademia Pedagogiczna w Krakowie) w swym wykładzie: „Rola zajęć terapeutycznych w integracji i przeciwdziałaniu osamotnieniu osób starszych" dowodziła, iż zmienić należy wizerunek osoby starszej w polskim społeczeństwie. Możemy się wzorować w tym zakresie chociażby na krajach skandynawskich czy Niemcach.

Bibliotekarz z kolei może zaproponować seniorowi większe zaangażowanie w życie biblioteki, książka może stać się tylko jednym z pretekstów do odwiedzin placówki. L. Ippoldt przedstawiła przykład filii dzielnicowej Podgórskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie. Filia ta została wkrótce po zainicjowaniu działań na rzecz osób starszych przekształcona w placówkę terapeutyczną. Posiada specjalistyczny profil swych zbiorów, poświęcony głównie zdrowiu i terapii osób starszych i prowadzi niezwykle urozmaicone zajęcia biblioterapeutyczne. Prelegentka przekazała zebranym program zajęć warsztatowych przykładowej filii.

Dr Irena Borecka (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Wałbrzychu), przedstawiła rozważania w zakresie: „Uczestnictwo seniorów w kulturze. Formy aktywizacji psychospołecznej seniorów" (ukaże się w numerze 1 „PB").

I. Borecka wypowiadała się na temat prozdrowotnego i aktywnego modelu życia seniora. Zaprezentowała uczestnikom m.in. narzędzie pracy biblioterapeuty przy tzw. metodzie autobiograficznej, którym jest gra planszowa. Zalecała przeprowadzanie konkursów na wspomnienia, kroniki rodzinne, by ciekawi ludzie w momencie śmierci nie zabierali ze sobą swoich historii. Na koniec wystąpienia stwierdziła, że: „Ważne jest przede wszystkim to, aby młodsi odnaleźli drogę do starszych, aby uczyli się od nich, ale też aby pozwolili im uczyć się od siebie. Uczymy się bowiem przez całe życie. I tylko wtedy będziemy mogli poczuć się szczęśliwi i spełnieni, kiedy będziemy aktywni do ostatnich chwil swojego życia".

Drugi dzień konferencji rozpoczął **Franciszek Czajkowski**, (Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych, Toruń). Zaprezentował wykład pt.: „Metabiblioterapia – kilka refleksji o biblioterapii osób starszych". F. Czajkowski poru-

szył temat definicji pojęcia biblioterapia. Czy metabiblioterapia – czy też biblioterapia została dobrze zdefiniowana? Termin dyscypliny pochodzi z końca XX w. Jednakże już w starożytności (Arystoteles) spotykamy teksty dotyczące całej arteterapii (muzykoterapia, choreoterapia). Pierwsi stosowali biblioterapię lekarze. W dzisiejszym obiegu funkcjonuje koncepcja biblioterapii z lat 60-70. XX w. Biblioterapię dzieli się na naukę i sztukę. Jest też biblioterapia ludzi mających kłopoty, chorych, dla takich osób stworzona została literatura poradnikowa w USA: poradniki: „jak żyć".

Przy biblioterapii osób starszych należy wziąć pod uwagę fakt, iż pokolenie starszych zmienia się jakościowo, każda osoba starsza jest inna, ma za sobą pewną historię – należy do niej dotrzeć. Biblioteka powinna mieć właściwe materiały biblioteczne, stosować biblioterapię profilaktyczną – rodzicom dzieci podawać odpowiednią książkę, np. dotyczącą narkomanii i savoir-vivre. Omawiając kwestię specjalnych materiałów bibliotecznych, F. Czajkowski stwierdził: „To postawa samych bibliotekarzy wpłynęła na praktycznie zerową produkcję książki z dużą czcionką. Wydawnictwa takie jak „Prószyński i S-ka" czy „Książnica" nie chcą wydawać tego typu książek, ponieważ nie ma na nią zbytu".

F. Czajkowski wysunął na koniec postulat stworzenia prawdziwej katedry biblioterapii – we współpracy z akademią muzyczną, psychologami, bibliotekarzami i światem medycyny.

Ostatni dzień bydgoskiej konferencji zdominowany został głównie poprzez prelekcję **Barbary Appel** z Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź-Polesie pt. „Książki, które pomagają żyć". Autorka zestawienia omawiała nie tylko pozycje książkowe, ale i specjalistyczne czasopisma, np. „Ethos" (Wydaw. KUL). W numerze 47/99 tego pisma znajduje się ciekawy artykuł: *Polityka – starość przyszłością narodu.* Zestawienie literatury odnosiło się głównie do pozycji popularnonaukowych. Poszczególne tytuły budziły żywe zainteresowanie bibliotekarzy. Mieli oni okazję zapoznać się z nimi na miejscu.

Po prelekcji B. Appel przedstawione zostały komunikaty, element konferencji, który zaplanowano na pierwszy i ostatni dzień spotkania. Łącznie przedstawiciele bibliotek z całego kraju przedstawili około 20 komunikatów. Stanowiły one doniesienia, relacje z bieżącej pracy bibliotekarzy na rzecz i z czytelnikiem po 60 roku życia. Wysłuchano m.in. komunikatów z biblioteki Ośrodka dla Niewidomych w Bydgoszczy, który gościł uczestników konferencji, bibliotek wojewódzkich w Gdańsku, Olsztynie, Szczecinie, Wrocławiu, Katowicach, czy biblioteki z Trzebini i biblioteki PZN w Warszawie.

Uczestnicy konferencji mieli okazję do aktywnej pracy zespołowej podczas zajęć warsztatowych. Organizatorzy zaproponowali wybór trzech tematów warsztatów biblioterapeutycznych:

1. „Portret seniora" – dr Irena Borecka prowadziła warsztaty mające na celu obalanie mitów dotyczących starości, ukazywanie starości jako okresu „nadrabiania straconego czasu" i wzmożonej twórczej aktywności;

2. „Ocalić od zapomnienia" – Genowefa Surniak przygotowała zajęcia uświadamiające osobom pracującym z seniorami, że każdy z nich stanowi niepowtarzalną księgę życia, którą warto ocalić od zapomnienia;

3. „Wędrówka przez lasy życia" – warsztaty Marii Widerowskiej oparte zostały o trylogię J. R. R. Tolkiena *Władca pierścieni,* ich celem było uświadomienie uczestnikom, że każdy człowiek doświadcza w życiu zarówno dobra, jak i zła, musi ponosić konsekwencje własnego postępowania.

Uczestnictwo w warsztatach było dobrowolne, grupy warsztatowe liczyły po 20 osób.

Korzystając z pobytu w centrum Bydgoszczy bibliotekarze odwiedzili Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Witolda Bełzy. Bydgoscy bibliotekarze chętnie opowiadali o swej działalności i historii biblioteki, a swą siedzibę zaprezentowali gościom „od piwnicy aż po dach".

Konferencja miała za zadanie zapoczątkować bliższe przyjrzenie się problemowi starzenia się polskiego społeczeństwa, zagadnieniu funkcjonowania seniora w polskiej rzeczywistości a także zaprezentowania i oceny bibliotek publicznych w zakresie oferty dla czytelników po sześćdziesiątce. Zaproponowano nowe formy działania i wymiany doświadczeń pomiędzy instytucjami bibliotecznymi, które równolegle, współistniejąc w podobnych realiach ekonomiczno-kulturowych, służą zaspokajaniu potrzeb czytelnika-seniora. I to nie tylko potrzeb stricte czytelniczych.

Sekcja Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych przy ZG SBP podjęła się przygotowania danych na temat liczby czytelników-seniorów w polskich bibliotekach publicznych na tle ogółu użytkowników za okres ostatnich 5 lat. Organizatorzy konferencji planują wydanie materiałów pokonferencyjnych.

JUSTYNA STOLTMANN-PRĘDKA
Instruktor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu

Biblioteki: dynamiczne lokomotywy wiedzy i społeczeństwa informacyjnego

72. Generalna Konferencja i Posiedzenie Rady IFLA 4. Światowy Kongres Bibliotek i Informacji w Korei Płd.

W dniach 20-24 sierpnia 2006 r. obradował w Seulu 72. Kongres IFLA pod hasłem „Biblioteki: dynamiczne lokomotywy wiedzy i społeczeństwa informacyjnego" (*Libraries: Dynamic Engines for the Knowledge and Information Society*). Jego wiodącym tematem była rola bibliotek w społeczeństwie informacyjnym, szczególnie w kilka miesięcy po ostatnim listopadowym Światowym Szczycie Społeczeństwa Informacyjnego.

W 2004 r. Kongres odbywał się w Ameryce Łacińskiej w Argentynie, w tym roku bibliotekarze z całego świata spotkali się w Azji (poprzedni kongres IFLA w Azji odbył się w Bangkoku w 1999 r.). Współorganizatorem Kongresu było Koreańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy, które jest członkiem IFLA od 1955 r.

Wybór Korei i Seulu na miejsce Kongresu nie był przypadkowy; bogata i różnorodna kultura tego kraju kontrastuje z najnowszymi technologiami, które są produkowane w tej części kontynentu azjatyckiego.

W Światowym Kongresie IFLA w Seulu wzięło udział ponad 5 tys. bibliotekarzy, wystawców, wolontariuszy oraz osób towarzyszących. Bibliotekę Narodową reprezentowali: Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca SBP i zastępca dyrektora BN ds. opracowania zbiorów oraz dr Tomasz Makowski – zastępca dyrektora BN ds. naukowych. Ponadto z Polski wzięli udział: Danuta Konieczna, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz prof. Elżbieta B. Zybert z Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Uroczystość otwarcia kongresu odbyła się w centrum kongresowym COEX. Obok Alexa Byrne, prezydenta IFLA, Claudi Lux, prezydenta – elekta, Kim-Nam Skin, przewodniczącego Narodowego Komitetu Organizacyjnego, uczestników Kongresu powitali: Pierwsza Dama Korei Yang Sul-Kwon, Minister Kultury i Turystyki Dong-Chea Chund oraz burmistrz miasta Seulu Myung-Bak Lee.

Referat wprowadzający wygłosił dr Dae-jung Kim, były prezydent Republiki Korei, laureat Nagrody Nobla, walczący o demokrację i prawa humanitarne w Korei i Azji.

Program konferencji był bardzo bogaty. Obok Sesji plenarnych odbyło się ponad 80 spotkań zorganizowanych przez poszczególne sekcje IFLA.

Po zakończeniu ceremonii otwarcia Kongresu odbyła się pierwsza sesja plenarna UNESCO Open Forum, której przewodniczyła Claudia Lux. Spotkanie poświęcone było projektowi Światowej Biblioteki Cyfrowej. W trakcie spotkania zabierali głos przedstawiciele UNESCO i Biblioteki Kongresu. Pierwszy z nich omówił dotychczasową inicjatywę tej organizacji związaną z budową społeczeństwa informacyjnego i rolą bibliotek w społeczeństwie wiedzy: podkreślając współpracę z IFLA. Przedstawiciel Biblioteki Kongresu przedstawił projekty amerykańskie poprzedzające realizowany od 2005 r. projekt Światowej Biblioteki Cyfrowej (amerykańska pamięć z 1994 r. zawierająca 135 kolekcji oraz Global Gateway 2000-2005 r. opierająca się na współpracy z 6 krajami, zawierająca ponad 1 mln zdygitalizowanych obiektów).

Projekt ten zakłada współpracę z najnowszymi bibliotekami świata, współpracę z Googlem, wielojęzyczne wyszukiwanie oraz opiera się na przyjętym założeniu, że zamieszczane w tym projekcie publikacje mają być prezentowane w sposób łatwy i przystępny dla czytelnika, przede wszystkim młodego. Celem budowy projektu jest sprostanie potrzebom edukacyjnym międzynarodowego odbiorcy informacji.

Projekt Europejskiej Biblioteki Cyfrowej przedstawił reprezentant Biblioteki Narodowej Francji. Sesję zamknęło wystąpienie reprezentantki Afryki, która przedstawiła sytuację w zakresie tworzenia bibliotek cyfrowych w bibliotekach uniwersyteckich tego kontynentu. Wiele bibliotek uczelnianych dopiero planuje automatyzację, do tej pory głównie biblioteki te prowadziły dygitalizację swoich katalogów i tylko niektóre z nich podjęły zadania związane z budową repozytoriów cyfrowych (Zimbabwe, Namibia, Uganda, Sudan, Południowa Afryka). Swoje wystąpienie zakończyła apelem o środki finansowe na automatyzację tych bibliotek, tworzenie bibliotek cyfrowych aby zgromadzone w bibliotekach zbiory mogły być dostępne dla badaczy i użytkowników na całym świecie.

Tematy odnoszące się do wolności wypowiedzi, dostępu do informacji i wiedzy, prawa au-

Biblioteka Narodowa w Seulu

torskiego i jego wpływu na tworzenie zasobów cyfrowych dostępnych w sieciach były tematami wiodącymi spotkań w ramach sekcji i zespołów IFLA.

FAIFE (*Free Access to Information and Freedom of Expression* – Komitet ds. Wolności Dostępu do Informacji i Wolności Wypowiedzi) zorganizowała debatę dotyczącą wolności wypowiedzi, biorąc za punkt wyjścia opublikowanie w duńskiej gazecie karykatury Mahometa i jak w takich sytuacjach powinny znaleźć się biblioteki, i ich zadanie udzielania informacji oraz organizowanie do niej równego i wolnego dostępu.

Kolejnymi tematami podjętymi przez autorów konferencyjnych wystąpień były: rodzinne czytanie w bibliotekach dla dzieci w Korei, prywatne biblioteki dla dzieci w Japonii, ochrona i konserwacja zbiorów ukazana z punktu widzenia nauczania bibliotekarzy oraz realizowanych narodowych programów (Korea, Nowa Zelandia, Tajwan), udział bibliotek narodowych w procesach wprowadzania nowych technologii w zakresie audiowizualnych i elektronicznych dokumentów.

Większość referatów wygłoszonych w czasie 72. Kongresu IFLA dostępna jest w serwisie internetowym IFLA, a uczestnicy kongresu otrzymali CD-ROM z ich tekstami.

Uzupełnieniem wystąpień były tzw. sesje porterowe. Ponad 80 autorów przedstawiło w ciekawej i często zaskakującej formie interesujące tematy. Sesje dotyczyły bibliotek dziecięcych, szkolnych, szpitalnych, szkolenia bibliotekarzy na przykładzie krajów skandynawskich.

Podczas Kongresu odbyło się wiele imprez towarzyszących. Na trwających targach prezentowali się wydawcy, producenci systemów komputerowych i sprzętu do dygitalizacji, dostawcy źródeł informacji, stowarzyszenia bibliotekarskie z Azji, biblioteki, a także międzynarodowe organizacje. Uczestniczyło w nich kilkudziesięciu wystawców. Organizacja kongresu, bardzo bogaty program obrad i spotkań towarzyszących możliwy był dzięki pomocy instytucji wspierających i sponsoringowi kilkunastu firm i organizacji. To finansowe wsparcie umożliwiło też wydawanie codziennego biuletynu „IFLA Express" (w językach: angielskim, chińskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim i rosyjskim), który informował o najważniejszych wydarzeniach i spotkaniach Konferencji.

Tak jak w poprzednich latach podczas kongresu wręczono nagrodę Fundacji Billa i Melindy Gates „Access to Learning Award". Tegoroczna nagroda w wysokości miliona dolarów została przyznana pozarządowej organizacji z Katmandu READ (Rural Education and Development), organizującej biblioteki i dostęp do Internetu dla społeczności Nepalu. Organizacja ta od 1991 r. utworzyła i wyposażyła 39 lokalnych bibliotek publicznych.

Tradycją konferencji stały się spotkania jej uczestników z wybranymi bibliotekami Seulu. Jedną z nich była Jungwon Public Library, mieszcząca się w nowoczesnym budynku. Placówka otwarta została w 2000 r. posiada ponad 180 tys. wol. książek, ponad 9 tys. jednostek materiałów audiowizualnych i elektronicznych oraz prenumeruje 432 tytuły czasopism i gazet.

Biblioteka każdego roku organizuje w kwietniu spotkania w ramach „Tygodnia Bibliotek", a we wrześniu „Miesiąc Czytania". Biblioteka posiada swoją stronę internetową (http://www.snjungwonlib.or.kr), czytelnie oferują dostęp do zbiorów tradycyjnych i elektronicznych. Specjalne czytelnie ze specjalistycznymi zbiorami i przystosowanymi pomieszczeniami służą czytelnikom niepełnosprawnym, a także rodzinom odwiedzającym bibliotekę z dziećmi.

Ważne miejsce w działalności biblioteki odgrywa prowadzona działalność edukacyjna w specjalnie wyposażonych salach seminaryjnych,

gdzie można z wykorzystaniem zbiorów audiowizualnych uczyć się języków obcych.

Biblioteka udostępnia zbiory w kilku czytelniach mieszczących się w gmachu głównym, ale także poza swoją siedzibą, m. in. wypożyczając zbiory do szkół czy wojska.

W trakcie Kongresu IFLA odbywają się Konferencje Dyrektorów Bibliotek Narodowych – CDNL (Conference of Directors of National Libraries). Uczestniczyłam już w 33 spotkaniu tego gremium, reprezentując dyrektora Biblioteki Narodowej.

Gospodarzami konferencji była Biblioteka Narodowa Korei, którą miałam możliwość przy tej okazji zwiedzić.

Program spotkania dyrektorów bibliotek narodowych obejmował wystąpienia oficjalnych gości, do których należał wiceminister kultury i turystyki Korei, który skierował słowa powitania do członków konferencji, przedstawiciele organizacji międzynarodowych, tj. UNESCO, ISBN, ISSN oraz IFLA. Krótki raport zaprezentowała przewodnicząca Sekcji Bibliotek Narodowych IFLA, Ingrid Parent, dyrektor Bibliotek i Archiwów Kanady oraz reprezentanci regionalnych konferencji bibliotek narodowych CDNLAO – konferencja Dyrektorów Bibliotek Narodowych Azji i Oceanii, SCANUL – ECS – stała konferencja Afrykańskich Narodowych i Uniwersyteckich Bibliotek Wschodniej, Centralnej i Południowej Afryki, a także CENL – Konferencji Europejskich Bibliotek Narodowych. Raporty bibliotek członków CDNL są dostępne na stronie internetowej Konferencji.

Kongres IFLA to też okazja do spotkań członków władz i poszczególnych sekcji IFLA.

W trakcie spotkania Rady IFLA omawiane są problemy dotyczące całej organizacji, w minionym roku, np. zmiany w statucie, zmiany wysokości składek członkowskich, sytuacja finansowa IFLA. Prezentowane są plany i programy działalności organizacji na przyszłość oraz dyskutowane zamierzenia na najbliższy rok.

Przedstawiono też wstępne programy następnych kongresów IFLA, które obradować będą w Durbanie (2007), Quebec (2008) i Mediolanie (2009). Tematem przyszłorocznego Kongresu IFLA będzie przyszłość bibliotek, ich rozwój i współpraca.

IFLA – Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Bibliotekarskich i Instytucji jest międzynarodowym, pozarządowym Stowarzyszeniem związanym z UNESCO. Powstała w 1927 r. w Edynburgu.

IFLA posiada 1 736 członków, w tym 164 stowarzyszenia, 1 113 instytucji oraz 415 osób. Reprezentowanych jest 155 krajów i wszystkie rodzaje bibliotek.

Zadaniem IFLA jest rozwijanie międzynarodowej współpracy bibliotek oraz formułowanie wniosków dotyczących wszystkich zagadnień związanych z działalnością bibliotek, stowarzyszeń bibliotekarskich i innych instytucji, m.in. szkół bibliotekarskich.

Na czele IFLA stoi Biuro Zarządzające, odpowiedzialne za politykę, zarządzanie i finanse.

Działalność profesjonalna odbywa się w Komitetach, które opracowują programy, zalecenia i wskazania.

Są dwa rodzaje komitetów:

1. grupy zawodowe – 45 sekcji zorganizowanych w ośmiu oddziałach;
2. sześć grup dyskusyjnych.

Światowy Kongres Bibliotek i Informacji IFLA jest kontynuatorem organizowanych wcześniej Generalnych Konferencji i posiedzeń Rady IFLA.

ELŻBIETA STEFAŃCZYK
przewodnicząca ZG SBP

KSIĄŻKA

Moje lektury

Edukacja czytelnicza i medialna w szkole ponadgimnazjalnej

Nieuchronnie zmienia się charakter edukacji. Geometryczny wręcz przyrost środków przekazu, źródeł informacji wymusza na pedagogach dostosowanie programów nauczania do oczekiwań współczesnej młodzieży. Ci, którzy mają sceptyczne nastawienie do postępowania zgodnie z duchem czasu oraz ci, którzy nie wiedzą jak się do tego zabrać powinni sięgnąć po książkę Moniki Nagowskiej pt. *Na szlaku edukacji czytelniczej i medialnej w szkołach ponadgimnazjalnych* wydaną przez Agencję „SUKURS".

Książka składa się z czterech rozdziałów, z czego pierwsze dwa stanowią część opisową, natomiast kolejne przedstawiają program ścieżki

edukacja czytelnicza i medialna, opracowany i stosowany przez autorkę książki oraz gotowe konspekty zajęć. W załącznikach zamieszczone zostały materiały pomocne, a nawet niezbędne w realizacji proponowanego programu.

Tytuł książki mógłby sugerować, że skierowana jest ona wyłącznie do nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych, jednak z powodzeniem mogą po nią sięgnąć również osoby uczące na niższych poziomach edukacji. Autorka podkreśla znaczenie i wpływ mediów na system nauczania. Próbuje wyjaśnić szerokie pojęcie, jakim są media, podając kilka definicji tego terminu. Swoje rozważania sprowadza do stwierdzenia, że wszelkiego rodzaju źródła informacji są środkiem, narzędziem, dzięki któremu uczeń może zdobywać i poszerzać swoją wiedzę. Jednak aby było to możliwe, konieczne jest posiadanie umiejętności, które tutaj zostały nazwane kluczowymi. Pod tym pojęciem autorka rozumie m.in. umiejętność komunikowania się, pracy w zespole, samodzielnego podejmowania decyzji, rozwiązywania problemów w sposób twórczy, korzystania z nowoczesnych środków gromadzenia i przetwarzania informacji, samodoskonalenia procesów poznawczych, samokształcenia. Szkoła jest instytucją odpowiadającą za proces kształcenia i przygotowania uczniów do życia w społeczeństwie informacyjnym, natomiast nauczyciele powinni dążyć do jak najlepszego wykonania powierzonej im misji.

Autorka słusznie nawołuje nauczycieli przedmiotowych do włączenia się w realizację edukacji czytelniczej i medialnej. Analizuje obowiązującą podstawę programową pod kątem zamieszczenia treści ścieżki w ramach konkretnych przedmiotów, obowiązujących w szkołach ponadgimnazjalnych. Jednocześnie podkreśla idee ścieżek międzyprzedmiotowych. Powołano je do życia, mając na uwadze międzynarodowe tendencje edukacyjne. Wykształcenie w uczniach holistycznego postrzegania świata jest wyzwaniem, ale przy odrobinie dobrej woli i zaangażowania zdecydowanie zadaniem wykonalnym.

W części teoretycznej przedstawiono również cenne rady dla nauczycieli oraz szkół, w których nie podjęto jeszcze działań w kierunku wdrożenia edukacji czytelniczej i medialnej do programów nauczania. Opisano modele realizacji ścieżki. Przedstawiono zalety i wady każdego z nich, ostateczną decyzję pozostawiając czytelnikowi. Podobnie zaprezentowano dostępne, najbardziej popularne programy realizacji treści edukacji czytelniczej i medialnej. Podano kryteria doboru odpowiedniego programu dla danej szkoły. Nauczyciele, którzy zdecydują się na opracowanie autorskiego programu znajdą dużo trafnych uwag natury formalnej i praktycznej.

Autorka zwraca uwagę jak ważne jest dokumentowanie działalności związanej z realizacją ścieżki. Podkreśla, że na jej jakość ma wpływ wzajemna współpraca nauczycieli przedmiotowych, a także z nauczycielem bibliotekarzem. Spośród przedstawionych propozycji prowadzenia dokumentacji nauczyciele mogą wybrać najodpowiedniejszą dla ich możliwości i potrzeb. Współpraca nauczyciela bibliotekarza i nauczycieli przedmiotowych, którzy razem tworzą zespół odpowiedzialny za przekazanie uczniom wiedzy z zakresu edukacji czytelniczej i medialnej jest konieczna, począwszy od przyporządkowywania treści ścieżki konkretnym programom nauczania do ewaluacji, która również może być przeprowadzona na wiele sposobów.

Podrozdział „Formy realizacji ścieżki" skierowany jest już do nauczycieli realizujących edukację czytelniczą i medialną w szkołach ponadgimnazjalnych. Autorka opisuje sytuacje charakterystyczne dla tego właśnie etapu kształcenia. Omawia praktyczne rozwiązania, metody i techniki pracy odpowiednie dla uczniów w wieku 16-19 lat. Sugeruje zastosowanie metod aktywizujących, które pokrótce omawia, podając przy tym konkretne przykłady.

Program edukacji czytelniczej i medialnej Moniki Nagowskiej przewiduje zróżnicowanie poziomu posiadanej wiedzy i umiejętności wśród uczniów klas pierwszych. Różnice te mogą występować zwłaszcza w zakresie zagadnień z obszaru przysposobienia bibliotecznego. Dlatego autorka proponuje rozpoczęcie realizacji treści ścieżki od sprawdzenia tego poziomu za pomocą opracowanego przez siebie testu, zamieszczonego w załączniku. Od jego wyniku uzależnia wybranie dla danej klasy modułu bibliotecznego w wersji „Standard" lub „Plus". Tylko ten element programu jest zmienny, dzięki czemu może lepiej dostosować się do indywidualnych potrzeb uczniów. Oprócz niego w skład programu wchodzą treści ścieżki wpisane do programów nauczania poszczególnych przedmiotów.

Cały program podzielony został na trzy grupy zagadnień: „Warsztat pracy ucznia", „Komunikacja i media" oraz „Warsztat pracy twórczej". W ich zakres wchodzą odpowiednie zagadnienia ścieżki realizowane na poziomie podstawowym. Poziom rozszerzony, możliwy do zrealizowania w ramach poszczególnych przedmiotów został oznaczony gwiazdką. Treści nauczania zaplanowane dla modułu bibliotecznego również są w nich zamieszczone z zaznaczeniem odpowiedniej wersji.

Realizacja całego programu przewidziana jest na trzy lata liceum, lub cztery lata technikum. Został on przedstawiony w wersji tabelarycznej. Szczegółowo określono cele, materiał nauczania, liczbę godzin przeznaczonych na realizację danego tematu, proponowany przedmiot i osiągnięcia ucznia. Program przewiduje, że część materiału

zostanie zrealizowana w bibliotece przez nauczyciela bibliotekarza bądź przy ścisłej współpracy z nauczycielem przedmiotowym. Dla uczniów są to zajęcia dodatkowe, jednak autorka przewiduje wpisanie ich w przedmiotowy plan nauczania języka polskiego oraz plan godzin do dyspozycji wychowawcy – łącznie jedenaście godzin dydaktycznych w całym cyklu kształcenia.

W czwartym rozdziale autorka zamieściła przykładowe konspekty zajęć, głównie do zrealizowania w bibliotece. Podała również praktyczne rady dla bibliotekarzy prowadzących zajęcia dydaktyczne, zwłaszcza dla tych, którzy zdecydują się na wykorzystanie zaprezentowanego w książce programu.

Książka ta tylko z pozoru przeznaczona jest dla nauczycieli bibliotekarzy. Edukacja czytelnicza i medialna nie spoczywa bowiem wyłącznie na barkach bibliotekarzy szkolnych. Nie mniej jednak nakłada na nich obowiązki i wymusza współpracę z nauczycielami przedmiotowymi. Podejmowanie takiej inicjatywy, dzielenie się swoją wiedzą i doświadczeniem oraz nawoływanie do większego wspólnego zaangażowania w kształcenie młodzieży jest ze wszech miar słuszne.

M. Nagowska: ***Na szlaku edukacji czytelniczej i medialnej w szkołach ponadgimnazjalnych.*** **Warszawa: Agencja „SUKURS", 2006.**

RENATA PIOTROWSKA
Uniwersytet Wrocławski
doktorantka Instytutu Informacji Naukowej
i Bibliotekoznawstwa

Świat książki dziecięcej

Więcej o Lucy Maud Montgomery

Niedługo, bo w 2008 r., minie sto lat od ukazania się *Ani z Zielonego Wzgórza* pióra kanadyjskiej pisarki Lucy Maud Montgomery. Już w 1912 r. ukazało się jej polskie tłumaczenie. Do dziś pozostaje *Ania* jedną z najbardziej ulubionych lektur nie tylko nastolatek w wielu krajach, ale również ich mam i babć. Ta popularność nie zmienia się od dziesięcioleci, nie jest zależna od kolejnych mód literackich i pojawiających się nowych ciekawych książek dla dziewcząt. Miłość kolejnych pokoleń czytelniczek do rudowłosej mieszkanki Wyspy Księcia Edwarda obejmuje też pozostałe tomy opowiadające o życiu Ani Shirley, jak również inne powieści i zbiory opowiadań autorstwa Montgomery. A przecież żadne z późniejszych (ani wcześniejszych) dokonań pisarki nie może się równać z pierwszą częścią cyklu o małej mieszkance pewnej kanadyjskiej wioski ani pod względem wartości literackiej, ani też artystycznej czy psychologicznej prawdy. W każdym jednak jej utworze możemy odnaleźć charakterystyczną dla Ani Shirley wiarę w ludzi i zachwyt nad urodą świata.

RECENZJE

Współcześni Montgomery czytelnicy przywykli do pewnych schematów, których dziś już autorzy na ogół nie stosują (zastąpili je innymi). Oto jeden z nich: bohaterka przybywa do obcej miejscowości, a czasem nawet do innego kraju. Tam czeka ją najpierw chłodne powitanie i co najmniej jedna nieżyczliwa osoba, później zaś liczne i nie zawsze przyjemne przygody będące zarazem próbami charakteru. Ostatecznie zaś ta pozornie krucha i bezbronna istota odnosi całkowite zwycięstwo nad przeciwnościami losu. Rozliczne warianty tego schematu odnajdujemy głównie w popularnych powieściach dziewiętnastowiecznych, chociażby w niezwykle poczytnej swego czasu *The Wide, Wide World (Szeroki, szeroki świat)* Susan Warner (I wyd. 1850). W Polsce można wskazać jako przykład *Księżniczkę* Zofii Urbanowskiej (I wyd. 1886) O sukcesie czytelniczym decydowało, jak zwykle, ujęcie tematu i oczywiście talent autora (autorki).

Aby w pełni docenić przewagę *Ani z Zielonego Wzgórza* nad współczesnymi jej powieściami dla dziewcząt, wystarczy wziąć do ręki dwie inne, bardzo wówczas popularne: *Rebekę ze Słonecznego Potoku* Kate Douglas Wiggin (I wyd.1903) i *Pollyannę* Eleanor Hodgman Porter (I wyd. 1913 r.). Są one nadal czytane, ale nie mają wdzięku *Ani*, wydają się nieco sztywne, a zawarte w nich refleksje o życiu są – z punktu widzenia dzisiejszego czytelnika – podane w formie zbyt moralizatorskiej. Powieść Montgomery zaś, mimo że jej akcja toczy się prawie sto lat temu, nie razi staroświecczyzną, a to dzięki znakomicie nakreślonym postaciom bohaterów, także drugo- i trzecioplanowych. Zmieniają się epoki i warunki, w jakich żyją ludzie, ale nie ich charaktery. Tę banalną prawdę uświadamiamy sobie zwykle, czytając książki dobrych pisarzy realistów. Montgomery do nich należy; unieśmiertelniła przecież nie tylko Anię Shirley, ale również panią Linde czy Józię Pye i wiele innych postaci z powieści. Nie wszystkie były „pokrewnymi duszami" Ani, ale wszystkie były wyraziste. Coś jeszcze wyróżnia *Anię z Zielonego Wzgórza* spośród licznych powieści dla dziewcząt. Montgomery potrafiła prze-

konująco pisać o urodzie codzienności. Pisarka rozumiała – i potrafiła przekazać to czytelnikowi – że owe zwykłe, powtarzające się czynności są niesłychanie ważne, bo tworzą tkankę życia. Nie powinniśmy więc traktować ich jako uciążliwości, ale przeciwnie, cieszyć się nimi.

O samej pisarce wiemy w Polsce niewiele, chociaż w 1994 r. „Nasza Księgarnia" wydała jej biografię: *Maud z Wyspy Księcia Edwarda* Mollie Gillen (I wydanie opublikowane w 1975 r. przez kanadyjską oficynę Fitzhenry & Whiteside). Czytelnicy, nie tylko polscy, sądzą na ogół, że *Ania z Zielonego Wzgórza* to powieść autobiograficzna. Tak nie jest, chociaż istnieją pewne podobieństwa między dzieciństwem Ani i Maud (Montgomery nie lubiła imienia Lucy i nie używała go). Przyszła pisarka urodziła się 30 listopada 1874 r. w Clifton (obecnie New London) na Wyspie Księcia Edwarda. Mała Maud wcześnie straciła matkę. Wychowywali ją dziadkowie, rodzice matki, Lucy i Alexander Macneill mieszkający w Cavendish, niedaleko Clifton. Ich dom był jej domem rodzinnym przez wiele lat. I chociaż Maud, podobnie jak Ania, ukończyła college i pracowała między innymi jako nauczycielka, zawsze jednak wracała do domu dziadków. Wydaje się, że Avonlea z *Ani z Zielonego Wzgórza* najbardziej podobne jest właśnie do Cavendish. Montgomery opuściła Wyspę w 1911 r., po śmierci babki, którą się opiekowała. Dopiero wtedy, w wieku prawie 37 lat mogła wyjść za mąż za pastora Ewena Macdonalda, z którym była od kilku lat zaręczona. Nie było to szczęśliwe małżeństwo, Maud i Ewen (czy też Ewan, bo tę formę jego imienia wolała żona) nie przypominali Ani i Gilberta. Za to Maud osiągnęła sławę jako pisarka, co Ani nie było dane.

Ważniejsze są innego rodzaju podobieństwa między pisarką i jej najbardziej znaną bohaterką, te wewnętrzne. Z pewnością Maud i Ania były pokrewnymi duszami. Pokrewieństwo to łatwo zauważyć badając materiały dotyczące Lucy Maud Montgomery dostępne w języku angielskim, wydane przede wszystkim w Kanadzie. A jest co badać. Można sięgnąć po biografie, po wspomnienia pisane przez osoby znające pisarkę, po jej korespondencję z przyjaciółmi, a przede wszystkim po dzienniki, które Montgomery prowadziła przez całe życie. *The Selected Journals of L. M. Montgomery (Dzienniki wybrane)* pod redakcją Mary Rubio i Elisabeth Waterston zaczęły ukazywać się w 1985 r. nakładem Oxford University Press w Toronto. Obejmują one lata 1889-1942 i jest to lektura fascynująca. Dwa pierwsze tomy (lata 1889-1910) wydano również w Polsce w 1996 r. nakładem „Naszej Księgarni". Chętnie poznamy następne. W *Dziennikach* Montgomery zapisywała zarówno szczegóły z codzienności, uwagi dotyczące pracy nad książkami, jak i myśli o życiu, niekiedy bardzo gorzkie, jakich nigdy nie przeczytamy w jej utworach.

Chciałabym też zwrócić uwagę na książkę, która może być interesującą lekturą towarzyszącą *Dziennikom.* To *The Lucy Maud Montgomery Album* (wybór materiału Kevin McCabe, redakcja Alexandra Heilbron). Książkę opublikowało w 1999 r. wydawnictwo Fitzhenry & Whiteside w Toronto. To rzeczywiście album, mozaika, a może patchwork, jak te wielobarwne narzuty robione z kawałków różnych tkanin przez bohaterki Montgomery... Z dwunastu rozdziałów siedem poświęconych jest życiu pisarki. Zachowano chronologię, ale rozdziałów nie musimy czytać po kolei. Ja wracam do *Albumu* co jakiś czas, zatrzymując się dłużej przy różnych fragmentach. Czytelnik (a już na pewno czytelniczka) zechce przejrzeć na przykład zdjęcia Maud w sukienkach „wyprawowych". Pisarka wyszła za mąż w 1911 r., a były to czasy, gdy zaręczone panny skrzętnie gromadziły wyprawę. Nie tylko serwetki, obrusy czy pościel, ale również ubrania. Wiele rzeczy szyto w domu, nawet sukienki. W powieściach Montgomery szczęśliwe narzeczone już nazajutrz po zaręczynach zaczynały haftować serwetki, a zamożniejsze zamawiały suknie ślubne „w mieście". Pamiętajmy, że aż do I wojny światowej strój podlegał ścisłym przepisom. Ważne były nie tylko wskazania mody; inne stroje stosowne były dla kobiety niezamężnej, inne dla mężatki. Toteż panny, nawet te trochę starsze, musiały przygotować sobie odpowiednie suknie na nową drogę życia.

A rozdział poświęcony kotom, ulubionym zwierzętom pisarki? Albo domom, w których mieszkała? Jako żona pastora, Lucy Maud Montgomery mieszkała na dwóch kolejnych plebaniach: w Leaskdale i Norval w Ontario. Tak naprawdę pierwszym własnym domem był ten ostatni, w Toronto, w którym osiedlili się z mężem, gdy przestał on już pracować. Nazwała go „Journey's End", czyli „Koniec Podróży"... Choć często odwiedzała ukochaną Wyspę, nigdy już nie wróciła tam na stałe, dopiero po śmierci. Zmarła w Toronto 24 kwietnia 1942 r., ale pochowana została w ukochanym Cavendish.

W *Albumie*, oprócz wielu faktów z życia Montgomery, ważnych i tych drobniejszych, znajdziemy oczywiście mnóstwo informacji o jej twórczości; o *Ani z Zielonego Wzgórza* i o innych powieściach i opowiadaniach, o popularności rudowłosej dziewczynki na całym świecie, o licznych przeróbkach powieści na scenę i ekran. Reasumu-

jąc, jest *The Lucy Maud Montgomery Album* książką, z której można czerpać wiedzę o pisarce, informacje o recepcji jej twórczości, a także o czasach, w jakich żyła. Można też czytać *Album* po prostu dla przyjemności. Mam nadzieję, że wielbiciele (a zwłaszcza wielbicielki) Ani Shirley doczekają się wkrótce przekładu tej pozycji na język polski, a wydawcom chciałabym gorąco ją polecić.

□ ***The Lucy Maud Montgomery Album.*** **Comp. Kevin McCabe. Ed. Alexandra Heilbron. Toronto: Fitzhenry & Whiteside, 1999.**

□ **Lucy Maud Montgomery: *The Selected Journals of L. M. Montgomery. Vol. 1-5.* Eds. Mary Rubio, Elisabeth Waterston. Toronto: Oxford University Press, 1985-2004.**

LIDIA BŁASZCZYK

Literatura dla dzieci i młodzieży niejedno ma imię...

Chyba każdemu bibliotekarzowi pracującemu dla najmłodszych użytkowników zdarza się zamyślić nad niefrasobliwością i łatwością z jaką niektórzy jednym tchem recytują termin „literatura dla dzieci i młodzieży". W obrębie tej jednej kategorii spotkać można przecież książki bardzo od siebie pod każdym względem odległe. Jako przykład zobaczmy dwa interesujące tytuły z ostatnich tygodni października 2006 r. Każdy z nich może i powinien znaleźć swoje miejsce w bibliotekach dla dzieci i młodzieży.

Dla młodszych odbiorców prawdziwą radością będzie przeczytanie (a może wysłuchanie?) opowieści o młodziutkiej wronce, która poraniona i połamana trafiła do wiejskiego domu. Ponieważ dom należał do Joanny Papuzińskiej, znanej autorki książek dla najmłodszych, wronce dostało się nie tylko wspaniałe traktowanie (i ocalenie życia pewnie...). Stała się bohaterką sympatycznej, reportażowej książeczki. ***Była sobie wronka*** wpisuje się w nurt tak lubianych przez dzieci opowieści o losach młodych zwierząt. Pisklak zostaje przez dziadków i wnuków opatrzony, wykarmiony, przysposobiony do życia i do fruwania. Historia to bowiem – tak naprawdę – o dbaniu i o dorastaniu. Co więcej: historia to prawdziwa! Czytelnik zobaczy zdjęcia bohaterów: samej wronki, wnuków pisarki oraz pieska Foksia. A J. Papuzińska umie przy tym dzieje przyniesionego „w kawałkach" ptaszka ładnie opowiedzieć: ciepło, ale prosto i bez nadmiernego dosładzania, bez łatwego wzruszania czytelnika. Ważne jest w tej małej książeczce jeszcze coś: w tle opisu starań o wykurowanie małego ptaka wyczytać można oszczędnymi środkami opisaną idyllę wiejskich, rodzinnych wakacji: w naturze, wśród roślin i zwierząt. Pisząc o *Była sobie wronka* nie sposób także nie wspomnieć jeszcze o szacie edytorskiej w jaką opowiastka został ubrana. Autorka konceptu graficznego – Małgorzata Ćwieluch – zastosowała bardzo dynamiczny i nowoczesny model artystyczny. Opowieść ilustrują fotografie, rysunki, kolaże graficzne. Tekst w jakiejś mierze sam się zresztą ilustruje: fragmenty bardziej dramatyczne wyróżnione są wyraźnie – „wypadają" z prostokąta kolumny, zmienia się liternictwo, nawet kolory druku mienią się tęczą. Najkrócej: piękny, mądry tekst i nowoczesne, atrakcyjne edytorstwo!

Dla starszych zaś (10-13-letnich) odbiorców przeznaczona jest seria opowieści Ulyssesa Moora o przygodach młodych mieszkańców willi Argo. Tajemnicze to książki, tajemnicze historie. Nie bardzo wiadomo, kto je napisał, od pierwszych stron wiemy bowiem, że „okładkowy" Ulysses Moore jest jedną z fikcyjnych postaci. Czy autorem jest Pierdomenico Baccalario, któremu tekst poprzedzający stronę tytułową przypisuje jedynie opracowanie i tłumaczenia tekstu Moore'a? Kto to wie... Fałszywych wskazówek i tropów w opowieści o tajemniczej willi strzegącej wrót czasu jest zresztą wiele. Oba dotychczas opublikowane tomy powinny bardzo podobać się młodszym nastolatkom, nawet tym, którzy czytaniem nie zawracają sobie głowy. Cykl jest bowiem kolejnym (po recenzowanym w poprzednim „Poradniku" *Abadazadzie)* przykładem podchodów do zainteresowania książką „czytelnika opornego". Krótkie rozdziały, duża ilość grafiki, błyskawiczne tempo akcji, atrakcyjne edytorstwo (kolorowe fajerwerki w stylu pop) – te cechy zdobędą ***Wrotom czasu*** i ich kontynuacji wielu zwolenników. Bardziej wytrawnych/wybrednych czytelników zrazić pewnie może jednak schematyzm opowieści, pojawiający się czasami efekt *deja vu* (Oblivia Newton na przykład dziwnie wygląda na bliską kuzynkę Cruelli DeMon z *101 dalmatyńczyków*). Dla utrzymania tempa akcji autor (kimkolwiek by był...) rezygnuje z hmmm... „dłużyzn". Kiedy bohaterowie lądują w starożytnym Egipcie konstatują ze zdumieniem, że władają odpowiednim językiem i potrafią czytać hieroglify. Przechodzą jednak nad tym faktem natychmiast do porządku dziennego. Po co zwalniać niepotrzebnie rytm akcji i tłumaczyć przyczyny nagłego

przypływu kompetencji lingwistycznych? Znają staroegipski, bo... znają, i tyle! Wielu czytelników w wirze zdarzeń też nie będzie łamać sobie głowy. Mimo tych zastrzeżeń oba tomy Ulyssesa Moore'a (i zapowiadane dalsze) stanowią całkiem godziwą alternatywę dla telewizji i gier komputerowych. Na marginesie: z tych ostatnich autor cyklu też czegoś się nauczył...

□ **Joanna Papuzińska:** ***Była sobie wronka.*** **Il. Małgorzata Ćwieluch. Warszawa: Wydawnictwo Pierwsze, 2006.**

□ **Ulysses Moore:** ***Wrota czasu.*** **Warszawa: Firma Księgarska Jacek i Krzysztof Olesiejuk Inwestycje, 2006.**

□ **Ulysses Moore:** ***Antykwariat ze starymi mapami.*** **Warszawa: Firma Księgarska Jacek i Krzysztof Olesiejuk Inwestycje, 2006.**

dr MICHAŁ ZAJĄC
Instytut Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych UW

BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO

Wielka Brytania – „Becikowe książki"

Był to rok bodajże 2003. Ówczesny minister kultury, Waldemar Dąbrowski zapowiedział akcję wręczania rodzicom każdego nowonarodzonego dziecka „becikowej" (to określenie wówczas się nie pojawiło) książki. Książka taka miała być początkiem edukacji czytelniczej i finansować ją miała kieszeń podatnika. A dalej jak to w Polsce... Zawrzało, pojawiły się alternatywne pomysły co dla dziecka można zrobić za te parę złotych („lepiej po pieluszce jednorazowej rozdać!") oraz pytania najważniejsze („a jakiegoż to wydawcy te książki do rozdawnictwa będą kupione, co?, kogo minister polubi?"). I tyle w sprawie takiego konceptu budowania zrębów czytelnictwa dzieci. Sprawa została szybko zamknięta i zaklepana, tak jakby nigdy takiej propozycji nie było. Przypominam ten żałosny dość epizod właśnie o tej porze roku nieprzypadkowo.

W chwili bowiem, gdy piszę te słowa (8.10.2006) w Wielkiej Brytanii kończy się świętowanie Tygodnia Książki dla Dzieci (*Children's Book Week*). Jednym z ważnych elementów Tygodnia jest prezentacja i promocja ogólnonarodowego programu „Bookstart" (6 października – Dzień Programu „Bookstart").

Program „Bookstart" – prowadzony w skali ogólnokrajowej od 2000 r. nie jest zaś niczym innym jak realizacją konceptu rozdawnictwa książek dla najmłodszych dzieci. Realizacją znacznie szerszą, niż zakładana w pomyśle dawnego ministra. Spróbujmy zaprezentować podstawowe założenia programu.

Jaka jest idea „Bookstart"? Deklaracja zawarta na stronie internetowej głosi, że „Bookstart" jest ogólnokrajowym programem zachęcania rodziców do wspólnego czytania książek z jak najmłodszymi dziećmi. Naszym celem jest dostarczenie darmowego zestawu książek dla każdego małego dziecka w Zjednoczonym Królestwie. Zestawu, który będzie stymulować miłość czytania pozwalającą dziecku „wyfrunąć w przyszłość" (http://www.bookstart.co.uk/).

Co jest rozdawane? Dla zrealizowania tak zdefiniowanego celu przygotowano 4 zestawy. **„Bookstart for babies"** przeznaczony jest dla niemowląt do 12 miesiąca życia. Zestaw składa się z 2 książeczek, broszury informacyjnej dla rodziców prezentującej metody zachęcania do używania książek, broszury z listą polecanych tytułów oraz książkę z *Nursery Rhymes* (tradycyjna brytyjska forma poetycka dla najmłodszych). Do zestawu wchodzi solidna torba z płótna. Zestaw ***Bookstart +*** dla dzieci od 18 do 30 miesiąca życia wzbogacony jest o kredki, książeczkę do kolorowania, zakładki etc.. Zestaw dla najstarszej grupy 3-4-latków to – zgodnie z nazwą – prawdziwy skarb: ***My Bookstart Treasure Chest*** (Moja skrzynka skarbów *Bookstart*). Nowatorskie kartonowe opakowanie udające piracką skrzynię zawiera oprócz książek, kredek, ołówków także listy polecanych tytułów do dalszego czytania, w podziale na beletrystykę i książki edukacyjne. W skrzynce kandydat na czytelnika znajdzie również naklejki, które mogą posłużyć za ekslibrisy. Czwarty zestaw – ***Booktouch*** – (Dotyk książki) przeznaczony jest dla dzieci niewidomych i niedowidzących – przygotowane zostały specjalnie dobrane tytuły, jak również odpowiedni instruktaż dla rodziców.

Kto za to płaci? Źródła finansowania są zróżnicowane. Część kosztów pokrywana jest z pieniędzy publicznych, znaczące wpływy pochodzą od sponsorów, same książki przekazywane są w dużej mierze nieodpłatnie przez wydawnictwa (z programem współpracuje 26 wydawców, którzy przekazują corocznie – i darmowo! – 4.2 milionów egzemplarzy książek na rzecz „Bookstart". W efekcie takiego partnerstwa na 40 mln funtów

kosztów programu – 10 mln pochodzi z funduszy publicznych centralnych, 10 mln z zasobów władz lokalnych, a 20 mln z pieniędzy prywatnych.

Kto rozdaje? Program jest prowadzony i koordynowany przez organizację pozarządową, Fundację *Booktrust*. Eksperci z tej organizacji decydują też o liście tytułów do rozdawnictwa. Logistycznie sama operacja wręczania pakietów realizowana jest przez pielęgniarki środowiskowe (służba zdrowia), które podczas rutynowych wizyt wręczają rodzicom zestawy. Zestawy dla starszych są rozdawane w żłobkach i przedszkolach. Wszystkie zestawy można również otrzymać w bibliotekach.

Jaki jest związek bibliotek z programem? Oprócz funkcji „rozdawniczej" (o której powyżej) placówki biblioteczne mają jeszcze inne zadania w programie. Jedną z jego części jest *Bookstart Book Crawl* program realizowany w obrębie „Bookstart" stawiający sobie za cel przyciągnięcie do biblioteki jak najmłodszych dzieci. Wykorzystana została dziecięca pasja kolekcjonerska – wyprodukowano specjalne nalepki, które malcy otrzymują po każdej wizycie. Po zebraniu pięciu nalepek mają szansę otrzymać bardzo atrakcyjny dyplom! Biblioteki publiczne (bo szkolnych w Wielkiej Brytanii jest stosunkowo mało) biorą również bardzo czynny udział w promocji programu, w działaniach informacyjnych na jego rzecz. Imprezy wspomnianego na początku tego artykułu Dnia Programu Bookstart (*Bookstart Day*) realizowane są w większości właśnie w bibliotekach. 6 października organizowano w placówkach godziny bajek, seanse głośnego czytania, spotkania instruktażowe z rodzicami najmłodszych klientów etc. Biblioteki z jednej strony oferują programowi solidny wkład, z drugiej zaś są w oczywisty sposób jego beneficjentami (promocja!).

Jaka jest skuteczność „Bookstart"? Wedlc badań prowadzonych przez naukowców z Uniwersytetu Roehampton po pierwszym roku funkcjonowania programu (2001) odsetek rodziców czytających wspólnie z małymi dziećmi książki wzrósł w Wielkiej Brytanii z 47% do 60%. Niezwykle interesujące są dane opisujące efekty włączenia bibliotek do „Bookstart": 5% dzieci badanych rodziców/opiekunów było zapisanych do bibliotek przed uruchomieniem programu. Po pierwszym roku realizacji „Bookstart" odsetek ten wzrósł do 31%! Miarą sukcesu programu jest fakt wprowadzenia lokalnych wersji programu w takich krajach jak Korea Płd., Tajwan, Tajlandia. Liczba krajów, które zachęcone doświadczeniami brytyjskimi wprowadziły swoje „Bookstart" cały czas wzrasta.

Polska z pewnością nie jest krajem tak bogatym jak Wielka Brytania czy nawet Tajwan, może jednak warto by Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i/lub Instytut Książki przyjrzały się doświadczeniom i praktyce programu „Bookstart"! Warto również, aby wydawcy dostrzegli długofalowe szanse płynące z działań na rzecz promocji czytelnictwa. Wydaje się bowiem, że nasze oficyny wydawnicze cały czas skupione są jedynie na doraźnych działaniach, nie wykraczających poza własne produkty. Postawa taka jest zrozumiała, ale jednak chyba krótkowzroczna. Uczestnictwo brytyjskich wydawców w programach typu *Children's Book Week* czy właśnie „Bookstart" dowodzi umiejętności myślenia prawdziwie strategicznego.

MICHAŁ ZAJĄC

Jak znaleźć nowych czytelników wśród najmłodszych?

Jak znaleźć nowych czytelników? Jak szukać kontaktów ze środowiskiem? Kiedy rozpocząć edukację czytelniczą, gdy dziecko trafia do przedszkola, czy wtedy, gdy idzie do szkoły? Te pytania nurtują chyba wielu bibliotekarzy pracujących z dziećmi. Zachęcona szkoleniami organizowanymi przez Bibliotekę Publiczną we Włocławku, a właściwie opowieściami gości, którzy dzielą się z nami spostrzeżeniami z podróży po bibliotekach np. w Skandynawii, postanowiłam spróbować swoich sił w najbliższej przychodni (niepublicznej, lecz mającej kontrakt z Kasą Chorych). Właścicielowi placówki – pediatrze, zaproponowałam współpracę.

Wydawało mi się, że dni, kiedy zdrowe dzieci są szczepione, byłyby wspaniałą okazją do nawiązania kontaktu z tymi dziećmi, ich rodzicami, zaprezentowanie oferty biblioteki, zachęcenie do jak najwcześniejszego obcowania z książką. Moje działania miały być z kolei odwróceniem uwagi od przykrego oczekiwania na „straszny zastrzyk"!

Oczy pana doktora wyrażały zainteresowanie... Przygotowałam (z pomocą naszego informatyka) kolorowe zaproszenia, które zawierały: dokładny adres, godziny otwarcia oraz informację o tym, kto może należeć do biblioteki (nawet maluszki). Zaznaczyłam też, że korzystanie z biblioteki jest bezpłatne, o czym nie wszyscy, jak się okazało, wiedzieli.

Wybrałam atrakcyjne książki z kolorowymi ilustracjami, książki – zabawki (grające, piszczące)

i z tym bagażem (z duszą na ramieniu też) rozpoczęłam edukację czytelniczą „u lekarza".

Czytane przeze mnie książeczki, rozłożone w poczekalni książkowe krówki, pszczółki, skutecznie przyciągnęły uwagę nie tylko dzieci. Razem z dziećmi oglądali je lekarze i pielęgniarki. Bardzo duży pan doktor z książką w kształcie samochodzika na kolanach wyglądał wyjątkowo sympatycznie. Łzy po zastrzyku płynęły króciutko, bo trzeba było szybciutko wracać do tych kolorowych cudowności! Po raz pierwszy chyba niektóre płaksy nie chciały wychodzić z przychodni.

Rodzice często zadawali pytania związane z książkami. Byli zadowoleni, że mają kontakt z fachowcem, radzili się, jakie książki proponować maluchom. I co najważniejsze: wielu z nich przyszło wkrótce do biblioteki. Czytanie w przychodni przeprowadzałam raz w tygodniu, przez dwie godziny (8.00-10.00).

Zostałam zapewniona przez właścicieli, że przychodnia będzie rozbudowana, a wtedy warunki potrzebne do naszej akcji będą lepsze.

Właśnie trwa już rozbudowa. Lekarze czekają na nowych pacjentów, ja – na nowych małych czytelników. Sceptyków pragnę zapewnić, że pracy przy tym niewiele, a satysfakcji sporo.

Ukłon w kierunku niezwykłego, życzliwego personelu, który „traktował" mnie herbatką lub kawą. I uśmiechem przede wszystkim...

AGNIESZKA KONOPKA
kierownik Filii nr 12 Biblioteki Publicznej
we Włocławku

W Swarzędzu – jest pięknie, będzie ciekawie!

500 m² zamiast 100 m² to dobra zamiana. Decyzja o przeniesieniu głównej siedziby biblioteki do nowych pomieszczeń dała nam nadzieję na piękną, nowoczesną placówkę. W sierpniu spakowałyśmy książki do ponad 600 kartonów i przewiozłyśmy je na nowe miejsce. Przez miesiąc, nierzadko od rana do wieczora bibliotekarze przygotowywali się do otwarcia szklanych drzwi nowej biblioteki. Przestrzeń, mnóstwo kwiatów (wiele podarowanych od naszych czytelników), nowe meble, kolorowe dodatki tworzą tu doskonałą atmosferę do pracy dla bibliotekarzy, a przede wszystkim dla czytelników. Biblioteka Publiczna w Swarzędzu zamieniła ciasne pomieszczenia w ratuszu (bez czytelni) na przestronne, funkcjonalne wnętrza zaadaptowanego na nasze potrzeby skrzydła gimnazjum. Obiekt przystosowano dla osób niepełnosprawnych (szwedzka platforma sterowana pilotem). Do czytelni zaprenumerowaliśmy 6 nowych tytułów czasopism, w oddziale dla dzieci stworzyliśmy kącik dla maluchów z kolorowymi mebelkami, klockami, zabawkami, balonami. W przeszklonym holu znalazło się świetne miejsce na galerię. Obecnie znajduje się tam wystawa fotograficzna „Szuwary swarzędzkiego jeziora" i odwiedzają ją z zaciekawieniem nasi czytelnicy.

NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE

Podczas uroczystego otwarcia biblioteki znalazło się miejsce na muzykę, teatr i plastykę – i z całym przekonaniem zapewniam, że nasze działania będą szły w kierunku stworzenia w nowej bibliotece nie tylko centrum informacji, ale także miejsca obfitującego w ciekawe propozycje kulturalne. Nasi goście wysłuchali minikoncertu, obejrzeli dowcipny spektakl o molu książkowym, napisany przez naszą pracownicę – Agatę Widzowską-Pasiak, autorkę książek dla dzieci. Zainaugurowaliśmy działalność naszej galerii, otwartej dla profesjonalistów i amatorów. Trwają rozmowy z innymi placówkami i z indywidualnymi

Nowy budynek biblioteki

Uroczystość otwarcia: Anna Tomicka – burmistrz, Bożena Szydłowska – przewodnicząca Rady Miejskiej

Czytelnia

osobami na temat kulturalnego zagospodarowania naszej nowej bibliotecznej przestrzeni. Nie brakuje nam pomysłów i będziemy je realizować z wielką radością.

Na razie cieszymy się, że po wielu latach pracy w skromnych warunkach możemy codziennie witać czytelników w pięknej, przestrzennej, kolorowej bibliotece. Burmistrz podczas otwarcia obiecała zakup jeszcze w tym roku komputerów dla czytelników. To będzie niewątpliwie realizacja tego brakującego ogniwa nowoczesności w naszej bibliotece.

MAŁGORZATA MERCZYŃSKA
dyrektor Biblioteki Publicznej w Swarzędzu

„Harry Potter kontra lew w szafie"

Debata literacka w MBP w Bytomiu

Dział Literatury Dziecięcej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bytomiu zorganizował dla uczniów starszych klas szkół podstawowych oraz gimnazjalistów debatę literacką pt. „Harry Potter kontra lew w szafie". Aby wziąć udział w debacie należało przeczytać wszystkie książki z cyklu o Harrym Potterze, a także komplet *Opowieści z Narnii.* Swój udział zgłosiło czterdziestu uczniów z 15 bytomskich szkół.

Spotkanie prowadził moderator, student filologii polskiej Uniwersytetu Śląskiego, Sławomir Krempa. Dyskusji młodzieży przysłuchiwała się rada ekspertów w składzie: dyrektor MBP Bytom – Dariusz Kot, polonistka – Barbara Charchuła, psycholog – Jolanta Szurgacz, redaktor „Życia Bytomskiego" – Marcin Hałaś oraz instruktorki Biblioteki Śląskiej, Lidia Przybylska i Aneta Setława. Komentowali oni podnoszone kwestie i prezentowali swoje opinie.

W dyskusji poruszono wiele problemów. Zastanawiano się nad źródłem olbrzymiej popularności przygód Harrego. Uznano, że przyczyn jest kilka. Największy wpływ ma niewątpliwie wielki „szum medialny" towarzyszący kolejnym książkom oraz ich szybkie ekranizacje. Również to, że powieści J. K. Rowling pisane są językiem współczesnym, rozumianym i akceptowanym przez młodzież, a ich akcja toczy się w szkole, gdzie każdy uczeń spędza wiele czasu. Oczywiście jest to szkoła niekonwencjonalna, ale pełna podobieństwa do naszej szkoły.

Uczestnicy debaty stwierdzili, że chętnie przenoszą się do świata fantazji, by oderwać się od problemów, często mają dosyć rzeczywistości, która ich otacza. Podoba im się tajemnicza szafa i czarodziejskie różdżki, baśniowa konwencja, odwieczna walka dobra ze złem i to, że dobro zawsze zwycięża. Najważniejsze, że bohaterowie tych książek wierzą w przyjaźń, współpracę i bezinteresowną pomoc.

Ożywioną dyskusję wzbudziła kwestia okrucieństwa. Czy pozytywny bohater może się posługiwać metodami nie zawsze uczciwymi? Czy Harry ma prawo być okrutny, nawet jak został do

tego sprowokowany. Zło należy zwalczać dobrem, a Harremu zdarza się na zło odpowiedzieć złem. Taki niedoskonały bohater jest jednak bardzo atrakcyjny, bo można się z nim utożsamiać, pomaga zrozumieć samego siebie i pojąć świat, w którym żyjemy.

Rozmawiano również o ekranizacjach obu książek i o tym, że obejrzenie nawet najlepiej zrealizowanego filmu nie zastąpi ich lektury. Obie książki to po prostu dobra literatura, trafiająca w zapotrzebowania współczesnych młodych ludzi.

Uznano, że magia Harrego oraz bohaterów Narnii polega na tym, że udało im się porwać, zachęcić młodzież i dzieci do czytania. Pojawiła się moda na czytanie! „Biblioteka znaczy wszechświat" (Umberto Eco). Jest więc najlepszą szkołą magii w jakiej możemy się znaleźć – podsumował debatę moderator.

Dyskusja trwała prawie dwie godziny. Na zakończenie wszyscy uczestnicy otrzymali specjalne certyfikaty uczestnictwa w debacie.

URSZULA JAKSIK
kierownik Działu Literatury Dziecięcej MBP
w Bytomiu

Edward Chwalewik – człowiek książki

W bieżącym roku mija 50. rocznica śmierci Edwarda Chwalewika – człowieka książki, historyka, dokumentalisty, kolekcjonera. Społeczności bibliotekarskiej ten niezwykle uzdolniony badacz, historyk, bibliograf, bibliofil, bibliotekarz znany jest przede wszystkim jako autor opracowania pt. *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości*... oraz publikacji poświęconych studiom nad ekslibrisami polskimi. Z tej okazji Biblioteka Narodowa zorganizowała w miesiącach jesiennych 2006 r. wystawę poświęconą życiu i twórczości tego wszechstronnego badacza zbiorów polskich, gromadzonych na przestrzeni wieków w bibliotekach, archiwach, muzeach kraju i poza jego granicami. Organizatorom tej interesującej ekspozycji przyświecały cele popularyzacji biografii i wszechstronnej działalności zawodowej Edwarda Chwalewika – postaci nieco już zapomnianej i na ogół wciąż mało znanej szerszemu środowisku zawodowemu. Wystawa została przygotowana przez Pracownię Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych Biblioteki Narodowej. Autorką scenariusza i komisarzem wystawy jest Hanna Łaskarzewska. Przy jej organizacji współpracowali: Tomasz Balcerzak, Martyna Figiel i Agnieszka Leszczyńska. Oprawę plastyczną zaprojektował Jacek Brzozowski.

Twórcy wystawy zaproponowali zwiedzającym układ chronologiczno-przedmiotowy – pozwalający na dokładne prześledzenie kolei życia Edwarda Chwalewika. Jest on typowym odzwierciedleniem portretu polskiego inteligenta z przełomu XIX i XX w., żyjącego w zaborze rosyjskim z nieodłącznymi elementami walki z caratem i rusyfikacją, dążeniem do realizacji ideałów rewolucyjnych oraz intensywną pracą społeczną wraz z działalnością publicystyczną i naukową.

Wystawa składa się z 11 działów tematycznych dotyczących kolejnych etapów życia i pracy zawodowej Edwarda Chwalewika. Oglądając pieczołowicie zgromadzone materiały: fotografie, oryginalne wydawnictwa, czasopisma, wycinki prasowe, dokumenty osobiste, ekslibrisy oraz czytając przejrzyste, skondensowane informacje tekstowe ulokowane na planszach można prześledzić drogę życiową, zawodową, społeczną i polityczną przyszłego patrona wielu prac badawczych, krystalizowanie się jego zainteresowań naukowych i kolekcjonerskich. Taki podział tematyczny gwarantuje ukazanie różnorodności zainteresowań i pasji twórczych bohatera wystawy. Edward Chwalewik urodził się 4.08.1873 r. w Warszawie. W pierwszym dziale zatytułowanym „Działalność społeczno-polityczna z książkami w tle" przedstawiono lata gimnazjalne 1883-1895 i lata studenckie 1895-1901, eksponując fotografie szkolne, wydawnictwa, wspomnienia. Podczas nauki w gimnazjum w Siedlcach, dokąd z Warszawy przeniosła się jego rodzina, ukształtowały się społeczne, polityczne i patriotyczne preferencje Chwalewika, kierując go w późniejszych latach ku ideałom socjalistycznym. Bardzo istotny dla rozwoju zawodowego przyszłego badacza książki jest okres jego zesłania do Wschodniej Syberii. Znajduje on swoją egzemplifikację w dziale „Syberia pełna książek". Tu właśnie skrystalizowały się jego bibliotekarskie pasje. Przełomem było zetknięcie się z Aleksym Babinem – kierownikiem działu słowiańskiego Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie, który w Krasnojarsku pertraktował w sprawie zakupu przez Stany Zjednoczone największej biblioteki prywatnej na Syberii – stutysięcznego zbioru kupca krasnojarskiego Gennadija Judina. Edward Chwalewik znalazł się w gronie kilku osób oceniających zawartość

cennych zbiorów biblioteki Judina, pracując pod kierunkiem doświadczonego bibliotekarza amerykańskiego i poznając w ten sposób arkana wiedzy bibliotekarskiej. Pobyt Chwalewika na Syberii ukształtował jego dalszą drogę życiową i zawodową. Zwiedzający wystawę w holu Biblioteki Narodowej mieli możliwość zapoznania się ze zdjęciami Uniwersytetu w Tomsku, najstarszej uczelni uniwersyteckiej na Syberii, założonej w 1888 r. – miejscu, gdzie studiował Chwalewik, z portretami Aleksego Babina, Genadija Judina, a także zdjęciami budynku i sali pokaźnej biblioteki syberyjskiej.

W 1906 r. Edward Chwalewik wraca do Polski, znajdując zatrudnienie w nowo powstałym Antykwariacie Polskim kierowanym przez Hieronima Wildera. Temu okresowi życia badacza (1906-1922) poświęcony został kolejny dział wystawy „ Antykwariusz, księgarz, bibliotekarz". Chwalewik, zaprzyjaźniony z Wilderem, przepracował w jego antykwariacie bardzo owocnych 16 lat, poświęconych m.in. zbieraniu dokumentacji dotyczącej losów polskich zbiorów. W ramach harmonijnej współpracy z Wilderem opracował 20 katalogów antykwarskich, uznanych za najlepsze w dziejach książki polskiej. W tym właśnie miejscu, w atmosferze umiłowania cennych książek, kontaktów osobistych z najwybitniejszymi kolekcjonerami i ludźmi książki, Chwalewik rozpoczął pogłębione studia nad historią zbiorów polskich, nad ekslibrisami, ich kolekcjonerstwem, dokumentacją, opracowaniami dotyczącymi ekslibrisologii. W atmosferę pracy badawczej Chwalewika wprowadzają zdjęcia z tego okresu: nowoczesnych na ówczesne czasy wnętrz Antykwariatu Polskiego, fotografii Hieronima Wildera, egzemplarze katalogów antykwarskich. W kolejnym dziale wystawy „Zwrot polskiego mienia kulturalnego po pokoju ryskim w 1921 r." zwiedzający mogli bliżej poznać dokumentację z przebiegu prac Komisji Specjalnej, której zadaniem była realizacja postanowień traktatu ryskiego dotyczącego zwrotu polskich zbiorów bibliotecznych z Petersburga i Kijowa. W pracach Komisji aktywnie uczestniczył Edward Chwalewik – ceniony już w latach 20. minionego wieku bibliograf i znawca dziejów książki. Okres moskiewski wykorzystał na zapoznanie się z bibliotekarstwem radzieckim i nawiązanie kontaktów z bibliofilami, a także na zbieranie informacji o licznych tamtejszych polonikach. Na uwagę zasługuje odnowiona znajomość z Pawłem Ettingerem – historykiem sztuki, bibliofilem, znawcą ekslibrisów. W tym czasie – okresie ostrych pertraktacji w sprawie odzyskania przez Polskę zagrabionego w czasie zaborów mienia kulturalnego – Chwalewik podjął ważną dla kultury polskiej decyzję o rozpoczęciu prac nad kompendium rejestrującym stan wiedzy o polskich zbiorach na przestrzeni wieków. Fakt ten zilustrowany został w kolejnym dziale ekspozycji – „Prace nad dokumentacją zbiorów polskich – lata II wojny światowej". Ten etap życia Edwarda Chwalewika zaowocował dwutomowym wydaniem *Zbiorów polskich* (1916, wydanie rozszerzone, t. 1-2 w 1926-1927 r.). Zwiedzający wystawę mieli możliwość zobaczenia oryginalnych wydań *Zbiorów polskich,* a także odręcznych notatek autora z tego okresu. Chwalewik przygotował do druku 3 tom, obejmujący skorowidz, który zawierał ok. 10 tys. nazwisk; niestety nie zdążono go wydrukować przed wybuchem II wojny światowej. Prace nad rejestracją zbiorów polskich kontynuował Chwalewik w okresie okupacji niemieckiej; kartoteka *Zbiorów polskich* przechowywana jest obecnie w Zakładzie Rękopisów Biblioteki Narodowej; liczy 2517 kart.

W okresie międzywojennym Edward Chwalewik uczestniczył czynnie w ruchu zawodowym bibliotekarzy, co znalazło swoją egzemplifikację dokumentalną w dziale „Udział Chwalewika w życiu środowisk: bibliotekarskiego, bibliofilskiego, ekslibrisologicznego". W 1921 r. był inicjatorem powstania Towarzystwa Bibliofilów Polskich i jego wieloletnim prezesem, a w 1924 r. – współtwórcą Towarzystwa Miłośników Ekslibrisu, zaś w latach 1922-1924 – prezesem Związku Bibliotekarzy Polskich.

Strona prywatnego życia Edwarda Chwalewika została pokazana w dziale „W kręgu rodziny, przyjaciół, znajomych" – egzemplikowały ją zgromadzone pamiątki rodzinne: fotografie rodziny, dokumenty osobiste, zapiski, odznaczenia (order Białego Kruka). Lata okupacji Chwalewik spędził wraz z rodziną w Bielawie niedaleko Warszawy.

W czasie powstania warszawskiego utracił bogatą bibliotekę prywatną liczącą przed wybuchem wojny ok. 2 tys. tomów oraz kolekcje ekslibrisów – ok. 3 tys. egzemplarzy, co stanowiło ogromną wartość kulturalną. Już przed II wojną światową interesował się problemami praktycznego bibliotekarstwa, pracę w tym zawodzie kontynuował w Bibliotece Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w latach 1945-1952. Edward Chwalewik zmarł 18.02.1956 r. w Skolimowie w wieku 83 lat.

Kolejne działy wystawy w Bibliotece Narodowej eksponowały poprzez liczne dokumenty książkowe obecność Edwarda Chwalewika w literaturze i w piśmiennictwie księgoznawczym, jak również poprzez ekslibrisy – kontakty z osobami z kręgu nauki, bibliologii, bibliografii.

Dołączone do wystawy przejrzyste kalendarium życia Edwarda Chwalewika to rodzaj podsumowania, syntezy jego długiego i niezmiernie ciekawego życia, wypełnionego żmudną pracą, osiągnięciami w zakresie bibliologii polskiej.

Biblioteka Narodowa zorganizowała interesującą wystawę – o dużych walorach poznawczych

i estetycznych – prezentującą na stosunkowo niewielkiej powierzchni bogactwo treści – w udanej, stonowanej i zarazem przejrzystej formie graficznej, zorganizowanej z ogromną pieczołowitością, starannością merytoryczną i graficzną. Wystawie towarzyszyła publikacja *Ze wspomnień o moim zbieractwie* Edwarda Chwalewika – w opracowaniu Hanny Łaskarzewskiej i Martyny Figiel oraz w oprawie graficznej Jacka Brzozowskiego (Warszawa 2005), która powinna znaleźć się w zbiorach każdej biblioteki.

Dzięki tej wystawie działalność zawodowa Edwarda Chwalewika nie będzie zapomniana, zwłaszcza w środowisku młodych bibliotekarzy i przyszłych adeptów bibliotekarstwa.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

Z WARSZTATU METODYKA

Rola książki w życiu dziecka

(Spotkanie nauczyciela bibliotekarza z rodzicami oddziałów przedszkolnych)

Obecnie zmianie ulega rola rodziców w zakresie funkcjonowania szkoły. W krajach Unii Europejskiej rodzice mają poważny wpływ na wiele spraw dotyczących oświaty. Być może do takiego modelu mamy jeszcze dalecką drogę, jednak coraz bardziej liczymy się z opinią rodziców nt. tego, co dzieje się w szkole.

Z drugiej zaś strony powszechnie wiadomo, że wychowanie w szkole przynosi efekty tylko wówczas, gdy będziemy mieli w rodzicach sprzymierzeńców i tworzyli z nimi jednolity front wychowania.

W związku z tym proponuję nawiązanie współpracy z rodzicami już od pierwszego roku uczęszczania dziecka do szkoły, czyli od oddziału przedszkolnego. Spotkania z rodzicami powinny mieć inny charakter niż te sprzed lat. Powinny one aktywizować i integrować rodziców między sobą oraz sprzyjać zacieśnianiu kontaktów z nauczycielami.

Opierając się na tych stwierdzeniach postanowiłam przeprowadzić dwa spotkania z rodzicami z oddziałów przedszkolnych. Ich głównym celem było:

- wzmocnienie związków między szkołą a domem,
- uświadomienie rodzicom roli biblioteki w procesie edukacji oraz roli książki w życiu dziecka,
- zachęcenie rodziców do rozwijania zainteresowań dzieci książką,
- podanie propozycji zabaw z dziećmi z wykorzystaniem utworów literackich,
- zapoznanie rodziców z wpływem telewizji na rozwój małego dziecka (propozycje działań zapobiegających negatywnym skutkom),
- zachęcenie rodziców do korzystania ze zbiorów biblioteki szkolnej.

Rodzice podczas spotkania pracowali indywidualnie, grupowo i zbiorowo. Przy wejściu do sali rodzic wybierał kartkę z przylepcem dowolnego koloru, wpisywał na niej swoje imię i nazwisko, następnie siadał w kręgu.

Spotkanie rozpoczęłam cytatem K. Makuszyńskiego: *Książka jest to mędrzec łagodny i pełen słodyczy. Puste życie napełnia światłem, a puste serce wzruszeniem. Książka wszystko potrafi...*, a następnie zapoznałam rodziców z celem spotkania poświęconego sprawom dziecka.

W dalszej części poprosiłam rodziców o dokończenie zdania: **Będąc rodzicem chciałabym/ chciałbym, aby moje dziecko...** – wypowiedzi obecnych mam i tatusiów umożliwiły wszystkim poznanie pragnień i oczekiwań rodziców względem dziecka. Dały obraz dążeń do wszechstronnego rozwoju osobowości i zapewnienia mu jak najlepszej przyszłości. Podsumowując wypowiedzi rodziców powiedziałam, że doskonałym sprzymierzeńcem rodziców w realizacji tych dążeń może okazać się biblioteka. A w jaki sposób? Na to pytanie odpowiedzi udzieliła wszystkim praca w grupach oznaczonych pięcioma kolorami serwetek zgodnie z kolorami kartek wizytówek. Na arkuszach papieru rodzice odpowiadali na pytanie: **Jaką rolę pełni biblioteka w szkole?** Po prezentacji prac przez poszczególne zespoły wręczyłam rodzicom przygotowane na paskach papieru funkcje biblioteki szkolnej (załącznik nr 1) i poprosiłam o naklejenie ich na papierze w kolejności według ważności i uznania rodziców. W ten sposób każda grupa stworzyła własną piramidę funkcji biblioteki szkolnej według własnej hierarchii. Analizując wypowiedzi rodziców z dwóch oddziałów przedszkolnych uzyskano odpowiedzi; ich zdaniem biblioteka w pierwszej kolejności pełni funkcję kształcąco-wychowawczą, następnie funkcję opiekuńczo-wychowawczą i kulturalno-rekreacyjną. To ćwiczenie dostarczyło mi informacji na temat oczekiwań rodziców i podejmowania stosownych działań zaspokajających te oczekiwania.

Następnie rodzice zastanawiali się nad udzieleniem odpowiedzi na pytanie: **Jaką rolę pełni książka w życiu dziecka?** Wspólnie ustaliliśmy hierarchię ważności podanych propozycji za pomocą słoneczka diagnostycznego. Każdy uczestnik otrzymał 5 karteczek samoprzylepnych, na których wypisał swoje propozycje odpowiedzi. Karteczki przyklejałam na arkuszu papieru tak, by grupy podobnych funkcji tworzyły promienie. Najdłuższe promienie, świadczyły o najważniejszych funkcjach książki w życiu dziecka:

- pogłębia wiedzę,
- wzbogaca słownictwo dziecka,
- kształtuje postawy moralne,
- rozwija jego wyobraźnię,
- rozwija pamięć,
- wdraża do logicznego myślenia,
- rozwija zainteresowania dziecka,
- pomaga w rozwiązaniu własnych trudności,
- dostarcza rozrywki,
- identyfikowanie się z postacią, która w danym momencie jest najbliższa stanowi psychicznemu dziecka, pozwala nabrać mu pewności siebie, podnieść jego poczucie wartości, ukazać jego „mocne strony".

Wszyscy zgodnie potwierdzili, że książka posiada ogromne walory wychowawcze, dydaktyczne i terapeutyczne.

Skoro wiemy, że czytanie książek jest bardzo korzystne w rozwoju dziecka, zapytałam, **jakie działania powinni podejmować rodzice, aby jak najwcześniej „zaszczepić" w dziecku zamiłowanie do książek?** To ćwiczenie miało podobny przebieg do omówionych wcześniejszych. Ostatecznie wspólnie wyciągnęliśmy następujące wnioski:

W celu zainteresowania dziecka książką należy postępować w myśl przysłowia „czym skorupka za młodu nasiąknie..."

- wypożyczać lub kupować dziecku książki, zwracając uwagę na szatę graficzną i tematykę dostosowaną do wieku dziecka,
- codziennie czytać lub opowiadać dziecku baśnie, bajki, opowiadania i wiersze,
- rozmawiać z dziećmi na temat przeczytanych książek (tutaj podałam przykład opierając się na baśni H. Ch. Andersena *Dziewczynka z zapałkami*):

– proponujemy dziecku, aby wcieliło się w dowolną postać (np. Kopciuszka, Piotrusia Pana itp.) i zastanowiło się, w jaki sposób można byłoby pomóc biednej, samotnej i zmarzniętej dziewczynce;

– dyskutujemy z dziećmi, w jaki sposób powinniśmy pomagać ludziom biednym (uczulamy przy tym dzieci przed oszustami wyłudzającymi pieniądze od innych),

- pożytecznie zagospodarować czas wolny dziecka, np. na zabawach z wykorzystaniem utworów literackich, które rozwijają wyobraźnię dziecka, doskonalą jego pamięć, uczą koncentracji, uwagi, szybkiego refleksu i umiejętności uważnego słuchania:

– „z kim rozmawiam przez telefon" (rodzic prowadzi głośną rozmowę telefoniczną z bohaterem literackim, dziecko po wysłuchaniu jej i skojarzeniu z faktami zaczerpniętymi z książki podaje z kim rozmawiał rodzic);

– „kim jestem" (rodzic przedstawia krótką charakterystykę postaci – dziecko odgaduje tytuł książki. Inną wersją tej zabawy może być prezentacja bohatera: za pomocą gestów, mimiki twarzy, ruchów. Przedstawiamy dziecku najczęściej wykonywaną czynność bohatera lub zdarzenie, w którym bierze udział);

– „do kogo należy" (układamy przed dzieckiem różne przedmioty, które jednoznacznie będą kojarzyły się mu z postaciami z książek np. pantofelek – „Kopciuszek");

– „zrób z niego bohatera" (rozwieszamy zdjęcia zwierząt – zadaniem dziecka jest dopasowanie do określonego zdjęcia literacką nazwę tytułu książki np. zdjęcie kaczki – *Kaczka – Dziwaczka*, zdjęcie słonia – *Słoń Trąbalski* itp.);

- stosować zasadę selekcji odbioru programów telewizyjnych oglądanych przez dziecko, bowiem ostatnio głośno mówi się o negatywnych skutkach oddziaływania telewizji na widza:

– zagrożenie dla zdrowia psychicznego (syndrom uzależnienia),

– zakłócenie organizacji dnia (brak czasu na inne zajęcia, np. na czytanie książek),

– chaos informacyjny,

– obciążenie systemu nerwowego (nocne lęki, mówienie przez sen),

– zagrożenie dla zdrowia fizycznego (osłabienie wzroku, skrzywienia kręgosłupa),

– uczenie się aspołecznych form zachowania (przemoc i agresja).

Aby tego uniknąć należy kontrolować, co i w jakich ilościach oglądają dzieci. Można nawet w formie zabawy ustalić „regulamin oglądania telewizji" (wyłączanie telewizji na czas posiłków, podczas zabawy dziecka, podczas rodzinnych uroczystości itp.). O zakwalifikowaniu programu dla dzieci powinien decydować jego poziom estetyczny i zawartość treściowa, a nie jego przypuszczalna popularność. Często zdarza się, że do dziecka za pośrednictwem telewizji docierają bodźce niedostosowane do jego wieku i poziomu – zdarza się to, gdy ogląda ono filmy, które z założenia przeznaczone są dla widzów dorosłych, a dla niego nie są jeszcze pożądane (wspomniana wcześniej przemoc i agresja). Na osobę niedojrzałą, wrażliwą i bezkrytyczną, jaką jest dziecko może mieć to niekorzystny wpływ, ponieważ do pewnego wieku życia istotny sens czy idea utworu mogą nie zostać właściwie uchwycone i zrozumiane – docierają więc do niedojrzałego odbiorcy

w sposób zniekształcony i wypaczony. Niezwykle ważna staje się więc rola rodzica w kwestii doboru programów i eliminowaniu tych, których dziecko nie powinno oglądać. Istotne jest udzielanie ze strony rodziców pomocy dziecku w zrozumieniu myśli przewodniej oglądanego przez niego filmu poprzez odpowiedni komentarz, wyjaśnienie, rozmowę i dyskusję. Takie postępowanie stwarza dziecku wiele okazji do kształtowania sądów moralnych, postaw i przekonań.

Podsumowując spotkanie zwróciłam się do rodziców z następującymi słowami:

„Jeśli chcemy, aby w przyszłości nasze dziecko czytało, musimy poświęcić mu więcej czasu i codziennie stwarzać mu okazje do sięgania po książkę. W sytuacjach kiedy pierwszy kontakt z książką następuje w szkole książka zaczyna dziecku kojarzyć się źle, wiąże się bowiem z obowiązkiem i sprawdzianami. W chwili, kiedy Państwa dzieci mają sześć lat, główna rola w inicjacji czytelniczej przypada rodzicom. W pewnym stopniu pomóc mogą tutaj przedszkole, szkoła i biblioteka, która organizuje kontakt z książką i troszczy się o ich przeczytanie. Jednak mimo wszystkich usiłowań to właśnie dom przede wszystkim kładzie podwaliny pod to, co jest w człowieku niepowtarzalne, co decyduje o jego indywidualności. Zachęcam Państwa do rozbudzania w swoich dzieciach zapału do książek. Niech czytanie stanie się ich ogromną przyjemnością i potrzebą! Wielu dzieciom doświadczenia z książką kojarzą się z przymusem, przykrością i nudą, dlatego porzucają czytanie na rzecz telewizji. Nie stają się czytelnikami na resztę życia. Tracą szansę na ciągłą edukację, na stały rozwój intelektualny i zawodowy. Najskuteczniejszym sposobem wychowania czytelnika na całe życie jest głośne czytanie dziecku dla przyjemności, do czego Państwa zachęcam. Nasza biblioteka jest otwarta na Państwa potrzeby. Zapraszam do korzystania z jej zbiorów".

Oba spotkania z rodzicami oddziałów przedszkolnych zaliczam do bardzo udanych. Świadczyło o tym zaangażowanie rodziców podczas zajęć warsztatowych oraz ich wypowiedzi na arkuszach ewaluacyjnych. Na pytanie pierwsze: *Czy Pani/Pana zdaniem spotkanie o takiej tematyce było potrzebne?* – wszyscy udzielili pozytywnych odpowiedzi. Na pytanie drugie: *Proszę napisać w kilku zdaniach, jakie refleksje i wnioski nasunęły się Pani/Panu po dzisiejszym spotkaniu?* – otrzymała m.in. takie odpowiedzi:

- Mam nadzieję, że książka zawsze będzie towarzyszyła mojemu dziecku. Po dzisiejszym spotkaniu zrozumiałam, że czytanie wpływa na rozwój intelektualny dziecka, pozwoli mu lepiej uczyć się i wykorzystywać zdobytą wiedzę w życiu codziennym;
- Książka jest bardzo ważna w rozwoju zarówno dziecka, jak i osoby dorosłej. Temat dzisiejszy był bardzo pomysłowy i zachęcający do głośnego czytania dzieciom;
- Myślę, że książka jest niedoceniana i odsuwana na dalszy plan. „Książka jest bardzo potrzebna" – po tym spotkaniu to stwierdzenie nabiera większej wartości;
- Myślę, że teraz będę poświęcała więcej czasu na wspólne czytanie dziecku;
- To spotkanie było potrzebne. W dobie komputerów, telewizji i znieczulicy ludzkiej, dzięki takim spotkaniom częściej będziemy sami sięgali po książki i rozwijali zainteresowania swoich dzieci;
- Wiedziałam, że książka w życiu dziecka odgrywa ważną rolę, ale to spotkanie utwierdziło mnie w przekonaniu, że muszę ograniczyć spędzanie syna przed telewizorem na rzecz czytania mu książek. Pogadanka była bardzo sympatyczna i oczekuję następnych.

Potwierdzeniem wypowiedzi i opinii rodziców jest również fakt, że część z nich zaraz na drugi dzień zgłosiła się z dziećmi do biblioteki i regularnie wypożycza im książki. To mnie cieszy i satysfakcjonuje.

Funkcje biblioteki szkolnej

Funkcja opiekuńczo-wychowawcza:

- biblioteka współdziała z nauczycielami i wychowawcami oraz dyrekcją szkoły w realizacji celów wychowawczych szkoły,
- pomaga w niwelowaniu różnic umysłowych (intelektualnych) i kulturalnych uczniów,
- bada aktywność i zainteresowania czytelnicze uczniów,
- wspomaga i otacza opieką uczniów zdolnych i słabych;

Funkcja kulturalno-rekreacyjna:

- biblioteka włącza się do życia kulturalnego uczniów (jest miejscem lektury książek i czasopism oraz korzystania z urządzeń audiowizualnych, zachęca uczniów do indywidualnej bądź zbiorowej twórczości literackiej, plastycznej, wydawniczej); rozwija zainteresowania uczniów życiem kulturalnym poza szkołą poprzez kontakty z muzeami, teatrem, kinem i bibliotekami innych rodzajów (typów);

Funkcja kształcąco-wychowawcza:

- biblioteka jest centrum zbiorów edukacyjnych (mediateka), ponieważ dostarcza różnorodnych materiałów bibliotecznych (książek, czasopism, płyt, taśm, multimedialnych pakietów edukacyjnych itp.) niezbędnych w procesie dydaktycznym i wychowawczym szkoły (na lekcje, kółka przedmiotowe, godziny wychowawcze, do świetlicy), organizuje i prowadzi działalność informacyjną (katalogi, kartoteki, współpracuje z systemami informacyjnymi, np. Internetem) oraz przysposabia uczniów do czytelnictwa i wyszukiwania informacji na określony temat, biblioteka jest miejscem prowadzenia zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych umożliwiającym bezpośredni dostęp do materiałów na dany temat.

LILLA PIETRZYKOWSKA
Szkoła Podstawowa nr 4 im. H. Sienkiewicza
w Grajewie

Wieczór kolęd i pastorałek

Montaż słowno-muzyczny

(Wejście dzieci z kolędą *Przybieżeli do Betlejem*)

Recytator I
Dlaczego jest Święto Bożego Narodzenia?

Recytator II
Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.

Recytator I
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?

Recytator II
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.

Recytator I
Dlaczego śpiewamy kolędy?

Recytator II
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać.
(J. Twardowski: *Dlaczego jest Święto Bożego Narodzenia*)

(Powitanie gości na podkładzie melodycznym *24 XII każdego roku* wyk. Sinfonia Varsovia, muz. Z. Preisner)

Narrator
Witam Państwa serdecznie! Przed nami Boże Narodzenie – święto dla polskich rodzin bardzo wyjątkowe i jak ważne. Wtedy to cieszymy się, że jesteśmy razem, bardziej sobie bliscy i drodzy niż w zwykłe dni. Roziskrzona choinka, włożone pod nią prezenty, ciche melodie kolęd przenoszą dorosłych w świat dzieciństwa, a dzieci wzbogacają w przeżycia, do których zawsze będą chętnie wracać we wspomnieniach. Dzielenie się opłatkiem oraz śpiewanie kolęd przy wigilijnym stole to symbole wzajemnej jedności, miłości, pokoju. Pewnie dlatego z ochotą podejmujemy wszelki trud, aby w tym podniosłym dniu znaleźć się w gronie najbliższych.

Dziś zapraszamy do wysłuchania kolęd i pastorałek i do wspólnego śpiewania.

(Dzieci śpiewają kolędę *Wśród nocnej ciszy*)

Narrator
Jednym z najpiękniejszych zwyczajów bożonarodzeniowych jest śpiewanie kolęd. Chyba żaden z narodów nie może się pochwalić takim bogactwem tych pieśni, jak naród polski. Większość z nich to przekazywane przez tradycję utwory, których autorów na próżno szukać wśród znanych poetów. W kolędach z pewnością odnaleźć można czystą poezję, najpiękniejsze pomysły muzyczne, ale również wiele śladów dawnych polskich obyczajów. Kolędy są częścią naszej historii narodowej. Jest ich wiele. Od najdawniejszych, staropolskich, do tych współczesnych, od liturgicznych do pastorałek, jak choćby ta, tak znana góralska, której tak bardzo lubimy słuchać...

(Dzieci śpiewają kolędę *Oj, Maluśki, Maluśki*)

Recytator III

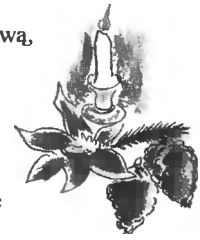

Szła kolęda w noc grudniową,
pukała do drzwi
i wołała, żeby ludzie
do stajenki szli.
Dziecko małe, maluteńkie
przyszło na ten świat,
a w stajence ściany cienkie
i dziurawy dach.

Urodziła Matka Boska Synka w mroźny wieczór –
co tu robić, co tu robić, żeby zimna nie czuł?

Zatroskała się kolęda,
że tu taki mróz –
trzeba prędko okryć Dziecko
najcieplejszą z chust.
Zimno Dziecku, zimno Matce,
obydwoje drżą –
hej, kolędo, hej, kolędo,
prowadź ich w nasz dom.

Urodziła Matka Boska Synka w mroźny wieczór –
trzeba zabrać Go do domu, żeby zimna nie czuł.

Uśmiechnęła się kolęda,
a my razem z nią –
Matka Boska i Dzieciątko
będą mieli dom.
Wejdą razem z tą kolędą
w nasz rodzinny krąg
i już nigdy, i już nigdy
nie odejdą stąd.

Urodziła Matka Boska Synka w mroźny wieczór –
przytulimy Go do serca, żeby zimna nie czuł.
(W. Chotomska: *Szła kolęda*)

(Dzieci śpiewają kolędę *Gdy się Chrystus rodzi*)

Narrator
Nazwa „kolęda" jest właściwie nowa i oznacza każdą pieśń bożonarodzeniową o charakterze kościelnym i świeckim. Wśród kolęd znajdziemy zarówno poważną *Anioł pasterzom mówił*, jak i wesołe pieśni – nieraz nawet rubaszne. Ale jesz-

cze w 1838 r. – ks. Mioduszewski w swoim *Wielkim śpiewniku kościelnym* osobno umieszcza pieśni poważne do śpiewania w kościele i te tytułuje *Pieśni na Boże Narodzenie,* osobno zaś *Pastorałki i kolędy* zawierające utwory o charakterze świeckim i przeznacza do śpiewania w domu. Pieśni, w których na plan pierwszy wysuwają się pasterze, ks. Mioduszewski nazywa pastorałkami, kolędami zaś nazywa „powinszowania na Boże Narodzenie". W starych wydaniach kolęd spotkać można różne nazwy. Są więc „kantyczki", „rotuły", „symfonie". Sam wyraz kolęda pochodzi od starorzymskiej nazwy pierwszego dnia każdego miesiąca „calendae".

(Dzieci śpiewają kolędę *Nie było miejsca dla Ciebie*)

Narrator

Autorem pierwszej kolędy był św. Franciszek z Asyżu, a ojczyzną kolęd były Włochy, skąd poprzez Zachód dotarły najprawdopodobniej w XIV w. do Polski. Pierwszymi polskimi kolędami były pieśni ze śpiewników braci czeskich. Z tych śpiewników przełożono na język polski 31 kolęd na początku XV w. Złotym wiekiem polskiej kolędy jest wiek XVII i pierwsza połowa XVIII w. W tym czasie polska twórczość kolędnicza wznosi się na najwyższe szczyty i w tym też czasie polska kolęda mająca swe źródła w Czechach ulega całkowitemu spolonizowaniu, przez wprowadzenie rodzinnych melodii, scen pasterskich i lokalnego kolorytu.

Wysłuchajmy jednej z dawnych polskich kolęd *Lulajże, Jezuniu* śpiewanej w drugiej połowie XVIII w. – opartej na mazurkowym rytmie.

(Dzieci śpiewają kolędę *Lulajże, Jezuniu*)

Recytator IV

Ta kolęda od opłatka się zaczyna,
bo opłatkiem najpierw dzieli się rodzina.
Od opłatka i od słów naszej mamy,
od tych słów nad opłatkiem wyszeptanych.
A ty, nasza kolędo domowa,
słowa mamy w pamięci zachowaj.

Recytator V

I już grzyby, i już ryby są na stole,
zaraz przyjdzie i na kluski z makiem kolej,
my z rybami to jesteśmy ciut na bakier,
ale bardzo nam smakują kluski z makiem.
Za te kluski, kolędo domowa,
naszej babci będziemy dziękować.

Recytator VI

Teraz trzeba wyjąć paczki spod choinki,
bo Mikołaj przyniósł dla nas upominki.
Tata mówi, że z pieniędzmi krucho raczej,
a Mikołaj przyniósł dla nas tyle paczek.
Razem z nami, kolędo, zawołaj,
że się udał rodzinie Mikołaj!

Recytator VII

I zaśpiewaj, zakolęduj nam, kolędo,
że najbliżsi blisko przy nas będą,
że nikogo nie zabraknie przy tym stole
przy kolędzie najpiękniejszej z wszystkich kolęd.
Że spotkamy się znowu przy stole
w tej godzinie opłatka i kolęd.
(W. Chotomska: *Kolęda domowa*)

(Dzieci śpiewają kolędę *Jezus malusieńki*)

Narrator

Forma kolęd jest bardzo różnorodna: jedne są uroczystym hymnem czy chorałem, inne marszem lub zamaszystym polonezem np. *W żłobie leży* autorstwa Piotra Skargi. Kolędy polskie upodobały sobie melodie popularnych tańców. I tak np. *Bóg się rodzi* ma melodię poloneza, *Hej bracia, czy wy śpicie* – melodię krakowiaka, *Dzisiaj w Betlejem* – to melodia popularnego niegdyś mazura. Wielu kolędom użyczały melodii oberki, hajduki, gonione, góralskie, zbójnickie, ale także menuet i gawot. Trzeci okres powstawania kolęd polskich przypada na czasy saskie, stanisławowskie i porozbiorowe. Nie sprzyjały one kolędowej twórczości. Chlubnym wyjątkiem tego okresu jest kolęda Franciszka Karpińskiego – *Bóg się rodzi.*

(Dzieci śpiewają kolędę *Bóg się rodzi*)

Narrator

Kolędy śpiewano także w innych krajach niż Polska. W Anglii nazywano kolędy za czasów królowej Elżbiety – *Christmas Carols,* czym określano ich ludowy, taneczny charakter. Rzeczą charakterystyczną i wymowną jest to, że Niemcy nie mają kolęd w naszym znaczeniu tj. kolęd o charakterze ludowym z właściwą im prostotą.

Kolędy, które wprowadził Luter do kościoła protestanckiego, są jednostajnymi chorałami. Dopiero w XIX w. pojawiła się jedyna kolęda, która zdobyła serca i stała się własnością narodu: *Stille Nacht, heilige Nacht (Cicha noc, święta noc)*; ułożył ją Franz Gruber, organista z Hallein w 1818 r., któremu za tę piękną melodię wystawiono pomnik w mieście rodzinnym.

(Solistka przy akompaniamencie keyboardu śpiewa kolędę *Cicha noc*)

Recytator VIII

W naszej kolędzie
inaczej będzie:
śnieżek biały, bielusieńki
zjawi się wszędzie.

Do tej białości
przyjdzie moc gości:
trzej Wiatrowie – Podmuchowie
i ludzie prości.

Świat się nam bieli,
śnieżni anieli
z pochmurnego nieba do nas
nocą sfrunęli.

Tak się zaczyna
pora jedyna:
noc rozwiesza błyskające
gwiazdy w choinkach.
Będą błyskały
dla śnieżnej chwały,
a kolęda powędruje
przez styczeń biały.

W mrozie na dworze
zziębnie niebożę!
Jak do moich drzwi zapuka,
to jej otworzę.

(J. Ficowski: *Biała kolęda*)

(Solistka przy akompaniamencie keyboardu śpiewa pastorałkę *Jakaś światłość*)

Narrator

Kolęda od wieków wyrażała sobą wiele charakterystycznych elementów duszy narodowej. Jest w niej i dostojność i skupienie duchowe, jest bujny temperament sarmacki, słowiańska zaduma i tęsknota, rzewność i czułość. Jest i humor, i wesołość, jest zamaszystość kontuszowego szlachcica i krakowskiego chłopa. Kolęda stała się więc jak gdyby odbiciem duszy prostaka i mędrca, dziecka i dorosłego człowieka; przemawia zatem od wszystkich i do wszystkich.

Wszyscy wielcy poeci podkreślają czar i potęgę polskiej kolędy. Kolęda staje się u Mickiewicza jednym z czynników zwycięstwa nad złem: towarzyszy walce o duszę Konrada w III części *Dziadów,* a w duszy innego Konrada ucisza szalejące burze kładąc koniec udręce (*Wyzwolenie* St. Wyspiańskiego).

(Dzieci śpiewają kolędę *Pójdźmy wszyscy do stajenki*)

(Życzenia i pożegnanie gości)

Narrator

Chciałbym w tak niezwykłej i uroczystej chwili złożyć wszystkim ciepłe i serdeczne życzenia – by w Waszych domach była miłość, życzliwość i nadzieja. Niech światło choinki – symbol radości z narodzenia Jezusa oświetlało zawsze Wasze życie i pozwalało odnaleźć właściwą drogę. A przez cały rok od poniedziałku do niedzieli niech Was wszystko łączy, nic zaś niech nie dzieli.

Dzieci

Niech ta gwiazda betlejemska,
która świeci wam o zmroku,
zaprowadzi was do szczęścia
w 2007 roku.

(Na zakończenie dzieci przy akompaniamencie gitary śpiewają piosenkę *Dzień jeden w roku*)

BIBLIOGRAFIA

1. Chotomska W.: *Kolędy*. Poznań 1988.
2. *Kolędować Małemu. Śpiewnik kolęd dziecięcych*. Wybór i oprac. J. P. Węcowski. Warszawa 1992.
3. *Kolędy i pastorałki*. Redakcja i wybór J. Ambrozowicz. Rzeszów 1990.
4. Lenkiewicz K.: *Wybór wierszy okolicznościowych dla klas I-III*. Warszawa 1990.
5. Reiss J. W.: *Mała encyklopedia muzyki*. Warszawa 1960.
6. Szymanderska H.: *Polska Wigilia*. Warszawa 1990.
7. Twardowski J.: *Wiersze wybrane*. Warszawa 1994.

MARIUSZ KIEŁTYKA
Biblioteka Publiczna w Gryfinie – Filia w Pniewie

Książka moim przyjacielem

Czas trwania zajęć: 45 min.

Zajęcia biblioteczne

Klasa I

Cele operacyjne:
Uczeń: – potrafi ułożyć prośby książek;
– potrafi rozwiązać łamigłówki;
– umie rozwiązać problem;
– potrafi zgodnie współpracować z kolegami;
– wykonuje swoją pierwszą książeczkę.

Pomoce: płataninka, łamigłówka, rozsypanka wyrazowa, chmurki, instrumenty perkusyjne, droga książki od autora do czytelnika – nazwy zawodów, obrazki do książeczki „Kalendarzyk pierwszaka" dla każdego ucznia.

Przebieg zajęć

1. Odczytanie płataninki:

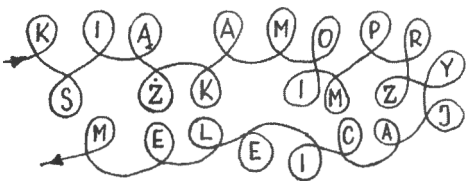

2. Rozwiązanie łamigłówki polonistyczno-matematycznej:

O □+2=10	Y □ +5=10	S □+ 7=10	Ą □+ 9=10
Ż □+ 10=10	P □+ 0=10	R □+1=10	I □+ 8=10
Ś □+ 3=10	K □+ 6=10	B □+4=10	

W miejsce kratek wstaw odpowiednie liczby. Każdej liczbie odpowiada litera, którą wpisz do tabeli. Odczytaj rozwiązanie – hasło.

LICZBA	10	9	8	7	6	5	4	3	2	1	0	4	2
LITERA													
HASŁO	P	R	O	S	B	Y	K	S	I	Ą	Ż	K	I

3. Układanie próśb książki w zespołach dwuosobowych. Każdy zespół otrzymuje rozsypankę wyrazową, z której ma ułożyć prośbę książki. Ułożone zdania uczniowie naklejają na „chmurki". Głośno odczytujemy treść ułożonych próśb np.

Nie	pisz	po	moich	kartkach.
Nie	rozstawaj	się	ze mną.	
Nie	zaginaj	moich	rogów.	
Obłóż	mnie	starannie.		
Umyj	ręce,	zanim	mnie	weźmiesz.
Gdy	przerywasz	czytanie,	użyj	zakładki.

4. Zabawa muzyczno-ruchowa.

Uczniowie maszerują po kole w rytmie wystukiwanym na trójkącie. Gdy usłyszą dźwięk tamburyna, zatrzymują się i wykonują polecenie nauczyciela np.

– Kot wkłada buty na nogi;
– Czerwony Kapturek zbiera kwiatki;
– Kaczka Dziwaczka wiąże kokardę;
– Wróbelek Elemelek skacze z gałązki na gałązkę... itp.

5. Kto pracuje przy powstawaniu książki?

Wysłuchanie opowiadania nauczyciela.

Autor pisze książkę na maszynie.

Po napisaniu odnosi ją do redakcji.

Redaktor sprawdza napisany tekst i wstawia poprawki.

Książki dla dzieci ozdabia ilustrator.

Redaktor zanosi tekst do drukarni.

Składacz składa książkę w całość.

Książka jest drukowana na maszynie.

Książki drukuje drukarz.

Introligator stronice książki wkleja w barwną okładkę.

Tak powstaje nowa książka.

Książki z drukami rozwożone są do księgarni.

Sprzedaje je księgarz.

Niektóre trafiają do biblioteki.

Bibliotekarz wypożycza książki czytelnikom.

Jakie nazwy zapamiętaliście?

Nauczyciel zadaje pytania związane z drogą książki od autora do czytelnika – uczniowie odpowiadają na pytania i przyporządkowują nazwy zawodów związanych z powstawaniem książki.

AUTOR
REDAKTOR
ILUSTRATOR
DRUKARZ
SKŁADACZ
INTROLIGATOR
KSIĘGARZ
BIBLIOTEKARZ

6. Zabawimy się teraz w twórców książeczek pt. „Kalendarzyk pierwszaka".

TERESA ŚMIECH
Szkoła Podstawowa w Krynicach

Z twórczości bibliotekarzy

Wigilia w Krakowie

Mróz wspina się po szybach haftem wigilijnym
Biały wieczór nad miastem niby bajka staje
Puls ulic coraz słabszy migocą latarnie
Przyprószone srebrzystym mariackim hejnałem.

Pod Ratuszem świat czarów. Choinki. Światełka.
W śnieżną Rynku podłogę świąteczny świerk wpięty
Na kamiennym obrusie jemioła dla Piotra
Z opłatkiem dla artystów i samotnych wierszy.

Grodzka, Szewska, Floriańska w puszystych zasłonach
Blady księżyc rozświetla cień gotyckich sieni
Planty w białych koronkach wypatrują gwiazdy
Z której strony Krakowa na wieczerzę sfrunie?

Ja, dziecięcą Wigilię do dziś w sobie noszę
Pachnie złotem pszenicy i prawdziwą jodłą
Gdy Kraków wpina gwiazdy w wigilijne niebo
Słyszę jak się nad sadem płatki śniegu modlą.

z tomu *W witrażu pajęczyny*

IRENA KACZMARCZYK
dyplomowany nauczyciel bibliotekarz
XXIX LO w Krakowie

Wi@domości

Miejska Biblioteka Publiczna w Kołobrzegu w gronie sześćdziesięciolatków

● W bieżącym roku MBP w Kołobrzegu obchodziła 60-lecie swojej działalności w drugim dniu dorocznej konferencji dyrektorów bibliotek publiczno-powiatowych, pełniących funkcje powiatowe i dużych miejskich – województwa zachodniopomorskiego (21-22.09.2006 r.). W trakcie konferencji odbyło się spotkanie z władzami miasta Kołobrzeg; rozmawiano nt. historii biblioteki i książki w Kołobrzegu, działalności kulturalnej oraz planach modernizacji głównej siedziby Książnicy Kołobrzeskiej. Kołobrzeska biblioteka mieści się nadal w budynku zbudowanym dla książnicy w 1927 r. – przy ul. J. Frankowskiego. Tylko wypożyczalnia beletrystyki, biblioteka dziecięca i młodzieżowa są zlokalizowane w budynku przy ul. Brzozowej, a w innych regionach miasta usytuowane są dwie filie i dwa punkty biblioteczne. Rocznie z usług biblioteki korzysta ok. 120 tys. czytelników, mających do dyspozycji 136 tys. wol. książek oraz 90 tytułów bieżących gazet i czasopism. Przewodnicząca SBP – Elżbieta Stefańczyk przekazała na ręce dyrektor MBP Haliny Filip medal „W dowód uznania" przyznawany przez ZG SBP (wg informacji z „Ekspresu ZG SBP" 2006 nr 9).

Targi Atena pod znakiem trzynastki

● Tegoroczne XIII Krajowe Targi Książki Akademickiej ATENA 2006 odbyły się w Warszawie, w Auli Politechniki Warszawskiej w dniach 8-10.11. 2006 r. Głównym organizatorem targów było Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, a współorganizatorami Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych, Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, Fundacja Książka Naukowo-Techniczna oraz Biblioteka Analiz z magazynem Literackim „Książka". Przez 12 dotychczasowych spotkań Targów „Atena" ekspozycję odwiedziło ponad 100 tys. osób, głównie studentów, pracowników naukowych i miłośników książki, bibliotekarzy, księgarzy, hurtowników. W tym roku można było zapoznać się z ofertą edytorską ok. 50 wydawców. Targom towarzyszyły liczne spotkania dyskusyjne, prelekcje, a także uroczyste wręczenie nagród ATENA. Spośród 100 tytułów nadesłanych do Konkursu przez 29 wydawców przyznano 12 nagród i wyróżnienia. Wyróżnienie w kategorii „Najpiękniejsza książka akademicka" otrzymało Wydawnictwo Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej za pozycję B. Bieńkowskiej pt. *Książka na przestrzeni dziejów* (Warszawa 2005). Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich tradycyjnie ufundowało nagrodę rzeczową dla książki *Historia literatury francuskiej* autorstwa K. Dybel, B. Marczuk, J. Prokopa.

Spotkanie bibliotek publicznych województwa kujawsko-pomorskiego

● W dniu 19 września 2006 r. odbyła się konferencja nt. „Informacja regionalna w bibliotekach publicznych woj. kujawsko-pomorskiego", zorganizowana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną – Książnicę Kopernikańską w Toruniu oraz SBP Oddział w Toruniu. Spotkanie odbyło się w siedzibie Książnicy, która po remoncie i modernizacji stała się bardzo nowoczesnym obiektem bibliotecznym. Konferencja zgromadziła kilkudziesięciu bibliotekarzy z bibliotek publicznych województwa m.in.: Bydgoszczy, Włocławka, Brodnicy i Chełmży, którzy przedstawili referaty i komunikaty dotyczące prowadzonej w ich placówkach informacji regionalnej. Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca SBP wręczyła medal SBP „W dowód uznania" zasłużonym bibliotekarzom województwa.

UOKiK ukarał Bibliotekę Narodową

● Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) nałożył karę finansową na Bibliotekę Narodową za ustalenie cen usług kserograficznych na jednakowym poziomie za stronę A4, przy jednoczesnym zakazie wynoszenia zbiorów poza jej teren, co w niektórych przypadkach uniemożliwia korzystanie ze zbiorów biblioteki.

Biblioteka Narodowa zgromadziła największy księgozbiór spośród bibliotek w kraju. Trafiają do niej egzemplarze wszystkich tradycyjnych publikacji wydawanych w Polsce. Z wybranych pozycji można korzystać wyłącznie w BN. W związku z zakazem wynoszenia wypożyczonych książek poza bibliotekę czytelnicy zmuszeni są do korzystania z usług kserograficznych na zasadach określonych w umowie pomiędzy BN a Mikrofilm-Service", w której określono ceny usług na poziomie 45 gr za jedną stronę A4.

Decyzja UOKiK stwierdza naruszenie prawa i ma na celu zapewnienie uczciwego współzawodnictwa rynkowego, a przede wszystkim ochronę konsumentów jako słabszych uczestników rynku. Prezes urzędu nałożył na strony porozumienia kary finansowe: ponad 5 tys. zł na Bibliotekę Narodową i ponad 2 tys. zł na „Mikrofilm-Service". Decyzja jest prawomocna. Strony wniosły nałożone kary. Postępowanie w podobnej sprawie zostało wszczęte przeciwko Bibliotece UMCS w Lublinie.

ZAPROSILI NAS....

● Magdalena Jankowska, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego na promocję książki Magdaleny Jankowskiej *Salon mebli kuchennych*. Spotkanie prowadziła Ewa Hadrian. 28.09.2006 r.

● Biblioteka Narodowa i Instytut Książki do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Barbarą Gruszką-Zych. 4.10.2006 r.

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie na promocję książki dr Adriana Uljasza *Hieronim Łopaciński człowiek – dzieło – pamięć*. Wprowadzenie – prof. dr hab. Halina Pelcowa. 5.10.2006 r.

● Biblioteka Narodowa i Instytut Książki do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Romanem Łubkowskim poetą ukraińskim, tłumaczem literatury polskiej na język ukraiński. 6.10.2006 r.

● Biblioteka Narodowa i Instytut Książki do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Birute Jonuskaite wy-

bitną pisarką litewską, tłumaczką literatury polskiej na język litewski. 11.10.2006 r.

● Waldemar Michalski, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie na promocję książki Waldemara Michalskiego *Tryptyk z gwiazdą. Wybór wierszy i przekładów.* Słowo wstępne: Olga Białek-Szwed. 12.10.2006 r.

● Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. St. Żeromskiego w Będzinie do udziału w II Forum Bibliotekarzy Samorządowych „O biblioteki XXI wieku". 12.10.2006 r.

● Biblioteka Narodowa i Instytut Książki do *Salonu Wydawców* na prezentację Norbertinum Wydawnictwo – Drukarnia – Księgarnia Spółka z o.o. (rok założenia 1989). 17.10.2006 r.

● Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, Biblioteka Śląska w Katowicach na spotkanie jubileuszowe z okazji 15-lecia czasopisma o książce dla dziecka „Guliwer". 17.10.2006 r.

● Miejska Biblioteka Publiczna w Jaśle, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Oddział w Jaśle, Jasielski Dom Kultury na Festiwal Poezji „Wiersz traci pamięć za rogiem ulicy...". 17-18.10.2006 r.

● Dyrekcja Biblioteki Publicznej Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na spotkanie z aktorem, scenarzystą i pisarzem Cezarym Harasimowiczem. 17.10.2006 r.

● Miejska Biblioteka Publiczna w Jaśle, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Oddział w Jaśle, Jasielski Dom Kultury na koncert piosenki poetyckiej Agnieszki Chrzanowskiej „Zbłąkany list". 18.10.2006 r.

● Miejska Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego w Oświęcimiu na ceremonię wręczenia Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego i statuetki Koziołka Matołka. 20.10.2006 r.

● Dyrekcja Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej na uroczystą galę jubileuszową z okazji 100-lecia instytucji. 20.10.2006 r.

● Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. St. Żeromskiego w Będzinie na uroczystości jubileuszowe 60-lecia biblioteki. 27.10.2006 r.

Za zaproszenia dziękujemy!

SPROSTOWANIE

Przepraszamy Autorkę artykułu pt. „Współpraca bibliotek w dobie globalizacji" Grażynę Wojsznis za błędne podanie nazwy instytucji, w której pracuje. Jest ona kustoszem w Bibliotece Głównej Politechniki Szczecińskiej.

Redakcja

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Maria Bochan, Wiesława Borkowska-Nichthauser, Barbara Budyńska, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Barbara Stępniewska, Michał Zając

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza" – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl
Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. (22) 822-43-49 wew. 18, 0505-078-945; e-mail: cebid@cebid.edu.pl; wydawnictwo@cebid.edu.pl; chruscinskaj@o2.pl
Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabo@wp.pl
Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96
Honoraria autorskie: Małgorzata Szmigielska tel. (22) 825-54-25; e-mail: mszmigielska@o2.pl

Współpracują z redakcją: Lucjan Biliński, Grażyna Bilska, Ewa Gruda, Henryk Hollender, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska

WYDAWNICTWO SBP

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 5750 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

Wiesz więcej czytając systematycznie „Poradnik Bibliotekarza"!

STAŁE DZIAŁY

ZAPRENUMERUJ SZYBKO!

PROBLEMY ● DOŚWIADCZENIA ● OPINIE

Artykuły problemowe dotyczące współczesnego bibliotekarstwa, książki, kultury, edukacji, komputeryzacji i automatyzacji bibliotek.

PRAWO W BIBLIOTECE

Interpretacja aktualnych przepisów prawnych przydatnych w działalności bibliotekarza, nauczyciela bibliotekarza, nauczyciela i pracownika sfery książki i kultury. Porady prawne.

RELACJE

Sprawozdania z konferencji, seminariów, zjazdów, wyjazdów studyjnych.

KSIĄŻKA

Artykuły z zakresu edytorstwa, ruchu wydawniczego, literatury, literatury dla dzieci i młodzieży, recenzje wydawnictw fachowych, recenzje książek dla dzieci.

BIBLIOTEKA ● ŚRODOWISKO

Przykłady bogatej działalności bibliotek w środowisku w zakresie kultury, edukacji i informacji. Promocja i działania marketingowe biblioteki w środowisku, Działalność edukacyjna bibliotek szkolnych. Biblioteka w opinii bibliotekarzy. Prezentacje bibliotek.

Z WARSZTATU METODYKA

Artykuły metodyczne, przykłady rozwiązań. Propozycje różnorodnych form pracy z czytelnikiem; prezentacje ciekawych lekcji bibliotecznych, scenariusze wystaw, imprez, inscenizacji teatralnych, konkursów czytelniczych. Zestawienia bibliograficzne.

Ponadto: pożegnania, listy i opinie, wiadomości, komunikaty.

Stałe cykle

Świat bibliotek, Świat książki dziecięcej, Prezentacje bibliotek, Moja biblioteka, Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!, Moje lektury, Wywiady „Poradnika", Salon Pisarzy Bogdana Klukowskiego.

Felietony

Kalejdoskop, Wieczorne dywagacje, Cyfrowe okolice.

Dodatki

Roczny spis treści, Kalendariun rocznic na rok..., Laureaci Literackiej Nagrody Nobla, słowniczki, informatory itp.

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA" I „BIBLIOTEKARZA"

„RUCH" S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2006 r. wynosi 29,70 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH" S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie http://www.ruch.pol.pl
- **Adres do korespondencji:** „RUCH" S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
- Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
- Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
- Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (022) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Cena zł 9,90 (w tym VAT 0%)

WYDAWNICTWO SBP

DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONALĄ

Życzymy Wam sukcesów w nauce
Pamiętajcie o tym, że WYDAWNICTWO SBP jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma
Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ
Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym.
Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA
Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny.
Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ
Od 1993 r. czasopismo wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY
Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB
Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.
Adresy: http://ebib.oss.wroc.pl; ebib.redakcja@oss.wroc.pl

KAŻDĄ KSIĄŻKĘ NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:
Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: 825 53 49
e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach:
w Wydawnictwie SBP – Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
oraz w Dziale Promocji i Kolportażu – Al. Niepodległości 213.
Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPUJCIE U NAS!
BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY

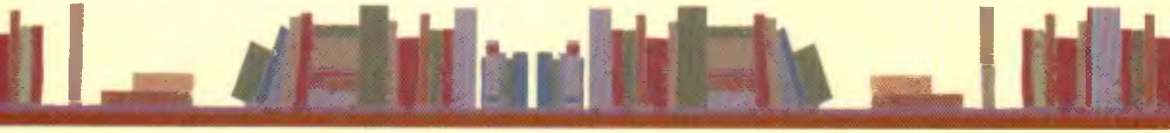

Projekt graficzny: Katarzyna Stanny, tel.: 0 602 39 16 75, e-mail: zinamonik@wp.pl